10418 KPiP
1110418

BRONISŁAW WERTHEIM

PRACODAWCY I PRACOWNICY

A WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIE MIGRACYJNE

W LATACH
1919 — 1931

Biblioteka
Państwowego Zakładu Emerytalnego
w Warszawie
Nr. inw. 61

WARSZAWA — 1934

SKŁAD GŁÓWNY — WYDAWNICTWO „BIBLJOTEKA PRAWNICZA"

BRONISŁAW WERTHEIM

PRACODAWCY I PRACOWNICY

A WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIE MIGRACYJNE

(w latach 1919 — 1931)

62

Biblioteka
Państwowego Zakładu Emerytalnego
w Warszawie
Nr. inw. 68.

WARSZAWA — 1934

SKŁAD GŁÓWNY — WYDAWNICTWO „BIBLJOTEKA PRAWNICZA"

10418

WSTĘP.

Polska nie jest dzisiaj jedynym krajem, odczuwającym coraz silniej potrzebę nowych terenów, któreby stanowiły ujście dla setek tysięcy robotników i rolników wywłaszczonych przez kryzys strukturalny gospodarki z ich warsztatów pracy, wyrzuconych na bruk. Masy te, przedstawiające niewyczerpane zasoby sił produkcyjnych stanowią dziś, zarówno u nas, jak i w innych państwach źródło usprawiedliwionego fermentu społecznego. Nie chcemy i nie będziemy w pracy niniejszej poruszać pytania czy znalezienie rynków dla nadmiaru rąk roboczych z państw dotkniętych kryzysem jest trwałem usunięciem trapiącego te państwa zła. Niewątpliwie nędza mas, bezrobocie we wszelkich przejawach — nie są zjawiskami samorodnemi, ale tkwią korzeniami swemi u podstaw systemu gospodarki. Oczywistem jest jednak, że bez względu na okres czasu, jaki nas dzieli od chwili kiedy gospodarka narodowa wkroczy na tory odmienne od tych, któremi szła dotąd, — koniecznem jest szukanie sposobów doraźnego choćby złagodzenia ucisku, jaki na gospodarkę i społeczeństwo wywierają masy bezrobotnych i bezrolnych. W poszukiwaniu tych sposobów starają się państwa — jedne, jak Polska, już dawno, — inne od krótszego czasu, znaleźć tereny, w których ręce robocze mogłyby być ulokowane z korzyścią dla samych emigrantów i dla ich państwa ojczystego.

W tych usiłowaniach poszukiwawczych, w akcji emigracyjnej państwo napotyka na mniej, lub więcej zdecydowane stanowisko poszczególnych czynników produkcji, której dostarcza, lub ujmuje rąk roboczych, — na stanowisko pracy i kapitału. Studjum niniejsze, mające na celu przyczynić się do wyświetlenia problemu polityki pracy i kapitału w stosunku do zagadnień migracyjnych—obejmuje ogólnie okres od r. 1919 do końca r. 1931. Okres ten stanowi pewną zamkniętą całość, a lata 1931—1932 są latami przełomowemi w dziedzinie wę-

drówek rąk roboczych i możliwości eksploracyjnych. Z końcem okresu omawianego obręcz kryzysu zacisnęła się tak silnie, że migracje masowe, charakterystyczne dla okresu do r. 1932 ustały niemal zupełnie. Wielkie rynki pracy dla robotników przemysłowych i rolnych, jak Francja, Belgja, Niemcy, Austrja, oraz szereg mniejszych zamknęły się; kraje te muszą same szukać zatrudnienia dla swego nadmiaru rąk roboczych. Również dostęp do państw zamorskich staje się coraz bardziej utrudniony. Włochy faszystowskie radykalnie zmieniły (już dość dawno zresztą) swą politykę migracyjną i populacyjną. Niemcy zdają się iść wślad za niemi.

Jednak odmienność sytuacji dzisiejszej od sytuacji okresu, stanowiącego przedmiot niniejszej pracy, — okresu, którego jeszcze do historji zaliczyć niepodobna, nietylko nie może osłabić, ale musi wzmóc wysiłki poszczególnych państw, a w tej liczbie i Polski w kierunku znalezienia możliwości zatrudnienia poza granicami swego nadmiaru rąk roboczych. I dlatego analiza sił społecznych i gospodarczych, mających przemożny wpływ na ukształtowanie się tych możliwości — jest dziś bardziej niż kiedykolwiek wskazana. Kierunek i nastawienie tych sił nie uległy w obecnym okresie żadnym zmianom zasadniczym. Przeciwnie: to wszystko o czem mowa w pracy niniejszej odnośnie okresu do r. 1932 wystąpić musi i po roku 1932 ze zdwojoną siłą.

Warszawa 1933.

ROZDZIAŁ I.

Uwagi ogólne.

Od chwili zakończenia wojny europejskiej, zaszły w całokształcie życia gospodarczego doniosłe zmiany. Z jednej strony wzmogło się znacznie tempo rozwoju stosunków międzynarodowych — z drugiej zaś strony, mimo kataklizmu wojennego, więzy stosunków gospodarczych między poszczególnemi kompleksami gospodarczemi zacieśniają się coraz bardziej, nietylko dzięki pewnym określonym działaniom ludzi w życiu gospodarczem biorących udział, ale dzięki układowi sił gospodarczych: pracy, kapitału, surowców i t. p., które dziś mniej niż kiedykolwiek czują się granicami państw i kontynentów związane.

W dziedzinie jednego z głównych czynników produkcji, — w dziedzinie pracy zaszły po wojnie bodaj że największe zmiany. Nie będziemy tu mówili o takich zagadnieniach jak ustawodawstwo socjalne, jak zagadnienie organizacji pracowników, — które to sprawy dzięki charakterowi, jakiego po wojnie nabrały, wywierają na całokształt życia gospodarczego o wiele większy wpływ niż dawniej. Zwrócimy się do momentu natury bardziej ogólnej, ale nader doniosłej. Mamy tu na myśli sprawę repartycji sił roboczych między poszczególne rynki.

Rozdział rąk roboczych nigdy nie był równomierny, — nigdy podaż pracy nie odpowiadała wszędzie zapotrzebowaniu; ale dziś, gdy zagadnienie bezrobocia i głodu kredytowego u jednych, — a sprawa ekspansji gospodarczej i ciągłego wzrastania produkcji u drugich tak kapitalne mają znaczenie, — tem większego też znaczenia nabiera sprawa rozdziału rąk roboczych na rozmaitych rynkach.

Od czasu wojny zaszły zmiany poważne w strukturze socjalnej ruchów migracyjnych. Emigranci okresu przedwojennego, opuszczający kraj rodzinny z przyczyn religijnych,

narodowych, politycznych, lub wreszcie gospodarczych, zwykle oczywiście nie byli ludźmi o zabezpieczonym bycie. W każdym razie jednak dysponowali oni przecież jakiemiś zasobami materjalnemi. Czyż typowym emigrantem nie był wieśniak drobny lub mieszczanin, sprzedający wszystko co posiada i za te pieniądze pokrywający koszta podróży i osiedlenia się w kraju imigracyjnym? Ten rodzaj emigrantów utrzymał się jeszcze u nas, ale naogół znika on w okresie powojennym szybko. Emigracja nabiera dziś charakteru czysto proletarjackiego: jest ona wychodźtwem ludzi, nieposiadających należytych środków na utrzymanie w kraju, ani tembardziej na podróż i osiedlenie się zagranicą. Ludzie ci są jednak do emigrowania zmuszeni i domagają się pomocy od państwa[1]).

I ten stan rzeczy, ten proletarjacki charakter ruchów migracyjnych właściwy dla okresu powojennego skłania nas do tego aby zająć się tu właśnie „współczesnem" zagadnieniem migracyjnem, które dla całokształtu powojennych stosunków gospodarczych ma w porównaniu z innymi okresami tak odrębny charakter. Dowodem tego niechaj będzie fakt, że traktat wersalski, otwierający ów powojenny okres rozwoju kulturalnego i gospodarczego świata, zalicza problem migracyjny do zagadnień o doniosłości światowej, o czem przecież mowy nie było w okresie przedwojennym. We wstępie do części XIII Traktatu czytamy, że sprawa uregulowania rekrutacji robotników i ochrony interesów pracowników zatrudnionych na obczyźnie jest koniecznością niezbędną dla utrzymania „pokoju i harmonji powszechnej".

Część XIII Traktatu Wersalskiego jest oczywistym dowodem coraz szybszego dojrzewania kwestji socjalnej, wymagającej równolegle postępujących wysiłków w kierunku jej rozwiązania. Problem migracyjny nie jest niczem innem, jak jej fragmentem: zobaczymy w dalszym ciągu niniejszego studjum, iż zagadnienie migracyjne jest przedewszystkiem zagadnieniem pracy najemnej. Oczywistem więc jest, że w zagadnieniu migracyjnem takie same doniosłe zmiany zaszły po wojnie światowej, jak i w całokształcie kwestji socjalnej. Z natury rzeczy więc, w dziedzinie migracji stanowisko pracodawców i pracowników uległo zasadniczej ewolucji.

Wszakże, mówiąc o *współczesnem* zagadnieniu migracyjnem, mamy jeszcze jeden problem na myśli. Zagadnienie migracyjne jest jednocześnie zagadnieniem gospodarczem i demograficznem; innemi słowy mówiąc, zachodzą tu równolegle dwa zjawiska: nadmiar, lub brak rąk roboczych i prze-

---

[1]) Rager F. — Les problèmes internationaux de l'emigration (L'Avenir du travail, t. V, No. 1, 1927, ss. 39—49).

rzucanie ich z jednych terenów na drugie, oraz jednoczesne zwiększanie się lub zmniejszanie przyrostu ludności drogą urodzin, w ścisłej zależności od warunków gospodarczych.

Truizmem jest, nie wymagającym udowodnienia, że tempo rozwoju (a może dezorganizacji...? — w każdym razie zmian) stosunków gospodarczych jest dziś o wiele szybsze i nieporównanie ostrzejsze, niż w okresie t. zw. przedwojennym. Bezspornem jest, że do r. 1914 dobrobyt szerokich warstw wzrastał: u bogatych szybciej, u mniej zamożnych wolniej [1]). Obecnie jednak, pauperyzacja mas jest zjawiskiem stale postępującem. Prof. Krzyżanowski ustala. że w okresie od r. 1800 do 1914 w Anglji najsilniejszy był przyrost bogactw tam, gdzie był najsłabszy przyrost ludności, t. j, w miastach.[2]) Należałoby postawić pytanie, czy przy badaniu niewątpliwego związku między przyrostem bogactw, a przyrostem ludności, zjawisko owo, stanowiące zaprzeczenie teorji Maltusa nie kryje w sobie jednak groźby sprawdzenia się przewidywań tego pesymisty w sensie odwrotnym, przy tej samej zależności? Czy owa pauperyzacja nie grozi nieograniczoną produkcją rąk roboczych? Czy istniejące ograniczenia ruchów migracyjnych, zwłaszcza imigracji nie stoją w ścisłym związku z zagadnieniem regulacji urodzeń i ograniczenia ilości poczęć?

Na pytania te nie będziemy i nie możemy w ramach niniejszej pracy opowiadać. Podkreślić jedynie chcemy, że zamykanie terenów imigracyjnych w połączeniu z ubożeniem licznych mas nie jest dzisiaj tem, czem było dawniej; [3]) stąd też ustosunkowanie się robotników i pracodawców do tych zagadnień ma obecnie znaczenie specjalne.

Migracje pracowników — to naturalne niwelowanie różnic w repartycji rąk roboczych na rozmaitych rynkach — posiadają z natury rzeczy wielki wpływ na warunki produkcji, Dlatego też zbadanie stanowiska, jakie w tej sprawie zajmują pracodawcy i pracownicy wykazać musi, jaki splot sprzecznych i zgodnych interesów w tej kwestji zachodzi.

Wędrówki robotników są dziś przedmiotem reglamentacji ze strony wszystkich niemal państw. [4]). Z jednej strony widzimy normy prawne o charakterze ogólnym (przepisy

---

[1]) Krzyżanowski A. „Przedmowa do „Prawa ludności T. R. Malthusa", Warszawa 1924 str. 13.

[2]) Ibidem str. 13—14.

[3]) Zagadnienie to porusza prof. Krzyżanowski w cytowanej powyżej pracy, w szczególności str. 11, 22, 37, por. też tegoż autora „Przyrost Ludności" w Przeglądzie Współczesnym, grudzień 1932. Kraków.

[4]) Porównaj tutaj trzytomowe studjum Międzynarodowego Biura Pracy p. t. „Réglementation des Migrations", obejmujące całokształt istniejącego ustawodawstwa migracyjnego państwowego i międzynarodowego. (Genewa 1927—1929).

BIBLIOTEKA M. P. U. S.

policyjne, paszportowe, zdrowotne i t. d.) odnoszące się pewnemi postanowieniami i do migracyj; przepisy te nie są oczywiście nowe. Z drugiej jednak strony w większości państw powstają po wojnie dwa zupełnie nowe typy norm prawnych, odnoszących się wyłącznie do migracyj. Są to ustawy ogólne emigracyjne i imigracyjne oraz ustawy o ochronie wewnętrznych rynków pracy wraz z ich przepisami wykonawczemi. Ten nowy typ norm prawnych, regulujących w poszczególnych państwach zagadnienie migracyjne jest wyrazem dążenia państw do ujęcia w pewne ramy ruchów migracyjnych i rozwiązania powyższego zagadnienia zgodnie z interesami gospodarstwa narodowego.

Odpowiednikiem tendencyj wewnątrz państw jest reglamentacja międzynarodowa ruchów migracyjnych: traktaty i umowy dwustronne oraz działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy. O ile dwustronne układy międzynarodowe migracyjne są wyrazem zazębiania się interesów poszczególnych państw i ostatecznie rozwiązują szereg problemów migracyjnych w ciasnych ramach interesów dwóch państw— o tyle działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy w dziedzinie migracyj ma charakter uniwersalny, napotyka na niezliczone trudności i przeszkody, uwidaczniając w całej pełni grę sprzecznych i zgodnych interesów już nie tylko państw, ale i klas społecznych.

Międzynarodowa Organizacja Pracy w dziedzinie migracyj zdziałała niewątpliwie dużo.

Zorganizowano w łonie Międzynarodowego Biura Pracy sekcję migracyj i bezrobocia, powołaną do badania i śledzenia zagadnień migracyjnych i zestawiania, nieistniejących poprzednio międzynarodowych statystyk. W r. 1921 powołano, zgodnie z uchwałą Konferencji Waszyngtońskiej, Międzynarodową Komisję Emigracyjną (jako organ niestały), mającą na celu zbadanie na podstawie ankiety, rozesłanej do poszczególnych rządów całokształtu zagadnienia i opracowanie pewnego programu działalności dla M. O. P. w dziedzinie migracyj. W roku 1928 stworzono przy Radzie Administracyjnej M. B. P. stałą komisję migracyjną.

Jeśli jednak chcemy ustalić jakie są konkretne, praktyczne wyniki działalności M. O. P. w dziedzinie migracyj, to musimy stwierdzić, że rezultaty te są nikłe.

I Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie w r. 1919 uchwaliła projekt konwencji o bezrobociu, w którym zobowiązuje członków do zapewnienia drogą układów dwustronnych równości traktowania bezrobotnym przynależnym obcych państw. Zalecenie w sprawie bezrobocia, przyjęte przez tę samą Konferencję, stwierdza, że rekrutacja zbiorowa

pracowników z jednego kraju, celem zatrudnienia ich w drugim, może mieć miejsce tylko na podstawie układu między państwami zainteresowanemi i po zasięgnięciu opinji miejscowych pracodawców i pracowników odpowiednich gałęzi produkcji. Wreszcie zalecenie o wzajemności traktowania pracowników obcych, przyjęte również na Konferencji Waszyngtońskiej, wzywa państwa do zawierania w tej sprawie układów specjalnych [1]).

Na IV Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1922 uchwalono zalecenie, wzywające rządy do komunikowania M. B. P. wszystkich norm regulujących migracje oraz statystyk migracyjnych z uwzględnieniem następujących danych: płeć, wiek, zawód, narodowość, kraj ostatniego pobytu, kraj przeznaczenia. Zalecenie to wzywa również do 1) używania jednakowych metod statystyki migracyj, 2) ustalenia jednolitego znaczenia terminu „emigrant", 3) ujednostajnienia dowodów osobistych migrantów. [2])

VIII sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1926 uchwaliła projekt konwencji o uproszczeniu inspekcji migrantów na pokładach okrętów oraz zalecenie, dotyczące ochrony kobiet emigrujących na pokładach okrętów. [2]) Poprzednia Konferencja w r. 1925 przyjęła projekt konwencji oraz zalecenie o równości traktowania imigrantów i pracowników krajowych przy odszkodowaniu za wypadki przy pracy: [3]), sprawa ta zresztą była jeszcze w r. 1926 po raz drugi przedmiotem obrad Konferencji.

W r. 1928 rozpoczęto w Międzynarodowem Biurze Pracy prace przygotowawcze do projektu konwencji o rekrutacji zbiorowej robotników, celem zatrudnienia ich zagranicą; zdaje się jednak, że sporo upłynie czasu zanim sprawa ta dostanie się pod obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Tak więc istnieje szereg zagadnień, które są albo wogóle nierozwiązane, albo załatwione połowicznie i czekają na reglamentację międzynarodową, ogólną. Do zagadnień takich należą następujące sprawy o zasadniczem znaczeniu i doniosłości gospodarczej: swoboda migracyj, równość traktowania, organizacja zawodowa imigrantów, rekrutacja zbiorowa, zagadnienie transportu i wogóle rola państwa i organów prawno-publicznych w dziedzinie reglamentacji migracyj.

W pracy niniejszej będziemy zmierzali do wyświetlenia stanowiska pracy i kapitału wobec tych wszystkich zagadnień, wchodzących dziś w zakres kompetencji Międzynaro-

---

[1]) Organisation Internationale du Travail — Projets de convention et recommandations, Genève 1928, s. 81.

[2]) Ibidem, s. 114—117.

[3]) Ibidem, s. 106.

dowej Organizacji Pracy, jeśli idzie o ich uregulowanie międzynarodowe i jednolite, a podlegające reglamentacji państw poszczególnych, odpowiednio do ich niejednokrotnie lokalnego charakteru.

* * *

Wszystkie normy międzynarodowe, zarówno jak i przepisy prawne państw poszczególnych są zmienne i ulegają stałym mniejszym lub większym fluktuacjom. W pracy niniejszej zajmiemy się dynamiką tych norm, czyli temi siłami społecznemi, które wpływają na ich tworzenie się i zmiany.

Temi siłami społecznemi bezpośrednio zainteresowanemi ukształtowaniem się zagadnienia migracyjnego będą właśnie pracodawcy z jednej i pracownicy z drugiej strony. Zobrazowanie tych sił, jako czynnika stałego, przyczyni się do właściwej oceny i zrozumienia zarówno obecnego stanu krajowego i międzynarodowego ustawodawstwa migracyjnego, jak i jego potrzeb oraz dalszej linji jego rozwoju.

W zakreślonych przez nas w ten sposób ramach oczywiście omówimy jedynie problemy uznane za najważniejsze i posiadające znaczenie zasadnicze. Zdajemy sobie sprawę, że w pracy niniejszej pozostawione są na boku pewne sprawy szczególne, — niewątpliwie ciekawe i pod pewnemi względami interesujące.

Przy omawianiu przez nas poszczególnych problemów, nasuwać się będzie czytelnikowi z pewnością szereg pytań, odnoszących się do obecnego stanu faktycznego reglamentacji migracyj. Gdy mówić będziemy czy to o postulatach pracowników i pracodawców wobec swobody migracyj, czy to o sprawie transportu i nadzoru nad ruchami migracyjnemi, czy o jakiemkolwiek innem zagadnieniu — niewątpliwie wysuwać się będzie pytanie: jak regulują obecnie dane zagadnienie układy międzynarodowe, ustawy krajowe, rozporządzenia i t. p.? Jaki jest stosunek wysuwanych żądań do istotnego stanu rzeczy? Tutaj musimy podkreślić, że świadomie abstrahujemy od analizowania istniejących norm prawnych państwowych i międzynarodowych. Skala istniejących w tej dziedzinie różnic jest tak szeroka, że trudno byłoby podać syntezę, któraby powiedziała czytelnikowi coś konkretnego.

Autor niniejszego studjum zakreślił sobie początkowo, jako temat ogólne opracowanie istniejących norm reglamentacji ruchów migracyjnych, oraz zbadanie podłoża społecznego i gospodarczego, na którem takie lub inne przepisy powstały. Jednak w końcu roku 1928 i w r. 1929 Międzynarodowe Biuro Pracy wydało obszerne, trzytomowe

dzieło (cytowane już poprzednio): „La réglementation des migrations". Dzieło to dzięki warunkom w jakim powstało, traktuje niemal w całości temat, który autor poprzednio przed sobą postawił, wyczerpując go w sposób nader drobiazgowy. Na skutek tego, praca niniejsza ogranicza się wyłącznie do zbadania tych sił społecznych, które w poszczególnych państwach oraz na terenie międzynarodowym na powstawanie norm reglamentacyjnych wpływają.

Co się zaś tyczy stanu faktycznego odsyłamy czytelnika do dzieła wyżej wspomnianego, zawierającego wyjątkowo kompletne zestawienie źródeł w tej mierze.

* * *

Należy stwierdzić, że w ogólności pracodawcy uznają potrzebę reglamentacji ruchów migracyjnych. Można kilka zaledwie wyliczyć państw w których pracodawcy byliby zwolennikami liberalizmu zupełnego w zakresie migracyj. Przykłady te omówimy przy dyskutowaniu zagadnień poszczególnych. Istnieje jednolite niemal przekonanie o konieczności regulowania ruchów migracyjnych; wszakże zapatrywanie na sposoby uskuteczniania tej regulacji są różnorodne.

Studjując materjały, dotyczące interesującego nas zagadnienia, dochodzimy do wniosku, że pracodawcy zajmują zdecydowane stanowisko co do kwestji wędrówek robotniczych przedewszystkiem w krajach imgracyjnych w przeciwstawieniu do krajów emigracyjnych. Obserwacja ta posiada przecież charakter tylko ogólny; znane są fakty, że organizacje pracodawców pewnych krajów emigracyjnych zajmowały się problemem migracyjnym. Dotyczy to np. W. Brytanji [1]), Czechosłowacji [2]), Niemiec [3]), Włoch. Z drugiej natomiast strony w całym szeregu krajów imigracyjncch pracodawcy nie zajmowali stanowiska czynnego w sprawie wędrówek robotniczych.

Do krajów imigracyjnych, w których pracodawcy nie prowadzą czynnej polityki migracyjnej należą przedewszystkiem niektóre państwa Ameryki Południowej.

Robotnicy zajmują naogół biorąc o wiele bardziej aktywne stanowisko wobec zagadnienia ruchów migracyjnych, niż pracodawcy. Organizacje pracownicze krajowe i międzynarodowe znaczniej wcześniej od pracodawców zrozumiały

---

[1]) Chronique Mensuelle des Migrations 1924, No 17, s. 351; No 23, s. 367, 1925, No 39, s. 521, 1928, No 41, s. 69.

[2]) Deutscher Hauptverband der Indurstie — Tätigkeitsbericht 1924, ss. 70—71, 1926, ss. 101—102, 1927, s. 132.

[3]) Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego, 1928, t. II-III, s. 537, t. IV s. 825.

konieczność jakiegoś wyraźnego ustosunkowania się do faktu przenoszenia się z jednego rynku pracy na drugi coraz to większych ilości rąk roboczych.

Najbierniejsze stanowisko w sprawach migracyjnych zajmują, podobnie jak i pracodawcy, — robotnicy krajów Ameryki Południowej.

Świat pracowniczy stoi zdecydowanie na stanowisku reglamentacji ruchów migracyjnych. Wprawdzie poglądy na sposób reglamentacji, na treść jaką w pojęcie reglamentacji należy włożyć nie są jednolite, ale w każdym razie powszechnem jest wśród organizacyj robotniczych mniemanie, że pozostawienie rzeczy własnemu biegowi nie jest, ze względu na realne interesy klasy robotniczej, dopuszczalne.

Poglądy pracodawców i pracowników na migracje i na politykę migracyjną znajdują swój wyraz przedewszystkiem w łonie organizacyj zawodowych.

Ze strony pracodawców będą tu więc grały rolę przedewszystkiem organizacje zawodowe poszczególnych gałęzi przemysłu i centralne organizacje pracodawców przemysłu, górnictwa i rolnictwa. W dalszym ciągu należy wymienić izby handlowe krajowe i międzynarodowe oraz, w mniejszej znacznie mierze, instytucje finansowe, głównie banki; wreszcie należy nadmienić, że przedsiębiorstwa transportowe, specjalnie zaś towarzystwa okrętowe są szczególnie zainteresowane w zagadnieniu reglamentacji migracyj i niejednokrotnie w tej sprawie głos zabierały. Wykładnikiem stopnia zainteresowania świata przemysłowego i handlowo-finansowego zagadnieniem migracyj jest fakt istnienia Międzynarodowego Towarzystwa Migracyjnego (Société Internationale des Migrations), które zostało stworzone w r. 1926 przez wielkie instytucje przemysłowe, handlowe i finansowe; jest ono spółką akcyjną, mającą na celu organizowanie i popieranie ruchów migracyjnych dla dostarczania sił roboczych tym terenom, które ich potrzebują. W spółce tej biorą udział następujące instytucje: Banque Italo-Belge, Comité central des Huilléres de France, Compagnie Générale Transatlantique, Deutsche Bank, Hamburg-Amerika Packetfahrt, Konnsklijke Hollandsche Lloyd, Office Central de la Main-d'oeuvre agricole, Les Chargeurs Réunis, Norddeutscher Lloyd, Société de Banque Suisse, Société Générale d'Imigration, Union des Mines. [1])

Z pośród organizacyj międzynarodowych robotniczych, które się zajmowały zagadnieniami migracyjnemi należy przedewszystkiem wymienić Międzynarodową Federację Związ-

---

[1]) Porównaj: Note sur la Société Internationale des Migrations, Genève 1926.

ków Zawodowych w Amsterdamie, zwaną zwykle „Międzynarodówką Zawodową“ oraz należące do niej Międzynarodowe Sekretarjaty poszczególnych zawodów. Inne międzynarodowe organizacje robotnicze nie zajmowały naogół określonego stanowiska w sprawie migracyj i nie posiadają w tej mierze żadnego sprecyzowanego programu. W okresie powojennym raz tylko w r. 1925 na kongresie Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Lucernie zajmowano się, dość zresztą pobieżnie, zagadnieniem migracyjnem.

Z organizacyj krajowych robotniczych — również największą działalność przejawiają związki zawodowe t. zw. klasowe należące do Międzynarodówki amsterdamskiej oraz w pewnej mierze Izby Robotnicze [1]).

Oczywiście polityka migracyjna organizacyj pracowników i pracodawców poszczególnych krajów musi też znaleźć swój wyraz na terenie parlamentów i innych organów publicznych. (Są to jednak tylko przejawy pośrednie, których bliższe rozpatrywanie nie jest konieczne, jeśli się należycie zanalizuje poglądy organizacyj zawodowych).

Dokładnie natomiast należy zbadać politykę migracyjną pracodawców i robotników na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy i jej organów parytatywnych. Struktura tej instytucji, uwydatniając grę interesów pracy i kapitału, ułatwia znakomicie zorjentowanie się w ustosunkowaniu wzajemnem postulatów i dążeń przedstawicieli obu klas w perspektywie międzynarodowej.

Przed przystąpieniem do właściwego omawiania naszego tematu należy powiedzieć kilka słów uzasadniających podział pracy. Układ jej polega na omówieniu przedewszystkiem spraw, do pewnego stopnia, zewnętrznych, praktycznych, najbardziej się narzucających obserwatorowi ruchów migracyjnych. Dadzą się one ująć w dwie grupy i stanowią temat dwóch pierwszych rozdziałów: reglamentacja migracyj i rekrutacji oraz stosunek imigrantów do robotników krajowych. Od tych zagadnień, że tak powiem, wtórnych przechodzimy w rozdziale trzecim do zagadnienia podstawowego: swobody migracyj, wnikając tym sposobem w głąb całokształtu problemu, będącego przedmiotem niniejszej pracy.

Ta kolejność, jaką przyjęliśmy w rozpatrywaniu problemu naszego wydać się może nieusprawiedliwioną, zwłaszcza,

---

[1]) Zagadnienia migracyjne były również niejednokrotnie przedmiotem obrad Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego i Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń opieki nad emigrantami. Obie te organizacje wprawdzie nie są instytucjami robotniczemi — jednak uchwały ich i opinje — pokrywają się naogół z wytycznemi polityki robotniczej.

że na samym początku przystępujemy do spraw posiadających w stosunku do całego zagadnienia charakter fragmentaryczny. Jednak czytelnik w toku zapoznawania się z problemem sam stwierdzi, że to podstawowe zagadnienie, stanowiące przedmiot ostatniego rozdziału tylko wtedy należycie ocenić można, jeżeli się do niego dojdzie przez te fragmenty, przez ułamki całości zagadnienia.

Chcemy aby czytelnik pracy tak do sedna jej przedmiotu dochodził, jak dochodzi do niego praktyczny działacz na polu emigracji: a więc przez zewnętrzne objawy, przez szczegóły, przez kotłujące się sprzeczności interesów w sprawach napozór drobnych, związanych z codzienną wędrówką rąk roboczych.

Nie chcemy tu stawiać tezy i popierać jej dowodami z życia, ale pragniemy przez przedstawienie, choćby ogólne, przejawów życia i praktyki dotrzeć do zagadnienia podstawowego.

Praca niniejsza, nie stanowiąca bynajmniej wyczerpania tematu ma być przedewszystkiem **postawieniem kwestji, opartem na zebranych materjałach.**

ROZDZIAŁ II.

Reglamentacja migracyj i rekrutacji.

Mówiąc o reglamentacji migracyj, mamy na myśli wszelką działalność, wykazywaną przez państwo, lub inne instytucje prawno-publiczne w zakresie wpływania na taki, czy inny przebieg wędrówek robotniczych. Tak szeroko rozumiana reglamentacja będzie obejmowała wszystkie przejawy ruchu migracyjnego, począwszy od czysto zewnętrznych i gospodarczo mało ważnych spraw, jak udzielanie informacyj emigrantom, sprzedaż kart okrętowych, opieka w czasie przejazdu i t. p., skończywszy na wielkich zagadnieniach polityki migracyjnej, jak nadawanie kierunku emigracji, organizowanie masowego kontraktowania i t. d.

Dzisiaj niema na świecie bodaj, że ani jednego państwa kulturalnego, któreby nie reglamentowało w ten, lub inny sposób emigracji i imigracji. Na tę dziedzinę administracji i polityki gospodarczej działają, — tak jak i na wszystkie inne — siły społeczne, które stanowią elementy twórcze całokształtu gospodarstwa państwowego; pracodawcy i pracownicy wysuwają tu cały szereg postulatów. Jednak niezwykle szeroka skala możliwości, stojących przed państwem w zakresie reglamentacji migracyj, powoduje, że postulaty są bardzo zróżniczkowane i ściśle przystosowane do poszczególnych zagadnień. Dlatego też nie sposób scharakteryzować je ogólnie. Należy przyjrzeć się bliżej polityce i jednej i drugiej strony w stosunku do najważniejszych spraw z zakresu reglamentacji.

Żądania i projekty wysuwane bądź to przez robotników, bądź przez pracodawców odnośnie do reglamentacji ruchów migracyjnych są ściśle związane z rolą, jaką na tem polu autorzy projektów pragną przypisać państwu i innym instytucjom prawno-publicznym. Wynika to oczywiście z tego, że

reglamentacja ruchów migracyjnych, o ile ma być powszechna i o ile normy reglamentacyjne mają być opatrzone pewnemi rygorami prawnemi, — musi być wykonywana przez instytucję prawa publicznego rozporządzającą, jeśli nie przymusem, to przynajmniej wielkim autorytetem moralnym.

U robotników w dziedzinie reglamentacji ruchów migracyjnych rozróżnić możemy dwie tendencje: Przedewszystkiem więc tendencję zmierzającą do reglamentacji migracyj, celem opieki nad emigrantami i ochrony ich; pozatem widzimy dążenie do reglamentacji ruchów migracyjnych w tym sensie, aby im nadawać pewien kierunek, aby, badając ich najgłębsze przyczyny, starać się rozwiązać zagadnienie migracyjne zgodnie z interesami klasy pracującej wszystkich krajów. Z jednej więc strony idzie o politykę ochronną, o t. zw. politykę społeczną w zakresie migracyj, z drugiej zaś o dążenie *do rozwiązania* problemu migracyjnego, problemu wybitnie gospodarczego — o gospodarczą politykę migracyjną.

W dziedzinie będącej przedmiotem rozważań niniejszego rozdziału, rozróżniać będziemy kilka zagadnień zasadniczych, które kolejno scharakteryzujemy.

Transport migrantów i przedsiębiorstwa transportowe.

Jednem z najbardziej zasadniczych żądań wysuwanych przez organizacje robotnicze w dziedzinie reglamentacji ochronnej jest żądanie nadzoru państwa nad przedsiębiorstwami transportowemi i agencjami emigracyjnemi. W sprawie tej powzięły niemal analogiczne rezolucje następujące międzynarodowe zjazdy i konferencje robotnicze: konferencja migracyjna Międzynarodówki Zawodowej w Pradze w r. 1924 i takaż konferencja w Luxemburgu w r. 1926; pozatem wypowiedział się w tej sprawie kongres Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Lucernie w r. 1925; o kwestji tej mówi również II rezolucja Kongresu Migracyjnego zwołanego w r. 1926 do Londynu przez Międzynarodówkę Zawodową. Rezolucje te zmierzają do zapewnienia migrantom ludzkich i higjenicznych warunków transportu i do ukrócenia propagandy emigracyjnej. Propaganda uprawiana przez przedsiębiorców transportowych i agentów emigracyjnych, obliczona na ściągnięcie jaknajwiększej liczby imigrantów do kraju imigracyjnego i pobranie za nich premji, jest zdaniem organizacyj robotniczych z dwóch zasadniczych powodów szkodliwa: przedewszystkiem naraża na straty oraz krzywdy moralne wychodźcę, który uległ wpływowi propagandy; pozatem

utrudnia ona organom państwowym prowadzenie racjonalnej polityki emigracyjnej oraz akcji uświadamiania wychodźców. [1])

Drugim celem nadzoru nad przedsiębiorstwami emigracyjnemi i transportowemi jest poprawa warunków transportu, zwłaszcza morskiego, urągającego dziś jeszcze niejednokrotnie elementarnym wymogom higjeny i bezpieczeństwa. Postulaty robotnicze w tej mierze zostały w wielu państwach częściowo zrealizowane, co się przejawia nietylko w nadzorze nad działalnością przedsiębiorstw w kraju emigracyjnym, ale i w czasie podróży, za pośrednictwem konwojentów, inspektorów okrętowych i t. p.

Stanowisko przedsiębiorców w kwestjach wyżej poruszonych jest zdecydowanie opozycyjne. Jeszcze w r. 1921 na posiedzeniach Międzynarodowej Komisji Emigracyjnej przy M. B. P. — przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw transportowych morskich, (White Star Line i Cunard Line), którzy byli dopuszczeni do obrad komisji, składali oświadczenia, charakteryzujące ich poglądy; stwierdzili oni, że „muszą się przeciwstawić jakiejkolwiek opiece specjalnej nad emigrantami, której zasady nie pokrywałyby się z ogólnemi normami protekcyjnemi dla wszystkich pasażerów"; podobnie protestowali oni przeciwko systemowi koncesyjnemu, uprawianemu przez niektóre państwa w stosunku do linij okrętowych, zajmujących się przewozem emigrantów. [2])

W roku 1922 Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy obradowała nad ustaleniem porządku dziennego najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Przedstawiciele robotników i częściowo przedstawiciele grupy rządowej dążyli do postawienia na porządku dziennym kwestji higjeny na okrętach przewożących emigrantów; jednakowoż przedstawiciele pracodawców podali w wątpliwość kompetencję Międzynarodowej Organizacji Pracy. Przedstawiciel grupy pracodawców Carlier twierdził, że emigrant w czasie transportu do kraju przeznaczenia nie może być uważany za kogokolwiek innego, niż za zwykłego pasażera; pozatem usiłował on dowieść, że nawet jeśli umowa pracy została przez emigranta zawarta przed wyjazdem, — to jednak w cza-

---

[1]) Por. też: Commission Syndicale de Belgique, Rapport pour 1926-7, s. 160. Van Maldere, Le problème des migrations ouvrières s. 50. Gewerkschaftsarchiv 1926, s. 79 i n. Robotniczy Przegląd Gospodarczy 1924, s. 89 i n. 1927 s. 197 i n. Patrz też memorjał złożony w M. B. P. przez „Allgemeiner Deutscher Gewerkschftsbund" w sprawie ochrony emigrantów niemieckich oraz pismo „Odborove Sdružení Ceskoslovenske" do autora z dn. 25 lutego 1933 No 8250.

[2]) Commission Internationale d'Emigration. Procès verbaux. Genève 1921.

sie transportu nie zachodzi jeszcze stosunek najmu pracy, z tego zaś wynika brak kompetencji Międzynarodowej Organizacji Pracy.[1])

Wreszcie, gdy w r. 1926 na porządku dziennym Międzynarodowej Konferencji Pracy znalazła się sprawa uproszczenia inspekcji na pokładach okrętów, przewożących emigrantów — pracodawcy znów zajęli stanowisko opozycyjne. Grupa pracodawców przedłożyła przewodniczącemu konferencji wniosek treści następującej: „Ze względu na to, że Międzynarodowa Konferencja Pracy nie jest kompetentna do zajmowania się reglamentacją transportu migrantów, — konferencja postanawia nie dyskutować zagadnienia uproszczenia inspekcji emigrantów na pokładach okrętów"[2]).

Poglądowi temu wierni byli również pracodawcy w czasie dyskusji na plenum Konferencji nad tą sprawą. Delegat pracodawców angielskich Snedden twierdził w swem przemówieniu, że sprawa inspekcji emigrantów na okrętach nie jest sprawą „warunków pracy", o których mówi cz. XIII Traktatu Wersalskiego: emigrant podróżujący nie może być w żadnym razie uważany za pracownika. Zdaniem Sneddena sprawa winna być postawiona przeciwnie: to właśnie armatorzy są na usługach emigranta, zawarłszy z nim „locatio operis". Przytaczając rezolucję, powziętą w tej sprawie w r. 1926 przez „Conférence Internationale de l'armement", stwierdził Snedden, że pracodawcy są w zasadzie skłonni do dyskutowania projektu konwencji w sprawie inspekcji migrantów na okrętach, ale projektu opartego na „zdrowych zasadach" i opracowanego przez „instytucje do tego powołane". Inni przedstawiciele pracodawców: Beaufort (Holandja). Marchegay (Francja), de Biedma (Hiszpanja) popierali wywody Sneddena, podkreślając m. in., że ich zdaniem z całego szeregu sytuacyj przez jakie przechodzi emigrant — właśnie sytuacja, w jakiej się on znajduje na okręcie jest dla niego najkorzystniejsza z powodu, rzekomo, dobrych warunków higjenicznych i moralnych. Zresztą, według de Biedma, najlepszą ochroną i protekcją emigrantów jest swobodna konkurencja między poszczególnemi przedsiębiorstwami przewozowemi[3]). Robotnicy podkreślali w odpowiedzi na te wywody, iż przy swobodnej konkurencji emigrant nie wybierze przejazdu najlepszego, ale najtańszy, — ten zaś oczywiście, w dzisiejszych warunkach daje najmniejsze gwarancje higjeny i bezpieczeństwa.

---

[1]) Informations Sociales 1922, t. III, s. 604.

[2]) Wniosek ten został podpisany przez pracodawców krajów następujących: Afryka Południowa, W. Brytanja, Danja, Japonja, Norwegja, Szwecja. Por. Compte-rendu de la VIII session de la Conférence Internationale du Travail, Genève 1926, t. I s. 375.

[3]) Porównaj uwagę poprzednią; ibidem, s, s. 24—28.

Tytułem informacji nadmienić należy, że to stanowisko pracodawców nie zostało przyjęte ani przez Międzynarodową Komisję Emigracyjną, ani przez Radę Administracyjną M.B.P., ani przez Międzynarodową Konferencję Pracy.

Ostatnio został na terenie międzynarodowym wysunięty postulat obowiązkowego ubezpieczania migrantów w czasie podróży morskiej, celem uchronienia ich przed niektóremi skutkami nieszczęśliwych wypadków i chorób; koszty tego ubezpieczenia mieliby ponosić w większości przedsiębiorcy transportowi. Zagadnieniem tem zajmowało się zarówno Międzynarodowe Biuro Pracy, jak i zjazdy Międzynarodowego Komitetu Morskiego (Comité Maritime International), w którym udział biorą też przedstawiciele armatorów. Międzynarodowa Komisja Emigracyjna przy M. B. P. powzięła w r. 1921 głosami przedstawicieli robotniczych i rządowych rezolucję następującą: „Każdy emigrant winien być ubezpieczony na korzyść tych, którzy od niego zależą, od ryzyka śmierci, lub niezdolności do pracy od chwili początku podróży do chwili przybycia na miejsce przeznaczenia, oznaczone w książeczce podróży".[1]) Materjały, dotyczące stanowiska przedsiębiorców w tej sprawie znajdujemy w dokumentach zjazdów „Comité Maritime International" i konferencyj armatorów.[2]) Pozatem Międzynarodowe Biuro Pracy w r. 1927, przed zjazdem Międzynarodowego Komitetu Morskiego, rozesłało specjalną ankietę w tej sprawie do ekspertów stałego Komitetu Migracyjnego przy M. B. P. Odpowiedzi, pochodzące od ekspertów-pracodawców, rzucają ciekawe światło na zapatrywania przedsiębiorców w tej sprawie.

Naogół przedsiębiorcy przeciwstawiają się systemowi wprowadzającemu ubezpieczenie przymusowe wyłącznie odnośnie migrantów. Dla armatorów jest ryzyko o wiele mniejsze, jeśli istnieje ubezpieczenie obowiązkowe dla wszystkich pasażerów. Podróżni nie-migranci podróżują w warunkach, przedstawiających małe prawdopodobieństwo wypadku i konieczności ponoszenia jego materjalnych konsekwencyj. Stąd więc ryzyka związane z ubezpieczeniem migrantów podróżujących w warunkach nie dających wystarczających gwarancyj bezpieczeństwa byłyby zrównoważone nieznacznem ryzykiem połączonem z ubezpieczeniem pasażerów, których warunki podróży tego ryzyka dla armatorów nie przedstawiają. Tak więc słuszne zasadniczo przymusowe ubezpieczenie wszystkich pasażerów, daje w pewnych okolicznościach armatorom możność utrzymania tanich i nie dających dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa transportów migrantów.

---

[1]) Rapport de la Commission Internationale d'Emigration, Genève 1921.

[2]) Archiwum M. B. P.

Z drugiej strony armatorzy dążąc oczywiście do jaknajdalej idącego ograniczenia ich odpowiedzialności, związanej z ubezpieczeniem, przerzucając ciężary ubezpieczenia na migrantów. Nie brak wśród nich zresztą i takich głosów, które kwestjonują kompetencję Międzynarodowego Biura Pracy w tej sprawie.

Rekrutacja.

Przez migrację organizowaną rozumiemy ruch wychodźczy lub przychodźczy, ujęty w ramy organizacyjne bądź to ze strony państwa, bądź też innych czynników. Te ramy organizacyjne rozmaicie mogą na migracje wpływać: z jednej strony działalność organizacyjna może wpływać na kierunek emigracji (względnie na pochodzenie imigracji), z drugiej na jej rozmiary i strukturę zawodową. Wreszcie organizacja wpływa zwykle na przyszłe warunki pracy migrantów.

Wszelkie inne migracje t. j. takie, które się odbywają w okolicznościach niezależnych od działalności państwa lub innych organów — nazywać będziemy migracjami spontanicznemi.

Zwykłe migracje są organizowane przez państwa w formie ustaw, rozporządzeń wykonawczych i instrukcyj, które są w życie wprowadzane przez powołane do tego urzędy. Bardzo często jednak organizacją migracyj zajmują się również pracodawcy kraju imigracyjnego, pragnąc w ten sposób przystosować migracje do swoich potrzeb. Przeważnie te czynności organizacyjne pracodawców wykonywane są w ramach norm prawno-publicznych, pod nadzorem państwa.

Zagadnienie to jest ściśle związane z zagadnieniem reglamentacji i nadzoru ruchów migracyjnych, oraz roli, jaką w tym zakresie odgrywa państwo; omówimy je szczegółowo w dalszych ustępach niniejszego rozdziału; obecnie ograniczymy się tylko do wyjaśnienia jakie jest stanowisko pracowników i pracodawców wobec organizowania migracyj.

Co do stanowiska pracodawców, to należy stwierdzić, że dla pracodawców krajów emigracyjnych sprawa organizowania migracyj ma znaczenie przedewszystkiem z punktu widzenia swobody emigracji, to znaczy o tyle, o ile wpływa ona na zwiększenie, lub zmniejszenie wychodźtwa wogóle, względnie wychodźtwa pewnych kategoryj robotników.

O wiele większą doniosłość zagadnienie organizacji migracyj posiada dla pracodawców krajów imigracyjnych, poszukujących rąk roboczych; pracodawcom tym nie jest obojętne z jakich krajów pochodzi większa część imigracji, jakie są jej rozmiary i jaki skład zawodowy. Doniosłość zagadnienia polega na tem, że sposób organizowania migracyj decy-

duje, o tem czy napływ rąk roboczych do kraju imigracyjnego będzie przypadkowy, czy też przystosowany do potrzeb lub polityki przemysłu i rolnictwa. Gwarancyj w tym kierunku nie dają pracodawcom nietylko migracje nieorganizowane, ale także i wędrówki ujęte wyłącznie w ramy ze strony państwa emigracyjnego. Z pośród zagadnień organizacyj migracyj będzie nas przedewszystkiem interesować sprawa rekrutacji emigrantów, która przeważnie jest wykonywana w krajach emigracyjnych bądź przez samych pracodawców, bądź przy ich czynnym współudziale i pod ich wpływem.

Przez rekrutację rozumiemy czynne poszukiwanie rąk roboczych na wywóz, dokonywane w kraju emigracyjnym przez pracodawcę lub jego przedstawicieli [1]). Przytem regułą jest, że robotnicy zawierają przed wyjazdem, w chwili dokonywania rekrutacji, umowę pracy zbiorową, lub indywidualną.

Pracodawcy dążą do organizowania migracyj, celem uniknięcia przypadkowego napływu rąk roboczych na poszczególne rynki, starając się jednocześnie utrzymać swobodną i niereglamentowaną rekrutację [2]).

Międzynarodowy Kongres Rolnictwa w Warszawie w r. 1925, w którym brali udział przedstawiciele pracodawców rolnych stwierdził w całej rozciągłości konieczność organizowania migracyj [3]).

Międzynarodowe Towarzystwo Migracyjne, (Société Internationale des Migrations), założone przez pracodawców, zajęło swego czasu analogiczne stanowisko; zdaniem tego towarzystwa bowiem migracje nie są powodowane nadmiernym przyrostem ludności, ale nierównym podziałem rąk roboczych między poszczególne rynki. Organizacja wędrówek, według opinji wyżej wspomnianej instytucji, nie oznacza tylko wyszukiwania rynków zbytu dla nadmiaru rąk roboczych lub poszukiwania robotników, — ale także selekcję migrantów z punktu widzenia zawodowego i fizycznego [4]).

Organizacje centralne pracodawców rolnych w Niemczech posiadały dawniej własną agencję rekrutacyjną „Feldarbeiterzentrale", która przed utworzeniem prawno-publicznej „Deutsche Arbeiterzentrale" sprowadzała masami robotników rolnych z obcych krajów [5]).

---

[1]) Definicja przyjęta przez Międzyn. Biuro Pracy; por. „La réglementation des migrations, t. I s. 148 in.

[2]) Catalogne E. — La politique de l'immigration en France depuis la guerre, s. 81.

[3]) Chronique mensuelle des migrations. No. 35, 1925. s. 237.

[4]) Note sur la Société internationale des migrations. s. 5.

[5]) Varlez — Les migrations internationales et leur reglementation s. 71.

Pracodawcy francuscy przez długi czas organizowali imigrację, celem zaspokojenia zapotrzebowania rąk roboczych. Stworzona przez nich specjalnie dla rekrutacji robotników zagranicznych spółka akcyjne p.n. nazwą „Société Générale d'Immigration", działa w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławji i we Włoszech.

Charakterystyczna jest uchwała zjazdu centralnej organizacji przemysłu i handlu francuskiego (Fédération des industriels et commerçants français) z r. 1924. Uchwalono wówczas domagać się przyznania największych przywilejów gospodarczych tym państwom, które pracodawcom francuskim ułatwiają rekrutację zbiorową robotników [1]).

Odnośnie do swobody angażowania robotników zagranicę należy tu przytoczyć oświadczenie, złożone w r. 1921 na Międzynarodowej Komisji Emigracyjnej imieniem wszystkich uczestników pracodawców przez p. Cagianuta. Stwierdził on, że pracodawcy stoją na stanowisku zupełnej swobody rekrutacji robotników zagranicę [2]). Podobne stanowisko zajmują też pracodawcy czescy [3]).

Jeśli idzie zkolei o robotników, to już kongres berneński związków zawodowych w r. 1919 zajmował się zagadnieniem rekrutacji. W projekcie międzynarodowej karty pracy, uchwalonej przez ten kongres, czytamy co następuje: „Państwa układające się zobowiązują się wprowadzić w jaknajkrótszym czasie w życie ustawy krajowe, zabraniające kontraktowania robotników do pracy zagranicę, a to celem położenia kresu nadużyciem ajencyj prywatnych. Umowy pracy zawarte przed wyjazdem za granicę są wzbronione" [4]).

Postanowienie to, jak widzimy, zwraca się zupełnie wyraźnie przeciw rekrutacji wogóle. Niemniej jednak od czasu konferecji pokojowej w Paryżu oraz kongresu, który powyższą uchwałę powziął, zmienił się przedewszystkiem stan faktyczny. We wszysikich niemal państwach emigracja i pośrednictwo pracy zostały ujęte w ustawowe normy organizacyjne i poddane nadzorowi państwa. Najmowanie robotników zagranicę i rekrutacja, — jedyne dziś sposoby zorganizowanej, masowej emigracji — znajdują się również pod ścisłą kontrolą państw. To też dziś są robotnicy z reguły tylko przeciwni s w o b o d z i e rekrutacji; odnosi się to zarówno do robotników krajów emigracyjnych jak i imigracyjnych. Pierwsi obawiają się nadużyć przy rekrutacji i wyzysku ro-

---

[1]) Chronique mensuelle des migrations. 1924. No. 18, s. 485.

[2]) Procés verbaux de la commssion etc., Genève 1921, s. 38.

[3]) Deutscher Hauptverband der Industrie in der Tschechoslowakischen Republik, — Tätigkeitsbericht 1926, s. 102.

[4]) Procés verbaux, rapports et documents de la commission etc. Roma 1921 ss. 371—375.

botników rekrutowanych bez kontroli, drudzy słusznie twierdzą, że rekrutacja prowadzona przez przedsiębiorców bez nadzoru, pociągać będzie za sobą zalewanie rynku krajowego robotnikami obcemi w sposób, nieodpowiadający istotnym potrzebom produkcji.

Oto kilka ważniejszych uchwał i opinji, stwierdzających nieprzychylne stanowisko robotników wobec swobody rekrutacji [1]).

Konferencja migracyjna międzynarodówki zawodowej odbyta w Pradze w r. 1924 uznała, że rekrutacja robotników zagranicę powinna, narówni z szeregiem innych zjawisk migracyjnych, być kontrolowana przez specjalne organy parytatywne [2]).

Podobną uchwałę powziął w r. 1926 kongres nadzwyczajny Komisji Syndykalnej w Belgji [3]).

Umowa central związków zawodowych belgijskich i polskich zawiera również zobowiązanie strony polskiej do kontrolowania w miarę możności rekrutacji robotników dokonywanej z ramienia pracodawców [4]).

Zjazd Trade and Labor Congress of Canada w r. 1926 stanął na dawnem stanowisku, przyjętem przez kongres w Bernie w r. 1919, zresztą bez jakiejkolwiek łączności organizacyjnej z międzynarodówką zawodową. Domagano się na tym zjeździe zakazania wstępu do Kanady robotnikom zakontraktowanym przed wyjazdem, chyba że zachodzi tego wyraźna potrzeba, i że uzyskano zaświadczenie odpowiedniego urzędu pośrednictwa pracy [5]).

Stanowisko powyższe robotników kanadyjskich tłumaczyć należy chęcią zapobieżenia związywaniu emigranta jeszcze przed wyjazdem gorszemi warunkami niż te, które panują powszechnie w Kanadzie. Stanowisku temu należy przeciwstawić, popartą obfitemi doświadczeniami tezę, że jeśli robotnik przybywa niezwiązany kontraktem, to istnieje oczywiście większa możliwość, iż przyjmie on pracę na warunkach gorszych od normalnych.

Rekrutacja robotników zagranicę może przybrać dwie formy: może to być rekrutacja zbiorowa lub jednostkowa. Rekrutacja jednostkowa przejawia się w formie imiennych wezwań przysyłanych przez pracodawców zwykle wraz

---

[1]) Por. też: Mouvement Syndical Belge 1926, s. 69 i Gewerkschaftsarchiv, 1926 s. 1. Pismo „Odborove Sdružení Ceskoslov." do autora z dn. 25.II 1930.

[2]) van Maldere, op. cit. s. 55.

[3]) Commission Syndicale Belge — Rapport annuel 1926 — 7. s. 160.

[4]) Mouvement Syndical Belge 1926. No. 26.

[5]) Congrès des metiers et du travail du Canada 1926 — 42 Convention annuelle s. 43.

z umowami pracy robotnikom. Natomiast rekrutacja zbiorowa obejmuje większe ilości robotników. Charakterystycznem jest tutaj, że poszukiwanie rąk roboczych dokonywane jest przez przedstawicieli pracodawców i obejmuje z reguły całe okręgi. Pracodawcom kraju imigracyjnego jest oczywiście znacznie wygodniej organizować rekrutację zbiorową w razie znacznego zapotrzebowania rąk roboczych. Bowiem znacznie mniejsze są koszta selekcji zawodowej i fizycznej, transportu i t.p., gdy czynności te są wykonywane większemi grupami. Oczywiście rekrutacja specjalistów i robotników wysoko wykwalifikowanych, którzy nigdy nie są potrzebni w dużej masie, odbywa się z natury rzeczy przeważnie indywidualnie. Niemniej jednak zdarzają się dość często wypadki, że pracodawcy przy sprowadzaniu większej ilości robotników, która nie wymaga koniecznie rekrutacji zbiorowej, stosują system wezwań imiennych. Ma to przedewszystkiem na celu osiągnięcie gorszych warunków pracy od tych, które są przewidziane przez umowę typową.

Jest rzeczą jasną, że rekrutacja indywidualna nigdy nie może mieć takich rozmiarów jak zbiorowa; stąd więc oczywiście zbiorowa rekrutacja nie leży w interesie pracodawców tych krajów emigracyjnych, którym zależy na utrzymaniu na rynku pracy dużej podaży. Mimo to jednak naogół nie zdarzają się wypadki wyraźnego przeciwstawiania się pracodawców kraju emigracyjnego zbiorowej rekrutacji robotników zagranicę.

Stanowisko robotników w tej sprawie nie jest jednolite. Robotnicy krajów imigracyjnych o tyle tylko czynią zastrzeżenia wobec zbiorowej rekrutacji, o ile łączy się ona ze wzmożoną imigracją, powodując presję na płace w kraju imigracyjnym. W krajach emigracyjnych sprzeciwów wobec systemu rekrutacji zbiorowej ze strony robotników nie spotykamy. Wysuwane są tu naogół jedynie momenty natury raczej moralnej niż gospodarczej: związkom zawodowym, zresztą zarówno krajów emigracyjnych, jak i imigracyjnych, idzie o to, aby robotnicy nie byli traktowani jako towar, co niestety dotychczas przy rekrutacji zbiorowej ma często miejsce. Odnośnie do Polski te właśnie ujemne cechy rekrutacji zbiorowej opisane zostały wymownie w głośnej książce Lefevre'a p.t. „L'homme-travail"[1]), która wzbudziła we Francji b. duże zainteresowanie.

Jak już wspomnieliśmy, rekrutacja robotników połączona jest zwykle z zawarciem umowy pracy. Stąd też niejednokrotnie mówi się o „kontraktowaniu zbiorowem". Odnosi się to w całej rozciągłości jedynie do rekrutacji zbiorowej, gdyż robotnicy rekrutowani indywidualnie często zawierają umo-

[1]) Georges Lefevre — L'homme-travail, Paris 1929.

wy pracy dopiero po przybyciu do kraju imigracyjnego. Zagadnienie umów pracy emigrantów będzie nas o tyle interesowało, o ile umowy są zawierane przed wyjazdem, jednocześnie z rekrutacją; tylko wówczas bowiem stanowią one element istotny w organizowaniu migracyj. Nie będziemy również wnikali w treść umów, co się bezpośrednio z organizacją migracyj nie łączy, badając jedynie ich formę i sposób ich zawierania.

W zagadnieniu tem, mającem charakter wybitnie gospodarczy, bodaj że najważniejszą sprawą jest łączność rekrutacji z zawieraniem umowy. Nie ulega wątpliwości, że w interesie robotników leży, aby umowa o pracę była zawierana przed wyjazdem z kraju, w chwili dokonywania rekrutacji, tak jak to ma np. miejsce przy zbiorowej rekrutacji robotników polskich do Niemiec, Francji, Belgji lub kolonistów do Brazylji i Peru. Umowa zawierana przy rekrutacji, w obecności przedstawiciela władz państwa emigracyjnego daje robotnikom gwarancje o wiele większe, niż umowa podpisana jedynie między pracodawcą, a robotnikiem-imigrantem bez żadnej kontroli, W tym duchu też zredagowany jest projekt konwencji o ochronie imigrantów przedstawiony w r. 1926 Międzynarodowemu Biuru Pracy przez komisję Związków Zawodowych Austrji oraz Wiedeńską Izbę Pracy[1]).

Co się tyczy formy umów, zawieranych przy rekrutacji, to należy rózróżnić formę umów jako takich i formę ich zawierania. Umowa jako taka może przybrać formę umowy wzorowej, lub umów indywidualnych; co się zaś tyczy formy zawarcia, — może każdy robotnik zawierać umowę wzorową indywidualnie, lub też grupy robotników zawierają tę samą umowę wzorową zbiorowo.

Wyżej wspomniany projekt organizacyj robotniczych austrjackich, precyzujący stanowisko wobec zagadnienia umowy emigrantów, może być uznany za opinję odpowiadającą ogółowi organizacyj zawodowych robotniczych. Państwa winny się zobowiązać do zakazu zatrudnienia robotników obcych rekrutowanych zbiorowo inaczej jak na podstawie umowy wzorowej, zawierającej jednolite postanowienia dla wszystkich robotników rekrutowanych do danej gałęzi produkcji danego kraju. Postanowienia projektu wskazują również na konieczność indywidualnego zawierania umów wzorowych. Idzie o to, by każdy robotnik był w posiadaniu oryginalnej umowy, przez niego i w jego imieniu zawartej. Żądania robotników idą po linji indywidualnego

---

[1]) Archiwum M. B. P. Por. też L. Varlez, „Les principes généraux d'une convention internationale sur les conditions et contrats d'emploi des travailleurs etrangers", Genève, B.I.T. 1929, s. 9.

zawierania umów wzorowych, celem ograniczenia pola do nadużyć ze strony pracodawców, pozostających niejednokrotnie w porozumieniu z przodownikami grup, przechowującymi umowy zbiorowe, zawierane przez daną grupę. Zasada umowy wzorowej jest dla robotników nader korzystna. Inaczej u pracodawców, którzy starają się o indywidualizowanie umów. Wchodzi tu w grę znów sprawa płac i innych ciężarów, obarczających przedsiębiorcę w związku z warunkami pracy. Przy możności indywidualizowania materjalnego warunków pracy i płac istnieje dla pracodawcy więcej prawdopodobieństwa zarekrutowania znaczniejszej ilości robotników o płacach niższych.

Co się tyczy treści umów zawieranych przy rekrutacji, to projekt robotników austrjackich przewidywał, że wzorowa umowa uznana za wyłącznie obowiązującą, musi zawierać postanowienia w sprawach następujących: 1) zagadnienie równości traktowania, 2) system płac, wysokość i sposób wypłaty, 3) koszta podróży, 4) wyniki badania lekarskiego i egzaminu zawodowego, 5) sposób rozsądzania konfliktów oraz interpretacja umowy.

Jakie jest konkretne stanowisko pracodawców w sprawach omawianych przez nas w niniejszym ustępie — trudno jest stwierdzić z powodu braku oficjalnych oświadczeń w tych sprawach.

W każdym jednak razie musimy stwierdzić, że rekrutacja i kontraktowanie robotników zagranicę jako przejawy organizacji migracyj posiadają zarówno dla robotników jak i dla pracodawców bardzo duże znaczenie. Sprawę tą nader trudno jest ująć dokładne, w ramach ogólnych, jakich się tutaj trzymać musimy. Sposoby rekrutacji i kontraktowania są bardzo różnorodne i niejednolite, zależnie nietylko od kraju, w którym się rekrutacja odbywa, ale i od tego do jakiego kraju rekrutowani robotnicy są przeznaczeni. Możemy jedynie w sposób ogólny, w kilku punktach scharakteryzować stosunek robotników i pracodawców do tej sprawy.

1) Ani pracodawcy. ani robotnicy nie przeciwstawiają się zasadniczo rekrutacji jako *sposobowi* organizowania migracyj.

2) Pracodawcy są zasadniczemi przeciwnikami nadzoru nad rekrutacją i dążą do ujęcia organizacji rekrutacji w swoje ręce, podczas gdy robotnicy domagają się kontroli rekrutacjj przez państwo, lub organy prawno-publiczne parytatywne.

3) W interesie pracowników leży, aby rekrutacja odbywała się na podstawie indywidualnie zawieranych, według wzorowego typu umów, precyzujących możliwie dokładnie warunki pracy i stosunek do pracodawcy przed przybyciem na miejsce przeznaczenia; pracodawcy z kolei skłonni są raczej do unikania umowy wzorowej i rekru-

towania robotników na różnorodnych warunkach, trzymając się jednak formy zbiorowej umowy, przy której niekażdy robotnik jest w posiadaniu umowy.

Należy podkreślić, że cała polityka zarówno pracowników jak i pracodawców w zakresie rekrutacji i kontraktowania obraca się dokoła kosztów produkcji, a w szczególności dokoła zagadnienia płac. Idzie o to, przy jakim systemie można osiągnąć najdogodniejsze warunki i najniższe, względnie najwyższe płace.

Rola państwa i organów prawno-publicznych w organizowaniu migracyj.

O wiele większą doniosłość od zagadnień poprzednio omówionych posiadają te kwestje, które są związane z reglamentacją ruchów migracyjnych jako takich; idzie tu o sprawy takie, jak nadawanie ruchom migracyjnym pewnych kierunków, ustalanie ich rozmiarów, regulowanie rekrutacji i zatrudnienia emigrantów, badanie i wpływanie na przyczyny i skutki gospodarcze ruchów migracyjnych.

Ze strony robotników ogólnie wysuwanym postulatem w tej dziedzinie jest żądanie udziału związków zawodowych w kontroli nad ruchami migracyjnemi w poszczególnych państwach. Środkiem do uzyskania tej kontroli jest, wysuwany w rozmaitych krajach przez robotników, projekt stworzenia urzędów parytatywnych z udziałem przedstawicieli robotników i pracodawców dla kontrolowania ruchów migracyjnych oraz zatrudnienia obcych pracowników. Robotnicy domagają się stworzenia w krajach, będących terenem migracyj, sieci regjonalnych urzędów parytatywnych z centralnym urzędem na czele [1]).

W tym też sensie uchwalona została rezolucja No 1 na międzynarodowym robotniczym kongresie migracyjnym w Londynie w r. 1926 [2]).

Według Brown'a [3]) do kompetencji narodowych urzędów migracyjnych projektowanych przez robotników ma należeć:

1) Dostarczanie informacyj o płacach, warunkach pracy i osadnictwa w krajach imigracyjnych.

---

[1]) Uchwała kongresu nadzwyczajnego do spraw migracyjnych Komisji Syndykalnej Belgijskiej w r. 1926. (Rapport de la Commission Syndicale de Belgique 1926-7 s. 160. Rapport sur la main-d'oeuvre etrangère au Congrès de la Com. Synd. 1925. (Van Maldere, op. cit. s. 58). Uchwała kongresu C. G. T. w r. 1923 (La Voix du Peuple 1923 s. 267). Uchwała Trade and Labor Congress Kanady w Montrealu w r. 1926. Uchwała konferencji Migracyjnej Międzynarodowej Fed. Zw. zaw. w Pradze w r. 1924, (van Maldere, op. cit. s. 55).

[2]) Brown, Les migrations et la classe ouvrière, Amsterdam 1926, (sprawozdanie z kongresu) s. 445.

[3]) Ibidem 376.

2) Zawieranie z innemi krajami, przy współudziale międzynarodowego urzędu, układów migracyjnych.

3) Nadzór nad propagandą emigracyjną i rekrutacją emigrantów.

4) Decydowanie wspólnie z międzynarodowym urzędem o rozmiarach ruchów migracyjnych między poszczególnemi krajami.

5) Baczenie aby emigranci nie byli kierowani do krajów imigracyjnych, wbrew opinji tamtejszych urzędów migracyjnych, lub celem łamistrajkostwa.

Projekt Brown'a pomija cały szereg zasadniczych zadań takiego urzędu, jak np. nadzór nad zatrudnieniem obcych pracowników, kwestję transportu migrantów, równości traktowania i t. p. Ogranicza się on właściwie do funkcyj urzędu migracyjnego w kraju emigracyjnym i to też niekompletnie.

Pozatem kompetencje wyżej wyszczególnione zbiegają się w dużym stopniu, jak to dalej wykażemy, z kompetencjami międzynarodowego urzędu migracyjnego, projektowanego przez kongres Londyński.

Żądania robotnicze w zakresie reglamentacji międzynarodowej ruchów migracyjnych, zostały wysunięte jeszcze w r. 1919. Już kongres Związków Zawodowych w Bernie wysunął w projekcie międzynarodowej karty pracy postulat następujący: „Państwa układające się zobowiązują się do sporządzania statystyk rynku pracy, opierających się na sprawozdaniach giełd pracy oraz do wzajemnej wymiany tych statystyk za pośrednictwem specjalnego międzynarodowego urzędu centralnego. Statystyki te powinny być również komunikowane związkom zawodowym wszystkich krajów“ [1]).

Tak więc kongres berneński na razie domagał się tylko zorganizowania „clearing'u“ międzynarodowego. Nie było jeszcze mowy o czynnej organizacji wędrówek robotniczych.

Sprawa ta nabrała wszakże większego znaczenia począwszy od kongresu Londyńskiego w r. 1926, kiedy to powzięto uchwałę treści następującej: „Kongres wyraża życzenie, aby każdy kraj stworzył urząd migracyjny, w którym organizacje zawodowe otrzymałyby należytą reprezentację. Pozatem należy w ramach Międzynarodowego Biura Pracy stworzyć międzynarodowy urząd migracyjny, w którym związki zawodowe również uzyskałyby należyte przedstawicielstwo. Ten urząd międzynarodowy byłby powołany do: 1) opracowywania projektów konwencyj i zaleceń międzynarodowych, dotyczących

[1]) Procés verbaux, rapports et documents de la commission de la législation internationale du travail á la conférence de la paix á Paris. Roma 1921. s. 371-375.

migracyj, 2) zbierania dostatecznych i miarodajnych informacyj w tym samym przedmiocie"[1]).

Bliższe szczegóły co do kompetencji międzynarodowego urzędu migracyjnego, projektowanego przez robotników znajdujemy u Brown'a[2]). Według niego więc funkcje międzynarodowego urzędu byłyby następujące:

1) Ustalanie, w porozumieniu z narodowemi urzędami rozmiarów ruchów migracyjnych między poszczególnemi państwami. 2) Przygotowywanie, w porozumieniu z urzędami narodowemi, międzynarodowych układów migracyjnych. 3) Ujednostajnienie międzynarodowe norm ochrony migrantów w czasie podróży i zorganizowanie międzynarodowego aparatu administracyjnego, czuwającego nad wykonaniem tych norm. 4) Ujednostajnienie przepisów dotyczących paszportów, wiz i badania lekarskiego emigrantów przed wyjazdem. 5) Pośredniczenie w wymianie miarodajnych informacyj co do możliwości rekrutacji robotników w krajach emigracyjnych i warunków gospodarczych oraz przemysłowych w krajach imigracyjnych.

Uchwała kongresu Londyńskiego, nieco lakoniczna w swej formie, została przez egzekutywę Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych przekazana Międzynarodowemu Biuru Pracy. Rada Administracyjna M. B. P. na XXXIII sesji w r. 1926 dyskutowała tę rezolucję w sposób ogólny. Na XXXIV sesji tegoż roku Rada dla częściowego przynajmniej zadośćuczynienia rezolucji londyńskiej mianowała pewną dodatkową liczbę ekspertów robotniczych przy stałym Komitecie Migracyjnym M. B. P. Wreszcie w marcu 1927 r. w czasie XXXV sesji Rady postanowiono sprawę możliwości zrealizowania żądań kongresu Londyńskiego przekazać do „przestudjowania" stałemu komitetowi migracyjnemu. Sprawa tam przeciągała się przez jakiś czas, wreszcie w czerwcu 1928 roku doszła do skutku konferencja między stałym komitetem migracyjnym a przedstawicielami międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w osobach Jouhaux, Moore'a, Mertens'a oraz F. Adlera, jako przedstawiciela Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej[3]).

Konferencja ta dała właściwy obraz postulatów i żądań robotniczych w dziedzinie międzynarodowej reglamentacji migracyj. Delegatom, uchwalającym na kongresie Londyńskim znaną nam rezulucję, chodziło o stworzenie instytucji, któraby nie była zależna bezpośrednio od M. B. P. tak jak

---

[1]) Brown op. cit. (sprawozdanie z kongresu) s. 445.

[2]) Ibidem s. 374 i n. Należy podkreślić, że Brown był jednym z inicjatorów kongresu londyńskiego i że jego głównie dziełem było przygotowanie materjalne obrad kongresu i komisyj.

[3]) Archiwum M. B. P.

innne jego sekcje, ale która, tworząc w jego ramach autonomiczną jednostkę zbliżoną organizacyjnie do istniejącego tam Międzynarodowego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy, współpracowałaby z zainteresowanemi w sprawach migracyj organami zarówno M. B. P., jak i Sekretarjatu Ligi Narodów. Celem tej instytucji byłoby studjowanie problemów migracyjnych z jednej strony i nadawanie pewnego kierunku międzynarodowej polityce migracyjnej z drugiej strony. Działalność tej instytucji nie powinna być, zdaniem robotników, oraniczona jedynie do ochrony migrantów bądź to wewnątrz kraju, bądź na pokładzie okrętów; celem jej powinna być ochrona migrantów w o g ó l e przez dotarcie do najgłębszych przyczyn migracyj, do tych czynników, które zmuszają robotników do emigrowania, a kraje imigracyjne do ich przyjmowania. Działalność tej instytucji miałaby zmierzać do ustalenia podstawowych zasad, na których miałaby się opierać organizacja ruchów migracyjnych, np. zbadanie w jakim stopniu zasada swobody migracyj jest zgodna z interesami krajów emigracyjnych i imigracyjnych.

Takie były rysy projektu wyłożonego przez Jouhaux na konferencji w czerwcu 1928 r.[1]). Jakkolwiek Jouhaux reprezentował większość kongresu Londyńskiego, to przecież przedstawiciel mniejszości — Tom Moore (Kanadyjczyk) potwierdził w całej rozciągłości jego stanowisko. Zastrzegł się on wprawdzie, że, jego zdaniem, zagadnienie migracyjne posiada charakter raczej narodowy niż międzynarodowy, i że każdy naród ma prawo określić jakich cudzoziemców uważa za pożądanych a jakich za szkodliwych, jednak stwierdził, że w zupełności popiera ideę większości, o tyle o ile nowo utworzona instytucja nie będzie działała sprzecznie z zasadami suwerenności państwowej[2]).

Intencją uchwalających w Londynie rezolucję, którą się zajmujemy było stworzenie instytucji zbliżonej, jak już wspomnieliśmy, swą istotą do Międzynarodowego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy, jaki obecnie przy M. B. P. istnieje. Aczkolwiek takie stanowisko przyniosłoby niewątpliwie korzyść sprawie migracyjnej i ułatwiłoby rozwiązywanie poszczególnych zagadnień, jednak prezes stałego komitetu migracyjnego w raporcie przedstawionym 42 sesji Rady Administracyjnej stwierdza, że trudności finansowe są tak wielkie, iż należy się wstrzymać z utworzeniem takiej instytucji do chwili, w której zapewnione będą znaczne i stałe środki pieniężne[3]).

Jeśli idzie o względy administracyjne — to wysuwa się tylko jedno zagadnienie: jaki byłby w przyszłości stosunek istniejących obecnie stałych organów M.B.P., zajmujących się

---

[1]) [2]) [3]) Archiwum M. B. P.

kwestjami migracyjnemi, do instytucji nowopowstałej? Zagadnienie to nie nastręcza, jak się zdaje, żadnych trudności. Oto organy istniejące dziś, a spełniające rolę li tylko informacyjną i przygotowawczą stałyby się częścią instytucji projektowanej przez grupę robotniczą. Największe są wszakże trudności natury politycznej. Idzie bowiem o to, w jakim stopniu autonomja instytucji projektowanej przez grupę pracowników dałaby się połączyć z „działaniem w ramach M.B.P.", jak to powiada rezolucja z Londynu. Jeśli ów międzynarodowy urząd migracyjny ma funkcjonować w ramach M.B.P. to winien on być bezsprzecznie podporządkowany urzędnikom i organom powołanym do kierowania działalnością M.B.P. Jednak zdaje się, że zgodnie z uwagami wypowiedzianemi na ten temat przez Jouhaux, grupa pracownicza i kongres w Londynie mieli na widoku znacznie dalej idącą niezależność projektowanej instytucji, a nawet przyznać jej chcieli pewne uprawnienia w zakresie władzy uchwalającej. Punktem ciężkości tych trudności politycznych jest to samo zagadnienie, które się nastręcza przy formowaniu jakichkolwiek ciał i organów w łonie Międzynarodowej Organizacji Pracy: mianowicie jakie czynniki mają w danej instytucji mieć wpływy dominujące? Fachowo-biurokratyczne, polityczne, czy fachowo-zawodowe. Jeśli idzie o inicjatorów projektów, to niewątpliwie wniosek jest zredagowany w tym duchu, aby kombinacji czynników biurokratycznych z zawodowemi, jaka ma miejsce w stałym komitecie migracyjnym M.B.P. przeciwstawić kombinację czynników fachowych z zawodowemi, a zlikwidować wpływy biurokratyczne i polityczne.

Idzie o to, aby cele nakreślone powyżej realizować za pośrednictwem reprezentantów interesów zawodowych przy pomocy sił bezstronnych, fachowych. Grupa robotnicza pragnęła, jak się zdaje, z jednej strony poddać nową instytucję wpływom klasowych organizacyj robotniczych i uniezależnić ją od czynników politycznych, a więc od wpływów poszczególnych państw, z drugiej zaś strony uchwałom jej nadać wobec państw charakter jaknajbardziej wiążący. Nie potrzeba chyba specjalnie wykazywać jakie trudności do pokonania mieć będą zwolennicy tej, w istocie swej, zupełnie słusznej koncepcji. Trudności te wzmożone są przeszkodami, jakie w dziedzinie międzynarodowej reglamentacji migracyj tworzy dzisiejsze pojęcie suwerenności państwowej. W raporcie prezesa stałego komitetu migracyjnego M.B.P., (o którym wyżej wspominaliśmy) stwierdza się, że projekt organizacyj robotniczych zawodowych nastręcza tak wielkie trudności, że należałoby się zastanowić czy przy obecnej organizacji nie możnaby osiągnąć tych samych wyników, o jakie idzie przedstawicielom grupy robotniczej. Np. przez

zwiększenie liczby ekspertów i częstsze organizowanie zebrań stałego komitetu migracyjnego. Narazie, przed zapoznaniem się z dyskusją, jaka się w łonie M. B. P. nad tą sprawą wywiąże, (niewiadomo czy się wogóle wywiąże), trudno jest zbadać jakie są istotne podstawy tego nieprzychylnego stanowiska wobec projektu kongresu londyńskiego, zajętego przez stały komitet migracyjny. Wszakże już obecnie można stwierdzić, że większość delegatów grupy pracodawców odnosi się do projektu robotniczego nieprzychylnie.

Pominąwszy zresztą trudności natury prawnej i politycznej, projekt ten stoi w jaskrawej sprzeczności zarówno z duchem panującym w Międzynarodowem Biurze Pracy, jak i z całym charakterem jego działalności. Z jednej strony widzimy tendencję do stworzenia w łonie M.O.P. organizmu wyposażonego w duże uprawnienia i posiadającego, dzięki nim, decydujący wpływ na rozmiary, charakter i kierunek wędrówek robotniczych, — z drugiej zaś strony każdy, kto przez krótki bodaj czas przebywa w M.B.P. z łatwością konstatuje, że cała działalność Biura jest bardzo oddalona od charakteru urzędu proponowanego przez robotników. Międzynarodowe Biuro Pracy jest niejednokrotnie uważane za organ wykonawczy M.O.P.; w rzeczywistości jednak bynajmniej tak nie jest: M. B. P. nie posiada możności stosowania przymusu dla wykonania norm prawnych, ustanowionych przez Międzynarodową Konferencję Pracy, co jest istotną cechą władzy wykonawczej. Działalność jego polega w praktyce wyłącznie na studjowaniu problemów społecznych i gospodarczych, wyciąganiu z tych studjów konkluzyj i przedkładania ich w formie raportów, projektów zaleceń, konwencyj i rezolucji Radzie Administracyjnej, Międzyn. Konferencji Pracy i innym ciałom kompetentnym. Możność wykonywania przez M.B.P. uchwał Międzynarodowej Konferencji Pracy lub nadzoru nad ich wykonywaniem ogranicza się wyłącznie do studjów i badań oraz notowania zjawisk. Oczywistem więc jest, że projekt robotniczy, odnośnie do międzynarodowego urzędu migracyjnego, nie stoi w zgodzie z charakterem Międzynarodowego Biura Pracy, jako całości. Nie chcemy bynajmniej kwestjonować słuszności postulatu robotniczego; pragniemy tylko podkreślić, iż należałoby albo zmienić charakter całego M.B.P., w sensie projektu robotniczego, albo zmodyfikować projekt urzędu migracyjnego, zgodnie z zadaniami i działalnością dzisiejszego M.B.P. To ostatnie rozwiązanie wszakże zredukowałoby do minimum znaczenie projektowanego urzędu.

Takie są w ogólnych zarysach projekty robotnicze w dziedzinie reglamentacji ruchów migracyjnych. Projekty te, jakkolwiek nacechowane pewną zdecydowaną tendencją, mają jednak dwa różne rysy charakterystyczne. Jeden

to nieliczenie się z istniejącemi warunkami i pozostawanie w pewnej kolizji z możliwościami realizowania wysuwanych postulatów. Obliczano niejako każdy postulat na daleką bardzo przyszłość. Drugim rysem charakterystycznym projektów robotniczych jest fakt, iż w gruncie rzeczy są one tylko półśrodkami, zmierzającymi do złagodzenia cierpień mas robotniczych, szukających chleba na obczyźnie, ale nie usuwającymi zjawiska wędrówek, takiego jakiem ono jest dzisiaj, co zresztą jest zrozumiałe ze względu na niewątpliwą łączność form tego zjawiska z całym współczesnym systemem gospodarczym. Należy wreszcie podkreślić, że projekty robotnicze są nacechowane usiłowaniem solidarnego ujęcia interesów klasy pracującej wszystkich krajów, a więc zarówno emigracyjnych jak i imigracyjnych.

* * *

Widzimy, że robotnicy we wszystkich niemal krajach zajmują stanowisko czynne wobec postulatów i nowych myśli w zakresie reglamentacji ruchów migracyjnych, reprezentując pewne dążności określone i mniej lub więcej określone projekty.

Wśród pracodawców natomiast nie obserwujemy dążeń wyraźnych do osiągnięcia jakichś zmian. Występują oni jedynie z opozycją wobec postulatów robotniczych, bądź też zachowują się napozór biernie.

Przypisać ten stan rzeczy należy niewątpliwie faktowi, że jakkolwiek pracodawcy są niemal w tym samym stopniu zainteresowani zagadnieniem migracyjnem, co robotnicy, — to jednak tych ostatnich zagadnienie to o tyle bardziej obchodzi, że dotyczy bezpośrednio ich osób i egzystencji ich bliskich.

Na podstawie tego cośmy wyżej powiedzieli, nietrudno jest stwierdzić, że zagadnienie reglamentacji migracyj, a przedewszystkiem rekrutacji pracowników zagranicę jest ściśle związane ze sprawą swobody ruchów migracyjnych i niejednokrotnie do niej się sprowadza. W gruncie rzeczy reglamentacja jest jednym z przejawów popierania lub ograniczania swobody migracyj. Rekrutacja również ma przedewszystkiem na celu ujęcie w ramy organizacyjne emigracji i imigracji, celem realizacji mniejszej lub większej swobody tych ruchów. Normy prawne, kierujące ruch wychodźczy na pewne tereny, bądź też regulujące n.p. transport lub rekrutację wtłaczają ruchy migracyjne w pewne ramy, uniemożliwiając ich rozwój innemi drogami. Innemi słowy mówiąc, ograniczają one swobodę migracyj; bo czyż nie jest ograniczeniem tej swobody, jeśli się powie emigrantowi, że nie

wolno mu wyjechać do kraju X, a do kraju Y może się udać tylko w pewnej porze roku, zaś za pośrednictwem linji okrętowej wogóle nie wolno mu kraju opuścić, lub wreszcie, że umowa zawarta z takim a takim pracodawcą nie jest ważną?

Dlatego też właściwą odpowiedź na nasze pytanie jaki jest stosunek pracodawców, a jaki robotników do poszczególnych zagadnień poruszonych w tym rozdziale znajdziemy dopiero po zbadaniu sprawy swobody ruchów migracyjnych.

ROZDZIAŁ III.

Stosunek imigrantów do robotników krajowych.

Równouprawnienie i równość traktowania imigrantów i robotników krajowych.

Stosunek imigrantów do robotników krajowych jest czynnikiem wpływającym w znacznym stopniu na natężenie ruchu imigracyjnego do danego kraju. Sprawa równości traktowania i organizacji zawodowej imigrantów jest tu momentem decydującym.

Należy wprowadzić rozróżnienie między równouprawnieniem i równością traktowania. Równouprawnienie jest pojęciem prawnem, wyrażającem taki stan, przy którym zarówno imigrant jak i robotnicy krajowi korzystają z tych samych praw i ponoszą te same ciężary i obowiązki w zakresie ustalonym przez normy prawne. Owo równouprawnienie może być całkowite i pełne, to znaczy obejmować wszystkie prawa i obowiązki; może być niecałkowite, ale pełne, to znaczy obejmować niektóre tylko dziedziny, ale w zupełności; (np. pełne równouprawnienie w zakresie ubezpieczeń społocznych, ale brak rómnouprawnienia w innych dziedzinach, np. w prawie koalicji). Równouprawnienie może być wreszcie niecałkowite i niepełne, czyli może ono obejmować niektóre tylko dziedziny ustawodawstwa i to nie w zupełności.

Z drugiej strony, równość traktowania jest pojęciem faktycznem, którego rozciągłość powinna odpowiadać rozciągłości równouprawnienia, choć nie zawsze tak bywa. W praktyce zwykle równość traktowania imigrantów i robotników krajowych bywa stosowana w mniejszym stopniu, niż równouprawnienie przewidziane normami prawnemi.

Robotnicy, walcząc o prawa dla imigrantów, walczą rzecz prosta zarówno o równouprawnienie, jak i o równość traktowania, przyczem nie należy zapominać, że równość

traktowania faktyczną o wiele trudniej jest osiągnąć, niż równouprawnienie formalne.

Zagadnienie równouprawnienia i równości traktowania imigrantów i robotników krajowych obejmuje dwie grupy spraw: jedna — to równość traktowania i równouprawnienie w zakresie korzyści materjalnych, druga — w zakresie pozostałym. Do pierwszej zaliczymy przedewszystkiem sprawy następujące: wysokość płac i warunki pracy, ubezpieczenia społeczne. Do drugiej grupy należeć będą: swoboda koalicji i rozwój kulturalno-oświatowy; znaczenie obu tych grup zagadnień jest jednakowo doniosłe. Jasnem jest bowiem, że robotnik zrzeszony, uświadomiony społecznie, o rozbudowanych potrzebach kulturalnych będzie silniej reagował na akcje zarobkowe i gospodarcze niż robotnik stojący na zupełnie niskim stopniu rozwoju społecznego i kulturalnego.

Zagadnienie równości traktowania i równouprawnienia stoi w ścisłym związku ze sprawą swobody migracyj, co w dalszym ciągu będziemy się starali wykazać; dzięki temu ma ono zarówno dla pracodawców jak i dla robotników znaczenie pierwszorzędne.

Obowiązek równości traktowania i równouprawnienia w zakresie korzyści materjalnych oznacza dla pracodawców utratę możności zatrudniania robotników tanich: pracujących za niższą płacę i takich których zatrudnianie nie jest połączone z obowiązkiem ponoszenia ciężarów wszystkich ubezpieczeń społecznych. Równość traktowania usunęłaby więc, oczywiście w części, spotykane zjawisko sprowadzania robotników zagranicznych ponad istotne zapotrzebowanie. Mówimy: w części, bo odnosi się to tylko do migracyj organizowanych, poprzedzonych rekrutacją. Dlatego też wprowadzenie równości traktowania i równouprawnienia usunęłoby w części tylko obniżanie płac przez imigrację; wędrówki spotaniczne w dalszym ciągu powodowałyby depresję na rynku pracy. Niemniej wszakże z punktu widzenia pracodawców, równość traktowania w zakresie korzyści materjalnych nie jest w żadnym razie pożądana.

To też pracodawcy zreguły zajmują stanowisko negatywne wobec prób wprowadzenic równości traktowania i równouprawnienia imigrantów i robotników krajowych [1]). Charakterystycznem jest zjawisko, jakie w tej sprawie zajęła grupa pracodawców na VI międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w r. 1925, gdy omawiano sprawę projektu konwencji o równości traktowania odnośnie do ubezpieczenia od wypadków przy pracy. Delegat rumuński Mircea, występujący w imieniu całej grupy pracodawców, oświadczył,

[1]) Ferenczi J. — Die Arbeitslosigkeit und die internationalen Arbeiterwanderungen s. 17.

że pracodawcy w zasadzie nie są przeciwnikami konwencji o równości traktowania, ale pod warunkiem oparcia jej o zasadę wzajemności [1]). Zastrzeżenie to oznacza, że od dobrodziejstw konwencji wyjęci byliby robotnicy krajów nieposiadających instytucyj ubezpieczeniowych, o które w danym wypadku idzie, oraz robotnicy pochodzący z kraju, który konwencji nie podpisał. Tym sposobem więc przedsiębiorcy zapewniliby sobie w praktyce w pewnych warunkach możność nierównego traktowania robotników krajowych i imigrantów. Zresztą spotykamy wśród pracodawców opinje indywidualne wogóle przeciwne równości traktowania. Tak np. na Międzynarodowej Komisji Emigracyjnej M. O. P. w r. 1921 przedstawiciel pracodawców Afryki Południowej Gemmil oświadczył, że uważa zasadę równości traktowania za niesłuszną; stanowisko swe motywował on tem, że przecież imigranci nie ponoszą tych samych ciężarów co robotnicy krajowi, jak np. służba wojskowa [2]). Pracodawcy szwajcarscy przeciwstawiają się również tendencjom zmierzającym do przyznania imigrantom osiedlonym w Szwajcarji tych samych praw co Szwajcarom; protestowali oni gwałtownie przeciw traktatowi zawartemu w tej sprawie przez Szwajcarję z Włochami, uważając za specjalnie uciążliwe ustanowienie równości w zakresie ubezpieczenia od choroby i odszkodowania za wypadki przy pracy [3]).

Pracodawcy występują zresztą i w praktyce przeciw równości traktowania, płacąc imigrantom niższe wynagrodzenie i dając im wogóle gorsze warunki pracy [4]). Konsekwencją tego jest, że niejednokrotnie dla tego tylko powodu pracodawcy przekładają imigrantów nad robotników krajowych.

Jeżeli teraz zkolei będziemy się starali zanalizować stosunek robotników do zagadnienia równości traktowania, to przedewszystkiem musimy stwierdzić, że praktyka wykazuje, iż robotnicy wszystkich niemal krajów są zwolennikami zasady zupełnego równouprawnienia i równości traktowania [5]).

---

[1]) Société des Nations. Conférence Internationale du Travail. VII session 1925. s. 169.

[2]) Procès verbaux de la Commission Intern. d'Emigration. 1921, s. 27.

[3]) Schweizerische Arbeitgeberzeitung, 1924, Nr. 37, s. 222 (tekst niem.).

[4]) Wychodźca 1929, Nr. 47, Der Landarbeiter 1929 Nr. 13, Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego, 1928, t. II—III. ss. 307—344, 494—512, t. IV 629—715.

[5]) por. La Voix du Peuple, 1925. s. 352 (raport delegata Sabe na kongres C. G. T. w r. 1925). Rezolucja konferencji migracyjnej w Pradze w r. 1924 zwołanej przez Międzynarodową Federację Zw. Zaw. (van Maldere. Le problème des migrations ouvrières s. 55). Zobacz też: Brown. op. cit. ss. 375 i n., Battaglie Sindacali, 1924. Nr. 19 i 49. Robotniczy Przegląd Gospodarczy 1923, ss. 199 i n., 1926, s. 197. Wreszcie: Memorjał złożony w Międzynagodowem Biurze Pracy w r. 1927 przez Allgemeiner Deutscher Gewerkschftsbund w sprawie ochrony emigrantów niemieckich. Pismo centrali związków zawodowych Czechosłowacji (Odborove Sdružení Ceskoslovenske) do autora z dn. 25 lutego 1930, Nr. 8250.

Projekt międzynarodowej karty pracy, ustalony przez kongres związków zawodowych w Bernie w r. 1919 i przedłożony konferencji pokojowej w Paryżu, zawiera w art. 9 postanowienia następujące: „Robotnicy cudzoziemscy mają prawo do tych samych płac i takich samych warunków pracy, jak te, które są ustalone umowami zbiorowemi między pracodawcami a związkami zawodowemi poszczególnych gałęzi przemysłu. W braku umów zbiorowych robotnicy obcy mają prawo do płac w wysokości obowiązującej w danej miejscowości [1]).

Rezolucja II-a kongresu w Londynie z r. 1926 powiada, że „ustawodawstwo w każdym kraju powinno wszystkim robotnikom imigrantom bez względu na płeć zapewniać w zakresie warunków pracy i płac te same prawa co i robotnikom krajowym". Zaś rezolucja III-a zaleca wszystkim organizacjom zawodowym współpracę celem „zapewnienia robotnikom-imigrantom wszechstronnej równości traktowania w zakresie ustawodawstwa społecznego kraju imigracyjnego" [2]).

W projekcie umowy międzynarodowej o zapewnieniu opieki społecznej imigrantom przedstawionym w r. 1926 Międzynarodowemu Biuru Pracy przez Izbę Robotniczą w Wiedniu znajdujemy również postanowienie, iż umowy robotników-imigrantów muszą zawierać zapewnienie imigrantom takiej samej płacy, jak robotnikom krajowym [3]).

Jedynie w dokumentach dotyczących ruchu zawodowego robotniczego w Ameryce Północnej i w Kanadzie niewiele znajdujemy momentów, które by wskazywały na to, że robotnicy tych krajów również są zdecydowanymi zwolennikami zasady równości traktowania. Trudno stwierdzić z całą pewnością, jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy. Przypuszczać należy, że robotnicy tych państw obawiają się, iż wprowadzenie równości traktowania może zwiększyć jeszcze bardziej napływ obcych robotników.

Organizacja zawodowa migrantów.

Zorganizowanie imigrantów w związkach zawodowych kraju imigracyjnego jest środkiem wywalczenia dla nich równości traktowania. Naczelną zasadą robotniczą w zakresie organizacji zawodowej imigrantów jest zasada pełnej swobody koalicji. Wolność zrzeszania się jest niejednokrotnie w stosunku do obywateli państw obcych, do robotników zaś w szczególności, ograniczona. Jednem z najczęściej spotykanych ograniczeń jest odjęcie .robotnikom obcym biernego

---

[1]) Procès verbaux, rapports et documents de la commission de la législation internationale du travail à la conférence de la paix 1919. Roma 1921, ss. 371—375.

[2]) Brown, op. cit. (sprawozdanie z kongresu) s. 446.

[3]) Archiwum M. B. P.

prawa wyborczego w związkach zawodowych. Tego rodzaju ograniczenie istnieje we Francji na mocy tamtejszego ustawodawstwa. Nie brak zresztą i dalej idących ograniczeń prawnych.

Zasada swobody zrzeszania się zawodowego imigrantów została w projekcie „Międzynarodowej Karty Pracy" przygotowanym przez kongres Międzynarodówki Zawodowej w Bernie w r. 1919 ujęta w następujący sposób: „Żaden pracownik cudzoziemski nie będzie usunięty z kraju, gdzie pracuje, za działalność zawodową. W każdym razie powinno mu przysługiwać prawo odwołania się od zarządzenia wydalającego do właściwego sądu" [1])

Organizacja zawodowa imigrantów może być uskuteczniana w dwojaki sposób: imigranci mogą być grupowani w oddzielnych związkach zawodowych, opartych na zasadzie narodowościowej, lub też mogą należeć wprost do organizacyj zawodowych miejscowych, względnie tporzyć w ich łonie autonomiczne sekcie. N. P. w C. G. T. francuskiej istnieją sekcje: polska i włoska. Polacy są też prócz tego zorganizowani w Związku Robotników Polskich. Związek ten zresztą nie jest związkiem czysto zawodowym i nie przysługują mu uprawnienia związków zawodowych zawarte w ustawach francuskich. Z punktu widzenia interesów robotniczych jest niewątpliwie pożądanem, aby imigranci należeli do miejscowych związków zawodowych, nie tworząc organizacyj samodzielnych. Przedstawiciele ruchu zawodowego wysuwają dwa argumenty zasadnicze przemawiające za takiem stanowiskiem; przedewszystkiem więc ideałem, do którego dąży ruch zawodowy jest zjednoczenie oraz solidarna, jednolita akcja zawodowa i zarobkowa; pozatem organizacja zawodowa imigrantów ma na celu nietylko obronę ich przed wyzyskiem, ale także uniemożliwienie rozbijania ruchu zawodowego przez obniżanie płac i pogarszanie warunków pracy, o którem to zjawisku mówić jeszcze będziemy w rozdziałach następnych. Robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych kraju imigracyjnego o wiele łatwiej ulegają asymilacji, podnosząc przez to swój poziom i rozszerzając potrzeby. Tym sposobem stają się oni mniej groźną konkurencją dla robotników miejscowych. Dla pracadawców nie jest to oczywiście objaw pożądany, jednakowoż nie spotykamy się naogół z objawami otwartego przeciwdziałania organizowaniu zawodowemu imigrantów w powyższym duchu.

Robotnicy krajów imigracyjnych i emigracyjnych dążą wszelkiemi siłami do zorganizowania imigrantów bądź to

[1]) Procès verbaux, rapports, et documents de la commission de la législation intern. du travail à la conférence de la paix en 1919. Roma 1921, ss. 371—375.

w związkach oddzielnych, bądź w miejscowych, ogólnych. Przeważa tendencja ostatnia, reprezentowania przez związki zrzeszone w t. zw. Międzynarodówce Amsterdamskiej. Związki te, stojące na gruncie międzynarodowym, mają większe możliwości dojścia do porozumienia w kwestji organizacji zawodowej imigrantów niż inne związki. Porozumienie między związkami krajów imigracyjnych i emigracyjnych jest konieczne, celem odpowiedniego urabiania emigrantów przez związki ich krajów ojczystych. W myśl tej zasady istnieje szereg rezolucyj zjazdów i konferencyj oraz pewna ilość umów zawartych bądź między centralnemi organizacjami zawodowemi poszczególnych krajów, bądź między związkami należącemi do sekretarjatu międzynarodowego danego zawodu [1]).

W r. 1919 w Lille została zawarta umowa między C. G. T. francuską a Commission Syndicale de Belgique w sprawie robotników belgijskich, zatrudnionych we Francji. Ustalono tam wówczas odnośnie do organizacji zawodowej co następuje: 1) Akcje zarobkowe prowadzone będą wyłącznie przez C. G. T. i ona też będzie za nie odpowiedzialną; komisja belgijska będzie używać swego wpływu tylko na wyraźne żądanie C. G. T. 2) składki wpłacone przez członków związków belgijskich w kraju będą zaliczone przez C. G. T. przy przyjmowaniu imigrantów belgijskich, przyczem przyjmowani będą tylko ci, którzy uregulowali swe zobowiązania w kraju wobec organizacji macierzystej. 3) Robotnicy belgijscy, mieszkający w Belgji a pracujący we Francji będą należeć do syndykatów francuskich i im będą w zupełności podlegać. 4) Po powrocie do Belgji ci tylko robotnicy będą uważani za należących nieprzerwanie do związku zawodowego, którzy uregulowali swe zobowiązania wobec związków francuskich [2]).

Podobna umowa została zawarta przez C. G. T. w r. 1923 z Confederazione Generale del'lavoro włoską; wszakże wykonywanie tej umowy jest zawieszone ze względu na niemożność funkcjonowania organizacji włoskiej [3]). W związku z tą umową zostało stworzone w r. 1924 w Paryżu przy C. G. T. specjalne „Bureau de la main d'oeuvre étrangère", które miało za zadanie koordynowanie odpowiedniej działalności obu organizacyj i ochrony interesów robotników włoskich [4]).

W r. 1924 zawarła C. G. T. umowę z Centralną Komisją Związków Zawodowych w Polsce. Na podstawie tej umowy

[1]) Tak jak w rozdziale poprzednim przytaczamy tutaj materjały najważniejsze z pośród znacznej ilości uchwał. umów i t. p. o postanowieniach zbliżonych do siebie lub powtarzających się.

[2]) Van Maldere Le problème des migrations ouvrières, s. 44.

[3]) Brown. op. cit. s. 280.

[4]) Van Maldere, op. cit. s. 59.

robotnicy polscy mają być członkami związków należących do C. G. T., która im zapewni ochroną interesów zawodowych i moralnych oraz udzieli poparcia materjalnego. Tam gdzie się znajduje dostateczna ilość robotników polskich, będą tworzone specjalne sekcje polskie w syndykatach francuskich. C. G. T. zobowiązuje się utrzymywać specjalnego urzędnika Polaka dla organizowania zawodowego robotników polskich oraz utrzymywać pismo polskie „Prawo Ludu“ [1]).

W roku 1925 zostało zawarte porozumienie między „American Federation of labour“ a „Confederacion Regional Obrera Mexicana“, o której już wspomnieliśmy. Umowa ta miała wprawdzie na celu głównie organizowanie emigracji robotników meksykańskich do Stanów Zjednoczonych, wszakże zawiera ona także postanowienie, polecające robotnikom imigrantom wstępowanie do związków zawodowych amerykańskich [2]).

Wreszcie w r. 1926 Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zawarła porozumienie z Commission Syndicale de Belgique zmierzające również do organizowania robotników polskich w syndykatach belgijskich i do zapewnienia im równości traktowania [3]).

Również i w Argentynie w ciągu r. 1929 tamtejsza organizacja centralna związków zawodowych (Union Syndical Argentina) usiłowała zorganizować w łonie syndykatów robotników imigrantów, głównie słowiańskich i niemieckich, którzy są dość liczni i trudno się asymilują. W tym celu wypuszczono tam specjalne wydawnictwa w językach polskim i niemieckim, zaś akcję organizacyjną powierzono specjalnym funkcjonarjuszom centrali narodowości polskiej, niemieckiej i ukraińskiej. Rezultaty tej akcji, która rozpoczęta została niedawno, nie są jeszcze bliżej znane [4]).

Jeśli z kolei idzie o międzynarodowe sekretarjaty zawodowe, to należy rozróżniać dwa rodzaje norm regulujących organizację zawodową imigrantów: normy zawarte w statutach sekretarjatów i normy ustalone umowami, obejmującemi z reguły wszystkie związki, należące do danego sekretarjatu. Statuty zawierają zwykle postanowienia odnoszące się do kwestyj następujących: zaliczanie składek przy przechodzeniu ze związku jednego kraju do związku kraju drugiego, prawo do zapomóg, prawo do poparcia w zatargach. Postanowienia w tych sprawach nie są we wszystkich sekretarjatach międzynarodowych jednakowe — w ogólności jednak

---

[1]) Brown, op. cit, s. 281.
[2]) The American Federationist, 1927, s. 1305 i n. Brown, s. 170—172.
[3]) Le Mouvement Syndical Belge, 1926, Nr. 26, s. 385.
[4]) Bandera Proletaria z dn. 12 i 25 października oraz 9 listopada 1929; bezpośrednie informacje Union Syndical Argentina.

zmierzają one do zmuszenia imigrantów do wstępowania do związku zawodowego kraju imigracyjnego. Korzystanie z udogodnień i zapomóg związkowych jest naogół uzależnione od uregulowania składek w związku macierzystym lub w związku kraju imigracyjnego po powrocie do ojczyzny. Postanowienia tego rodzaju zawierają statuty sekretarjatów następujących zawodów: robotników budowlanych, urzędników handlowych, biurowych i technicznych, kapeluszników, kamieniarzy, robotników przemysłu spożywczego, djamenciarzy, robotników przemysłu elektrycznego i elektrotechnicznego [1]).

Umowy między związkami danego sekretarjatu zawierają zwykle postanowienia w zasadach swych zbliżone do postanowień niektórych statutów, w szczegółach swych jednak bardzo różnorodne. Umowy takie istnieją między następującemi związkami: litografów, drukarzy, robotników przemysłu włókienniczego. Wreszcie istnieją takie umowy zawarte poza ramami sekretarjatów międzynarodowych, posiadają one charakter dwustronny między związkami pewnego zawodu dwóch krajów. Np. umowa między niemieckim związkiem zawodowym robotników budowlanych a takimże związkiem niemieckim w Czechosłowacji [2]).

Dalej należy nadmienić, że w r. 1923 w Paryżu odbyła się konferencja międzynarodowej Federacji Robotników Budowlanych, w której uczestniczyli przedstawiciele Francji, Niemiec, Włoch i Czechosłowacji. Konferencja ta, zajmując się sprawą robotników obcych zatrudnionych przy odbudowie obszarów zniszczonych wojną, postanowiła stworzyć specjalne biuro dla spraw robotników budowlanych obcych narodowości we Francji. Biuro miało mieć na celu przedewszystkiem organizowanie zawodowe robotników obcych, starając się im zapewnić maksimum korzyści w zakresie płac, ubezpieczeń, higjeny i t. p.

Działalność biura miała się znajdować pod kontrolą międzynarodówki budowlanej, zarząd zaś miał spoczywać w rękach Rady Administracyjnej w składzie następującym: 1) Biuro związku robotników budowlanych francuskich, 2) przedstawiciel C. G. T., 3) przedstawiciele robotników narodowości, zainteresowanych w imigracji do Francji, po jednym z każdej [3]). Biuro to jednak aż do chwili obecnej wydatniejszej działalności nie objawiło.

Zgodnie z duchem powyższych umów i statutów, powzięty został cały szereg rezolucyj, dotyczących organizacji zawodowej imigrantów.

---

[1]) Brown, op. cit. s. 315.
[2]) ibidem s. 313 i n.
[3]) Van Maldere op. cit. s. 47.

Kongres C. G. T. w r. 1923 domagał się utworzenia specjalnego międzynarodowego organu, któryby miał na celu ordanizowanie imigrantów w związkach zawodowych [1]). Kongres tej samej organizacji w r, 1925 potwierdził to stanowisko, domagając się jednocześnie zupełnej swobody koalicji dla robotników-imigrantów [2]).

Zjazd nadzwyczajny belgijskiej komisji syndykalnej, poświęcony wyłącznie sprawom migracyjnym w r. 1926, uchwalił rezolucję domagającą sie, aby imigranci byli organizowani w związkach belgijskich, gdyż „mają te same cele i tych samych wrogów do pokonania, co ich towarzysze belgijscy". Rezolucja stwierdza, że imigranci powinni tworzyć autonomiczne sekcje pod kontrolą władz centralnych komisji [3]).

Konferencja migracyjna Międzynarodówki Zawodowej odbyta w Pradze w r. 1924 uchwaliła również obowiązkową przynależność swych członków-imigrantów do związków zawodowych kraju imigracyjnego [4]).

Wkrótce potem, w r. 1926 taka sama konferencja w Luxemburgu uchwaliła powołanie do życia komitetu międzynarodowego, który między innemi miałby na celu organizowanie zawodowe imigrantów [5]).

Kongres w Londynie w r. 1926 powziął uchwałę, precyzującą stanowisko większości robotników w sprawie organizacji zawodowej imigrantów.

Rezolucję tę przytaczamy w całości:

„Kongres zaleca Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych przedsięwzięcie wszystkich środków potrzebnych, celem popierania organizowania robotników-imigrantów. Pod względem organizacji zawodowej poleca kongres w szczególności: 1) aby centrale krajowe i sekretarjaty zawodowe międzynarodowe, należące do Międzynarodówki usprawniły natychmiastowe przechodzenie robotników-imigrantów, będących członkami związków zawodowych w swych krajach do odpowiednich związków kraju imigracyjnego; 2) aby centrale krajowe propagowały organizowanie zawodowe imigrantów, pod warunkiem, aby robotnicy zagraniczni tworzyli samodzielne sekcje tylko za zgodą central krajowych: 3) aby centrale zawodowe starały się zapewnić robotnikom-imigrantom pełne równouprawnienie w zakresie udogodnień, związanych z należeniem do związków zawodowych" [6]).

---

[1]) La Voix du Peuple, 1923 s. 128.
[2]) ibidem 1925 s. 352.
[3]) Le Mouvement Syndical Belge, 1926 s. 385.
[4]) Van Maldere op. cit. s. 55.
[5]) Brown, op. cit. s. 365 (jest to identyczne z rezolucją kongresu C. G. T. w r. 1923).
[6]) Brown. op cit. (Sprawozdanie z kongresu) s. 447.

Dokumenty przytoczone powyżej charakteryzują wystarczająco dążenia większości organizacyj robotniczych w zakresie zrzeszania zawodowego imigrantów; mają one na celu przedewszystkiem wywalczenie imigrantom równouprawnienia i równości traktowania drogą akcji zawodowej. Dążenia te, przejawiane przez robotników krajów imigracyjnych są zrozumiałe: równość traktowania i równouprawnienie imigrantów i robotników krajowych w jaknajszerszym zakresie powoduje to, że imigranci przestają być robotnikami tanimi, wygodnymi i poszukiwanymi przez pracodawcę, przez co nie stanowią groźnej konkurencji dla robotników miejscowych. Natomiast, jeśli idzie o robotników krajów emigracyjnych to należy podkreślić tragiczną sprzeczność interesów, która zachodzi skrycie między robotnikami emigrującymi a ich towarzyszami, pozostającymi w kraju. Oto robotnicy imigranci organizując się w związkach zawodowych, wywalczają sobie lepsze płace i warunki pracy, co przecież jest zasadniczym celem tych związków. Jednak w miarę wywalczania tych zdobyczy stają się oni elementem dla przedsiębiorcy mniej pożądanym i potrzebnym tylko o tyle, o ile zachodzi brak robotników krajowych; stąd więc przyjść musi ograniczenie imigracji ponad potrzebę; imigracja ta przecież jednak odciąża przeludnione rynki pracy, co jest dążeniem robotników kraju emigracyjnego. Zjawisko analogiczne zachodzi oczywiście też odnośnie do sprawy równości traktowania jako takiej.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zagadnienie zarówno równouprawnienia, jak i organizacji zawodowej imigrantów ma swe bezpośrednie podłoże w walce o płace robocze i jako takie jest wysuwane przedewszystkiem przez robotników kraju imigracyjnego, głównie, jak wiemy, ze względu na ich własne interesy.

Jednak rozważania te doprowadzają nas do jeszcze innego wniosku o znaczeniu donioślejszem; oto wszystkie usiłowania czynione w kierunku równouprawnienia lub organizacji zawodowej czy to przez robotników, czy też pracodawców są tylko epizodami nieusuwającemi głębokich sprzeczności interesów, które zachodzą zarówno między państwami, jak i w łonie obozu kapitału lub obozu pracy.

ROZDZIAŁ IV

Swoboda migracyj.

W polityce migracyjnej możemy rozróżnić dwie podstawowe zasady: zasadę swobody migracyj i zasadę ograniczenia migracyj. Każda z tych zasad rozmaicie może być ujęta. A więc zasada swobody migracyj może się wyrażać bądź w zupełnym braku ingerencji państwa w dziedzinę emigracji i imigracji, bądź też w reglamentowaniu tych ruchów zgodnie z zasadą swobody migracyj, t. j. w ograniczeniu się jedynie do nadawania ruchowi migracyjnemu pewnych kierunków, do regulowania go celem zapewnienia opieki i dobrobytu migrantom. Zkolei zasada ograniczenia swobody migracyj przejawiać się będzie w najprymitywniejszej swej formie w ograniczeniach liczbowych. Może wszakże przybrać też formy ograniczeń narodowościowych, rasowych, selekcji zawodowej lub fizycznej, lub wreszcie ograniczeń uzasadnianych takiemi, lub innemi interesami gospodarczemi kraju emigracyjnego czy imigracyjnego. W praktyce niejednokrotnie trudno stwierdzić gdzie się kończy swoboda migracyj, a gdzie zaczyna jej ograniczenie. Jako przykład wystarczy przytoczyć ustawodawstwo polskie: dekret o emigracji z dn. 11 października 1927 r. opiera się na zasadzie swobody emigracji, a przecież ustanawia pewne ograniczenia [1]).

W rozdziałach poprzednich zaznaczyliśmy, że zagadnienie swobody migracyj jest pod względem gospodarczym zagadnieniem o największej doniosłości, i że wszelkie inne zagadnienia migracyjne są z tem głównem zagadnieniem mniej, lub więcej ściśle związane. Zagadnienie to jest w praktyce zagadnieniem płac robotniczych i jako takie powinno być przedewszystkiem rozpatrywane. Punktem ciężkości tego zagadnienia jest wpływ, jaki na rynek pracy i płace wywiera zmniejszająca lub zwiększająca się wskutek migracyj podaż rąk roboczych.

---

[1]) Por. art. 4, 5, 6 Dekretu.

Rozpatrując sprawę swobody migracyj, rozróżniać będziemy dwa momenty: swobodę emigracji i swobodę imigracji. Zapatrywania na tę sprawę przedsiębiorców i pracowników krajów emigracyjnych nie będą takie same jak krajów imigracyjnych. Zważywszy, iż zagadnienie swobody migracyj posiada tak doniosłe znaczenie, będziemy rozpatrując je, przytaczali najwięcej mówiące materjały, dotyczące najważniejszych krajów, lub podawali ich syntezę. Jednocześnie przy każdym kraju podamy cyfrę wyrażającą natężenie emigracji lub imigracji i odpowiadającą jej cyfrę bezrobocia końcowego okresu epoki przez nas omawianej. Zestawienie tych dwóch cyfr z materjałem przytoczonym dla danego kraju stanowi bodajże najdosadniejszą charakterystykę polityki pracodawców lub pracowników tego państwa.

I. Swoboda emigracji.

Należy stwierdzić, że pracodawcy naogół są przeciwnikami absolutnej swobody emigracji. Przyczyną tego zjawiska nie jest tylko chęć utrzymania na rynku pracy większej podaży niż popytu. Pracodawcy przytaczają niejednokrotnie inne motywy swego stanowiska; przedewszystkiem więc bywają podkreślane momenty następujące: wywóz kapitałów i dóbr, zmniejszenie sił produkcyjnych kraju, zwiększenie zdolności konkurencyjnej kraju imigracyjnego, zmniejszenie sił obronnych państwa.

Jeśli idzie o pracowników, — to stanowisko ich jest nacechowane brakiem jednolitego poglądu. Rezolucje i uchwały, które będziemy przytaczali, potwierdzają to w zupełności. Naogół wszakże polityka pracowników odnośnie do swobody ruchów migracyjnych opiera się na zasadzie *niedopuszczenia do obniżania zarobków i poziomu życia.*

Wreszcie nadmieniamy, że odnośnie do swobody emigracji — omówimy jedynie głosy krajów emigracyjnych, z tej przyczyny, że pracownicy i pracodawcy krajów imigracyjnych w sprawie swobody emigracji nie mają tak bezpośredniego interesu i naskutek tego sprawą tą się nie zajmowali.

Włochy

W r. 1930 liczba emigrantów włoskich wynosiła 280047(1). Na 1 stycznia 1931 według danych urzędowych ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 722612 bezrobotnych zupełnych i 27914 bezrobotnych częściowych (2).

---

1) Revue Internationale du Travail. Genève B.I.T. t. XXIII s. 728 i n.
2) „ „ „ „ s. 906 i n.

Pracodawcy.

We Włoszech, w kraju dostarczającym najwięcej, na kontynencie Europy, emigrantów — pracodawcy popierali i popierają w zupełności politykę emigracyjną rządową. Do niedawna polityka ta opierała się nietylko na zasadzie swobody emigracji, ale starano się też wychodźtwo wzmagać i organizować. Zarówno rząd jak i pracodawcy uważali emigrację za objaw naturalny i nieunikniony; dlatego też postulaty pracodawców ograniczały się do żądania organizowania emigracji zgodnie z interesami przemysłu, ale mowy nie było o jakichkolwiek ograniczeniach. Pracodawcy włoscy zwalczali zresztą także i ograniczenia imigracyjne. Jeszcze w r. 1922 omawiano w sferach przemysłowych włoskich sprawę stworzenia specjalnego funduszu dla organizowania i popierania emigracji. Dążeniem tych sfer jest t. z. „waloryzacja" emigranta włoskiego. Prof. L. Varlez tak określa pojęcie owej waloryzacji: „Ma ona dwa kierunki: podniesienie znaczenia, jakiego nabiera kraj zależnie od postępowania emigrantów zagranicą, oraz podniesienie zysków materjalnych, jakie wypływają z osiedlenia się pewnej liczby obywateli zagranicą; drugi kierunek jest więcej podmiotowy: podniesienie wartości idywidualnej emigranta i w konsekwencji podniesienie jego zarobków, poziomu życia i dobrobytu osobistego [1]). Rezultatem wysiłków rządu celem zainteresowania sfer finansowych i przemysłowych kwestją popierania emigracji było stworzenie „Instytutu Kredytowego dla popierania pracy włoskiej zagranicą" [2]).

Dzisiaj polityka emigracyjna Włoch faszystowskich w dziedzinie swobody emigracji uległa radykalnej zmianie. Tendencje zmierzające do ograniczenia emigracji objawiane są przez rząd włoski całkiem wyraźnie. Włochy faszystowskie nie chcą składać innym państwom ofiary z własnych sił roboczych. Rząd, a wraz z nim korporacje, starają się wszelkiemi środkami ograniczyć ruch emigracyjny. Z drugiej strony dąży się do tego, aby nadmiar sił roboczych kierować ku przedsiębiorstwom zagranicznym, na które ma całkowity lub częściowy wpływ kapitał włoski [3]).

---

[1]) Varlez — Les migrations internationales et leur reglementation, Paris, 1929, s. 88.

[2]) Confederazione Generale Fascista dell'Industria Italiana — Annuario 1928-29, s. 615—617; L'Organizzazione Industriale 1922, Nr. 1, 2, 6, 15, 16; Informations Sociales, B. I. T., 1923, t. VI, s. 510; Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigr., Warsz. 1926, t. 1 s. 40.

[3]) Kołtoński A. — Problemat emigr. w świetle polityki faszystowskiej (Epoka z dn. 28/I 1929. Pismo Confederazione Gen. Fascista dell'Industria Italiana z dn. 7/XI 1929, Nr. 6080; Por. też: Virgili—Emigrazione, Roma 1928 i Arena—Italiani, per il mondo, Milano, 1927.

Organizacje przedsiębiorców w sprawie tej stanowiska zdecydowanego nie zajęły. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę partyjny charakter legalnych organizacyj zarówno pracodawców jak i robotników, — to można przypuścić, że organizacje pracodawców poprą politykę rządową w dziedzinie swobody emigracji, tak jak ją popierają we wszystkich innych dziedzinach. W okresie obecnym nie można zresztą mówić o jakiejkolwiek samodzielnej polityce społecznej włoskich korporacyj.

Pracownicy.

Podobnie jak pracodawcy, — nie mają w dzisiejszych Włoszech i robotnicy żadnej możności wolnego zrzeszania się zawodowego i wyjawiania swych poglądów. Faszystowskie korporacje pracowników są w służbie polityki rządowej. W okresie przedfaszystowskim Włoska Konfederacja Pracy (Confederazione Generale del Lavoro) uznawała zasadę konieczności utrzymania poziomu życia i płac robotników i starała się kierować tam emigrantów, gdzie mogli oni znaleźć zarobek, nie szkodząc robotnikom miejscowym [1]). Jednakowoż związki zawodowe włoskie, jako związki kraju emigracyjnego nurtowała z natury rzeczy pewna tendencja liberalizmu, tendencja zmierzająca do zupełnej swobody emigracji. Specjalnie ostro zwracają się te związki przeciw dominowaniu w polityce emigracyjnej zasad polityki zagranicznej danego państwa [2]). Włoska Konfederacja pracy była zwolenniczką t. zw. pokojowej ekspansji [3]). Delegat włoski na światowym kongresie migracyjnym zwołanym w r. 1926 do Londynu przez Międzynarodówkę Amsterdamską — Buozzi opowiedział się zupełnie wyraźnie za swobodą ruchów migracyjnych. Podkreślał on specjalnie fakt, że przez swobodę emigracji robotnicy krajów biednych mają możność bezpośredniego zetknięcia się z robotnikami krajów bogatych i wyższych kulturalnie [4]). Dziś, jak to już podkreślaliśmy, korporacje włoskie są całkowicie w dziedzinie polityki społecznej podporządkowane programowi rządowemu.

Angja

W r. 1930 liczba emigrantów z Anglji wynosiła 92158 osób (wraz z emigracją do kolonji i dominjów) [5]), w r. 1927 — 15305 [6]). Na dn. 1 stycznia 1930 obliczenia na podstawie obo-

[1]) Brown, Le problème migratoire et la classe ouvrière. Amsterdam 1926 s. 347.
[2]) Battaglie Sindacali, 1924, Nr. 19.
[3]) ibidem, 1924. Nr. 43, 49.
[4]) Brown, op. cit. (Sprawozdanie z kongresu) s. 428.
[5]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII s. 728 i n.
[6]) Mouvements Migratoires etc. s. 44.

wiązkowego ubezpieczenia od bezrobocia wykazują 2044209 bezrobotnych zupełnych (16,5% zatrudnionych) i 618639 bezrobotnych częściowych (5% zatrudnionych) [1].

Pracodawcy.

W Anglji zauważamy wśród pracodawców liczne głosy opowiadające się za rozbudowaniem ruchu emigracyjnego. W Wielkiej Brytanji idzie przedewszystkiem o migracje wewnętrzne: między metropolją a dominjami i kolonjami. Pracodawcy brytyjscy uważają zjawisko migracyj za pewną konieczność gospodarczą, którą należy ze względów też czysto gospodarczych popierać. Przykładowo przytoczymy kilka głosów o poważniejszem znaczeniu.

P. Willey, przewodniczący Konfederacji Przemysłowców Brytyjskich stwierdził w przemówieniu wygłoszonem w r. 1925 w Glasgow, że w okresie obecnym wyłania się konieczność stworzenia przez rząd specjalnego funduszu, mającego na celu finansowanie i popieranie emigracji. W szczególności zalecał Willey zawieranie traktatów międzynarodowych, ułatwiających emigrację robotników angielskich; uważa on swobodną emigrację za niezawodny środek rozwoju handlu i przemysłu angielskiego [2].

Związek Izb Handlowych Wielkiej Brytanji stwierdził uchwałą swej konferencji dn. 1.VIII. 1924 konieczność rozwoju emigracji do kolonji i wyraził gotowość finansowego popierania takiej emigracji [3]. W r. 1926 ta sama organizacja na zjeździe w Hull przyjęła rezolucję analogiczną [4].

Opinje przeciwne wśród pracodawców angielskich są rzadkością. Jako charakterystyczne dla opinji przeciwnej należy tu przytoczyć zdanie Harolda Cox'a również przedstawiciela Konferencji przemysłowców brytyjskich. Twierdzi on, że emigracja nie może zapobiec ani bezrobociu, ani przeludnieniu. Cox przypuszcza zresztą, że rozwój ustawodawstwa socjalnego stoi na przeszkodzie rozwojowi emigracji: ustawodawstwo socjalne ostatniego dwudziestolecia zapewniło, zdaniem jego, najbiedniejszym warstwom ludności Angli znośne warunki życia; to też nie chcą one bynajmniej szukać poprawy swego bytu zagranicą, co jest zwykle połączone z pewnem ryzykiem. Popieranie swobody emigracji jest dziś nietylko niekorzystne dla interesów przemysłu i handlu, ale zgoła bezcelowe [5].

---

[1]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII s. 906 i n.
[2]) Chronique Mens. des Migr. 1926. Nr. 41 s. 96.
[3]) ibidem 1924, Nr. 23 s. 367.
[4]) Informations Sociales, 1926, t. XX. s. 558.
[5]) Bulletin Quotidien de la Société d'etudes et d'Informations Economiques, dn. 27.VIII 1929.

Pracownicy.

Delegat angielski na kongres londyński — Lumm opowiedział się, w sposób zresztą niezupełnie wyraźny, za swobodą migracyj [1]). Zresztą organizacje robotnicze Anglji sprawą swobody emigracji nigdy się bliżej nie zajmowały. Jest to zrozumiałe: Anglja współczesna, kraj wybitnie emigracyjny, nie zna ograniczeń emigracyjnych, — stąd jasne, że zagadnienie ograniczeń emigracyjnych nigdy przed robotnikami angielskimi nie stanęło.

Charakterystycznem jest też stanowisko, jakie w sprawie swobody emigracji zajęła wspólna konferencja pracowników i pracodawców, zwołana w r. 1928 z inicjatywy Sir Alfreda Monda dla zbadania sytuacji gospodarczej. W r. 1929 ogłoszono wspólny komunikat tej konferencji; komunikat ten, b. obszerny, zawiera też ustęp, dotyczący emigracji. Czytamy tam: „nie uważając emigracji za wystarczający środek do rozwiązania zagadnienia bezrobocia, ale stwierdzając istniejący między temi zagadnieniami związek, uważamy, że środki na cele emigracji powinny być czerpane nie z dochodów, ale z pożyczek. Uczestnicy konferencji opowiadają się za zorganizowaniem masowej społecznej emigracji“ [2]).

Polska.

W r. 1930 liczba emigrantów z Polski wynosiła 216387 osób [3]). Na dn. 1 stycznia 1931 w P.U.P.P. było zarejestrowanych 340718 bezrobotnych [4]).

Pracodawcy.

W opinjach wyrażanych w kwestjach emigracyjnych przez pisma zbliżone do sfer pracodawców nie spotykamy żadnych tendencyj restryktywnych. Wprost przeciwnie: raczej widzimy tam postulaty aktywnej polityki emigracyjnej [5]). Zresztą pracodawcy polscy darzą darzą wogóle zagadnienia emigracyjne pewną obojętnością, którą niełatwo sobie wytłumaczyć; niewątpliwie pracodawcy doceniają doniosłość i znaczenie emigracji dla rozwoju gospodarczego i społecznego i społecznego Polski. Raczej należy podkreślić, że nie widzą oni możliwości przeciwdziałania zjawisku, które uważają z pewnością za szkodliwe; słyszy się często w sferach pracodawców o „groźnem zjawisku wywozu robotników polskich“. O tem, czy w kraju o takiej sytuacji gospodarczej jak Pol-

[1]) Brown, op. cit. (Sprawozdanie z kongresu) s. 273 i n.
[2]) Praca i Opieka Społeczna 1929 zesz. 3. s. 273 i n.
[3]) Revue Internationale du Travail t. XXIII s. 728 i n.
[4]) Revue Intern. du Travail t. XXIII s 906 i n.
[5]) Por. np. Czas (Kraków) 12.IX 1927, 28.X 1928. Słowo Polskie (Lwów) 13.X 1927, Kurjer Warszawski 25.II, 9.X, 29.XI 1927.

ska ów objaw jest w rzeczywistości dla pracodawców groźny — będziemy mieli okazję mówić jeszcze. Bądź co bądź, stwierdzić należy raz jeszcze, że stanowisko pracodawców polskich w sprawie swobody emigracji nie jest tak wyraźne, jakby się tego należało ze względu na doniosłość tego zjawiska spodziewać.

Pracownicy.

Organizacje robotnicze w Polsce naogół zajęły stanowisko zdecydowane w sprawie swobody ruchów migracyjnych pracowników, choć brak jest formalnych rezolucyj i uchwał w tej sprawie. Przytoczyć możemy jedynie głosy o charakterze fragmentarycznym.

Z natury rzeczy robotnicy polscy, jako robotnicy kraju emigracyjnego są zwolennikami swobody emigracji. Ta swoboda emigracji winna być, zdaniem organizacyj zawodowych, warunkowana jedynie zasadą nie obniżania stopy zarobkowej robotników kraju imigracyjnego [1]).

Zadaniem państwa powinno być ułatwianie emigracji i wynajdywanie rynków zbytu dla pracy polskiej [2]). Polityka naszych związków zawodowych w dziedzinie swobody emigracji dąży do zmniejszenia podaży pracy najemnej, a tem samem do powiększenia wartości jej i ceny. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest między innemi właśnie swoboda emigracji. (Pozatem walka o 8-io godzinny dzień pracy, ograniczanie pracy młodocianych i kobiet i t. p.) [3]). Istniejący przy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce Robotniczy Wydział Emigracyjny uczynił kilka posunięć w kierunku zrealizowania tych zasad. Między innemi w lutym 1924 roku został w Ministerstwie Pracy złożony memorjał w sprawie całokształtu polityki emigracyjnej. W memorjale tym domagano się szeregu ułatwień, mających na celu szersze realizowanie zasady swobody emigracji. Przedewszystkiem więc żądano ułatwienia wydawania paszportów zbiorowych na podstawie zaświadczeń Centralnej Komisji Zw. Zaw., zupełnej bezpłatności paszportów, zniesienia zakazu emigracji mężczyzn w wieku od lat 17 do 28 [4]).

Trzeci Kongres Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w r. 1925 uchwalił protest przeciw wyłączności portów polskich uznając to za ograniczenie swobody emigracji [5]).

---

[1]) Robotniczy Przegląd Gospodarczy, 1924, s. 199 (A. W. Z. — Wychodźtwo zarobkowe).

[2]) Ibidem, 1926, s. 11 (A. Zdanowski—W sprawie polskiej polityki emigracyjnej).

[3]) „ 1926, s. 1927 (Piżyc — Zasady naszej pracy emigracyjnej);

[4]) „ 1924, s. 89.

[5]) The International Trade Union Rewiev, 1926, s. 53.

Niemcy[1]).

W r. 1930 liczba emigrantów z Niemiec wynosiła 37085 osób[2]). Na dn. 1 stycznia 1931 ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 4886925 osób[3]).

Pracodawcy.

Pracodawcy niemieccy twierdzą, że swoboda emigracji nie jest w stanie uzdrowić przeciążonego rynku pracy. Swobodna emigracja tylko wówczas może być uważana za pożyteczną, gdy nie powoduje zmniejszenia żywotnych sił narodu, a więc wówczas, gdy emigranci pozostają w ścisłej łączności gospodarczej z krajem ojczystym; (idzie tu oczywiście w pierwszym rzędzie o lokowanie w kraju oszczędności i o nabywanie produktów krajowych). Pracodawcy niemieccy utrzymują, że dzisiaj kraje imigracyjne potrzebują niemal wyłącznie robotników wykwalifikowanych i naskutek tego swobodna emigracja nie jest pożądana ani ze względu na rynek pracy, ani na całokształt gospodarki narodowej, gdyż zwiększa zdolność konkurencyjną wytwórczości zagranicznej[4]). K. Thalheim — ekonomista zbliżony do sfer przemysłowych, proponuje w swej książce „Das deutsche Auswanderungsproblem der Nachkriegszeit" opodatkowanie w wysokości 10 — 15% majątku osób emigrujących i zużytkowanie otrzymanych sum na walkę z emigracją. Thalheim widzi w emigracji przedewszystkiem utratę kapitałów ponoszoną przez kraj emigracyjny[5]). W jednym ze swoich artykułów mających charakter programowy[6]) przeciwstawia się Thalheim ostro swobodzie emigracji. Twierdzi on, że emigracja robotników wykwalifikowanych i rolnych (a ci stanowią większą część wychodźtwa) pociąga za sobą skutki dla Niemiec ujemne. Emigracja nie powinna być w żadnym razie popierana; może ona być uważana jedynie jako środek pomocniczy do zapobiegania bezrobociu. Do emigracji należy dopuszczać tylko wtedy, gdy nie ma żadnej innej możności zatrudnienia robotników bezrobotnych w kraju.

Pracodawcy niemieccy popierają raczej kolonizację wewnętrzną, jako środek rozwiązania zagadnienia nadmiaru rąk roboczych. Kolonizację na zachodzie Niemiec popierają ze względów społecznych, na wschodzie zaś ze względów narodowych. Wskazuje się tu Niemcom jako przykład Włochy, które skutecznie ograniczają emigrację, kolonizując wnętrze

[1]) Omawiamy tu politykę okresu przedhitlerowskiego.
[2]) Revue Internationale du Travail t. XXIII, s. 728 i n.
[3]) ibidem, t. XXIII, s. 906 i n.
[4]) Vereinigung der deutschen Arbeitgeberverbände — Jahresbericht 1925—1926, s. 135—136.
[5]) Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego, 1927, t. I, s. 210.
[6]) Der Arbeitgeber, 1927, s. 220, (Auswanderungspolitik).

kraju. Emigracja winna według ogółu pracodawców być ostatecznością, gdy nie ma innych sposobów zatrudnienia bezrobotnych [1]).

W praktyce polityka przedsiębiorców niemieckich jest wybitnie restryktywna, gdyż przy obecnem bezrobociu stanowisko ich nie uległo żadnej zmianie. Zresztą gdy opinje wyżej cytowane były wyrażane, gdy mówiono o tej „ostateczności" — bezrobocie istniało w całej pełni.

Pracownicy.

Niemieckie związki zawodowe są naogół zdania, że swobodna emigracja z Niemiec w dzisiejszej anarchicznej, niezorganizowanej formie jest czynnikiem szkodliwym dla narodu, kultury, gospodarki i ruchu robotniczego. Specjalnie niepożądanem zjawiskiem jest wychodźtwo robotników wykwalifikowanych [2]). W kołach robotniczych istnieje jednolita opinja, że zjawisko emigracji jest objawem nieuniknionym i, że nie można mu w żadnym razie przeciwdziałać sztucznemi zakazami. Sprawa popierania względnie zwalczania swobodnej emigracji przez ruch zawodowy — jest przedmiotem dyskusji, przyczem zdania w tej mierze są w obozie robotniczym bardzo rozbieżne [3]).

Przeważa wszakże opinja, że czynna polityka emigracyjna popierająca ruch wychodźczy byłaby usprawiedliwiona, gdyby Niemcy były przeludnione. O zjawisku tem dziś — zdaniem związków zawodowych — mowy niema. Zasada swobody emigracji powinna się ograniczać więc jedynie do tego aby nie czynić żadnych utrudnień w emigracji; jednak nie należy emigracji w żadnym razie traktować jako środka przeciw bezrobociu [4]).

Czechosłowacja.

W r. 1930 liczba emigrantów z Czechosłowacji wynosiła 48438 osób [5]). Na dn. 1 stycznia 1931 ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 313518 [6]).

Pracodawcy.

W r. 1927 rząd polecił Izbom przemysłowo-handlowym zbadać zagadnienie emigracyjne w ogólności. Izby opracowały w tej sprawie memorjał, w którym m. in. stwierdzono wzrost

---

[1]) Der Arbeitgeber, 1927, s. 73, (E. Schenck—Sollen wir siedeln oder auswandern?),
[2]) Gewerkschaftsarchiv, Juli 1926 s. 79, Gewerkschaftszeitung, 1929. s.489.
[3]) „ Januar 1921, s. 1 i n., s. 137 i n.
[4]) Archiv für Wanderungswesen (Leipzig). 1928, Nr. 1.
[5]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII s. 728 i n.
[6]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII s. 906 i n.

emigracji robotników wykwalifikowanych. Stwierdzono wówczas, że jest to objaw niepożądany, powodowany przedewszystkiem wyższemi zarobkami tych robotników zagranicą [1]). Pracodawcy w Czechosłowacji wogóle przeciwstawiają się swobodzie emigracji. Jeszcze w r. 1924 stwierdzili oni, że odpływ sił roboczych oznacza wzrost zdolności konkurencyjnej przemysłu zagranicznego [2]). Z drugiej strony ciż sami pracodawcy stwierdzają w r. 1927, że zwalczanie wychodźtwa robotników wykwalifikowanych jest bezcelowem, gdyż robotnicy ci przeważnie powracają do Czechosłowacji nietylko wraz ze swemi oszczędnościami, ale i ze wzmożoną zdolnością do pracy dzięki dalszemu wykwalifikowaniu [3]).

Pracownicy.

Naogół wśród robotników Czechosłowacji brak sprecyzowanego stanowiska w kwestji emigracji wogóle [4]). Jednaże możemy zaobserwować pewne wystąpienia, dowodzące, że robotnicy czechosłowaccy są zwolennikami swobody emigracji. Na konferencji emigracyjnej zwołanej przez Międzynarodówkę Amsterdamską w Pradze w r. 1926 — delegat czeski Tayerle oświadczył to zupełnie wyraźnie [5]). Robotnicze organizacje czeskie przeciwstawiają się próbom ograniczenia przez pracodawców emigracji robotników wykwalifikowanych, uważając te próby za objaw szkodliwy dla ruchu robotniczego i dla poziomu płac [6]). Oficjalny komunikat centralnej organizacji związków zawodowych Czechosłowacji (Odborove Sdruzeni Ceskoslovenske) stwierdza, że organizacja ta opowiada się zdecydowanie za swobodą emigracji [7]).

Kraje azjatyckie.

Chiny. Statystyki są w najwyższym stopniu niekompletne. Stosukowo najzupełniejsze cyfry dla emigracji znajdujemy za r. 1901 [8]), w roku tym wyemigrowało: przez Hong Kong 69774 osób
„ Amoy 95481 „
„ Kiang-Czao 16986 „
„ Sua-Tao 94344 „
„ Macao 5799 „
Razem 282384 „ [9]).

---

[1]) Chronique Mensuelle des Migrations, 1927, Nr. 11, s. 292.
[2]) ibidem
[3]) Deutscher Hauptverband der Industrie der Tschechoslowakischen Republik — Tätigkeitsbericht 1924, s. 70—71.
[4]) Brown, op. cit. s. 349.
[5]) Odborove Sdruzeni Ceskoslovenske, 1925, Nr. 1, s. 9.
[6]) Gewerkschaftliche Rundschau, 1927, s. 177.
[7]) Pismo z d. 25.II 1930, Nr. 8250.
[8]) Ferenczi I. (National Bureau of economics Research) — International migrations statistics, New-York, 1929, ss. 928—931.
[9]) Średnia roczna obliczona na podstawie jedych istniejących danych z lat 1856—1863.

W 1929 r. przez Hong-Kong wyemigrowało 267523 osoby. Statystyki bezrobocia nie istnieją.

Indje Bryt. Statystyki nie obejmują całokształtu ruchu. W r. 1924 emigrowało 149140 osób [1]). W r. 1930 — 137910 osób [2]), Cyfry te obejmują tylko główne prowincje.

Japonja W r. 1927 emigracja tylko do Stanów Zjedn., Hawai i Kanady wynosiła 6404 osoby [3]). W r. 1929 całkowita emigracja wynosiła 18825 osób [4]). Bezrobocie wyraża się na dn. 1 stycznia 1930 — 362050 osób [5]).

Pracodawcy.

Pracodawcy państw azjatyckich zarówno europejscy, jak i miejscowi nie precyzowali nigdy swych poglądów na sprawę migracyjną. Przypisać to należy temu, że w tych państwach azjatyckich, w których istnieje system pracy najemnej we współczesnem tego słowa znaczeniu — nie daje się naogół odczuwać brak rąk roboczych; co się zaś tyczy płac — to są one dzić w zupełności niemal zależne od pracodawców. Wreszcie nie należy zapominać o tem, że system pracy przymusowej (travail forcé indigène) istnieje dziś nietylko w kolonjach, ale w ukrytych formach i w państwach samodzielnych [6]).

Pracownicy.

Jeśli idzie o pracowników, to oczywiście należałoby przypuszczać, że są oni zwolennikami swobody emigracji. Jednak trudno jest to stwierdzić z powodu braku dokumentów, uchwał dostępnych i t. p.

Meksyk.

W r. 1928 emigracja meksykańska wyrażała się cyfrą 69231 osób (tylko kontynentalna) [7]). Danych dotyczących bezrobocia niema.

Pracodawcy.

Brak jakichkolwiek objawów czynnej polityki migracyjnej.

---

[1]) Ferenczi, op. cit. ss. 905.
[2]) Revue Int. etc. t. XXIII s. 728 i n.
[3]) Cronique Mens. des Migr. 1928, s. 251.
[4]) Informacja Międz. Biura Pracy.
[5]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII, s. 906 i n.
[6]) Informacja Międzynarodowego Biura Pracy.
[7]) Revue Internationale du Travail, t. XXIII s. 718 i n.

Pracownicy.

Polityka organizacyj robotniczych Meksyku jest nacechowana pewną niekonsekwencją. Z jednej bowiem strony czynione są wysiłki zmierzające do powstrzymania ruchu emigracyjnego, z drugiej zaś strony nie można zaobserwować żadnej tendencji w kierunku zmniejszenia podaży pracy i podniesienia przez to jej wartości. Stały brak robotników niewykwalifikowanych w pogranicznych stanach Ameryki Północnej stwarza okoliczności sprzyjające masowej emigracji robotników meksykańskich. W samem Los Angeles jest 20000 robotników meksykańskich. Polityka Centrali związków zawodowych Meksyku w dziedzinie emigracji znajduje się całkowicie pod wpływem Amerykańskiej Federacji Pracy. Związki te prowadzą politykę zmierzającą do ograniczenia emigracji, motywując to koniecznością ochrony robotników meksykańskich przed wyzyskiem. Polityka ta została ustalona na konferencji w Waszyngtonie w r. 1925 między Amerykańską Federacją Pracy a Panamerykańską Federacją Pracy. Powołano wówczas specjalny komitet mieszany, który miał się zająć wprowadzeniem w życie postanowień waszyngtońskich.

Na granicy Meksyku i Stanów Zjednoczonych działają stale biura związków zawodowych meksykańskich, mające na celu powstrzymywanie emigracji.

Wszakże polityka ta, jak już wspominaliśmy nie znajduje swego uzupełnienia w żadnej akcji związków zawodowych w kierunku zatrudnienia robotników pragnących emigrować [1]).

Inne państwa.

Pracodawcy.

W innych państwach przedsiębiorcy w sprawie nas interesującej stanowiska naogół nie zajmowali. Wszakże nawet w państwach mało uprzemysłowionych są oni naogół nieprzychylnie usposobieni do swobody emigracji. Jako przykład może służyć Rumunja; w Rumunji do r. 1927 sfery przemysłowe miały przemożny wpływ na rząd. To też w zagadnieniu emigracyjnem rząd stał na stanowisku ograniczeń emigracyjnych właśnie pod wpływem pracodawców. P. C. Mircea, dyrektor powszechnego związku pracodawców w Rumunji oświadczył w r. 1924, że zagadnienie swobody emigracji zostanie przez władze rumuńskie rozwiązane w sensie pozytywnym dopiero wtedy, gdy przemysł rumuński będzie miał zabezpieczoną odpowiednią ilość wykwalifikowanych sił ro-

[1]) Brown, op. cit. s. 170—172.

boczych krajowych. Sprawa ta do dziś dnia nie jest rozwiązana [1]).

Należy podkreślić, że zabieranie głosu w tej sprawie przez pracodawców innych państw poza wymienionemi w niniejszym rozdziale zdarza się wyjątkowo. W państwach słabo uprzemysłowionych naogół bezrobocie nie przejawia się zbyt silnie i naskutek tego zagadnienie emigracji nie występuje tam z taką wyrazistością, jak w państwach, które są obarczone większym balastem bezrobotnych. Nie znaczy to bynajmniej aby, — jakeśmy to na początku niniejszego rozdziału zaznaczyli, — emigracja była zależna wyłącznie od bezrobocia; idzie wszakże o to, że społeczeństwo w poszukiwaniu środków zapobiegawczych zwraca swe usiłowania także w kierunku emigracji. Tak więc w państwach, gdzie istnieje rezerwowa armja bezrobotnych, emigracja oznacza zmniejszenie tej armji, co zwykle przez pracodawców nie bywa chętnie widziane. Tam jednak, gdzie objawów bezrobocia niema pracodawcy nie zajmują w sprawie swobody emigracji wyraźnego stanowiska, bo w państwach nieuprzemysłowionych wychodźtwo składa się zwykle z elementu włościańskiego i nie oznacza zmniejszenia podaży rąk roboczych w takim stopniu jak przy emigracji przemysłowej.

Pracownicy.

Podobna sytuacja zachodzi i u pracowników. Naogół w krajach, gdzie niema usiłowań w kierunku ograniczenia swobody emigracji — pracownicy nie zajmują się tem zagadnieniem. Fakt wysuwania postulatu swobody wychodźtwa przez organizacje pracownicze jest zwykle reakcją na utrudnienia emigracji, lub na tendencje zmierzające w tym kierunku.

II. Swoboda imigracji

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej [2]).

W r. 1930 imigrowało do St. Zj. 241700 osób, w tem imigrantów kontynentalnych 88104, zamorskich 153596 [3]). Wiarygodne statystyki bezrobocia nie istnieją. Cyfrę bezrobotnych określają najrozmaiciej: od 1000000 do 4000000. Według statystyki związków zawodowych wynosi ono 19,8% członków [4]).

---

[1]) Chronique mensuelle des Migrations, 1925, Nr. 35, s. 292.

[2]) Dziś pod rządem N. I. R. A. (National Industrial Recovery Administration) stan rzeczy, taki jaki jest przedstawiony na tem miejscu, ulegnie niewątpliwie zmianom. Trudno jest w chwili obecnej czynić jakiekolwiek przewidywania co do tego, po jakiej linji ostatecznie pójdzie rozwój polityki gospodarczej i społecznej Stanów Zjednoczonych.

[3]) Revue Internationale du Travail t. XXIII s. 728 i n

[4]) „ „ „ „ s. 906 i n.

Pracodawcy.

Naogół biorąc pracodawcy Stanów Zjednoczonych nie są przeciwni imigracji robotniczej, co jest ze względu na ich interesy gospodarcze zupełnie zrozumiałe. Tem się też zasadniczo różni ich stanowisko od stanowiska robotników amerykańskich. Nie będąc przeciwnikami imigracji, nie opowiadaja się wszakże pracodawcy za zupełną swobodą imigracji; uznają oni konieczność racjonalnych ograniczeń.

Na walnem zebraniu „United Steel Corporation" w r. 1923 jeden z wybitnych przemysłowców p. Gary oświadczył wyraźnie, że „quota" imigrantów winna być w interesie przemysłu podniesiona [1]). Wogóle w r. 1923 pracodawcy Stanów Zjedn. stwierdzają znaczny brak rąk roboczych. Od tego czasu domagają się oni w sposób coraz kategoryczniejszy reformy reglamentacji imigracji. Zdaniem ich należy mianowicie podnieść kwotę dla imigrantów pożądanych, i obniżyć dla niepożądanych [2]). Stanowisko przedsiębiorców w sprawie zatrudniania i dopuszczania cudzoziemców jest niejednolite; zwłaszcza w południowych stanach są silne tendencje w kierunku nieograniczonego dopuszczania imigrantów. W stanach południowych przedsiębiorcy zatrudniają masowo robotników meksykańskich i starają się sprowadzać ich jaknajwięcej [3]). Jednakże olbrzymia większość pracodawców nie podziela tego stanowiska.

Chęć zatrudniania robotników cudzoziemskich nie oznacza wyrzeczenia się przez pracodawców ograniczeń. XXIX Kongres „National Association of Manufacturers", który odbył się w październiku 1927 r. stwierdził, że imigracja bez wszelkich ograniczeń byłaby szkodliwa w swych skutkach. Rząd winien, według rezolucji tego Kongresu dokonywać dokładniejszej selekcji i dopuszczać przedewszystkiem imigrantów, którzy ulegają łatwo asymilacji oraz takich, którzy stanowią dla rolnictwa i przemysłu wartościowy element; w tym celu rezolucja domaga się częściowego poddania spraw imigracyjnych Departamentowi Handlu i Rolnictwa [4]). Zjazd tej samej organizacji odbyty w r. 1925 stwierdził również, że: 1) Imigracja winna być ograniczana, a przedewszystkiem selekcjonowana, 2) ograniczenia nie powinny mieć podstaw wyznaniowych, rasowych lub politycznych, 3) ograniczenia powinny być oparte na badaniach naukowych [5]).

Rada „National Industrial Conference" Stanów Zjedno-

---

[1]) Chron. Mens. des Migr., 1923, Nr, 10.
[2]) Revue Internationale du Travail, 1923, t. I, s. 592—593.
[3]) Brown, op. cit. s. 170—172.
[4]) Informations Sociales, 1924, t. XI, s. 233.
[5]) Chron. Mens. des Migr., 1926, s. 420.

czonych wyraziła w r. 1924, na posiedzeniu w Nowym Yorku opinję następującą: 1) pochwala się ograniczenia imigracyjne, ale przeciwstawia się ograniczeniom wyłącznie liczbowym, 2) jakość imigrantów jest o wiele donioslejsza od ich ilości, 3) przed opuszczeniem przez imigrantów ich kraju rodzinnego należy dokonać ich selekcji [1]).

Podobne stanowisko zajął zjazd Izb Handlowych Stanów Zjednoczonych w Cleveland, 6—8 maja 1924 [2]).

W r. 1928 konferencja „National Association of Manufacturers" uchwaliła program wyborczy, który miał być przedstawiony obu partjom politycznym. W programie tym czytamy, iż przemysłowcy są zdecydowani popierać politykę restrykcyj imigracyjnych dla zachowania zdrowia fizycznego i moralnego narodu i dla uniknięcia kosztów, jakie musi społeczeństwo ponosić utrzymując indywidua nie mogące sobie samodzielnie zapewnić środków do życia [3]). Mimo wszystko wszakże w interesie przemysłu amerykańskiego leży rozróżnienie dwóch polityk imigracyjnych: wewnętrznej i zewnętrznej. Wewnętrzna — to amerykanizacja, zewnętrzna — to dopuszczenie imigrantów [4]).

Dochodzimy więc do wniosku, że owe restrykcje, o których mówią pracodawcy amerykańscy, oznaczają raczej selekcję i ścisły dobór imigrantów niż ich liczbowe ograniczenie. Tych kilka przykładów wystarcza, aby stwierdzić, że pracodawcy amerykańscy odczuwają potrzebę obcych robotników, zwłaszcza niewykwalifikowanych [5]), i obstając jednocześnie przy ograniczeniach imigracyjnych, — przeciwstawiają się sposobowi reglamentacji istniejącemu dzisiaj w Stanach Zjednoczonych. Opowiadają się oni raczej za selekcją i wartościowaniem przybyszów, niż za wyłącznie ilościowemi ograniczeniami.

Czem sobie tłumaczyć to stanowisko olbrzymiej większości pracodawców amerykańskich popierające zasadniczo politykę restrykcyjną?

Robotnicy imigrujący są zwykle elementem mało wymagającym i ciemnym w porównaniu z robotnikami krajowemi. Naskutek tego przybywając w większej ilości obniżają oni „standard of life" robotników amerykańskich, stwarzając dla nich groźną konkurencję. Zjawisko to pociąga za sobą wzra-

---

[1]) National Industrial Conference Board—Proceedings of the National Immigration Conference held in New-York City, December, 1923; Chronique Mens. des Migr. 1924. s. 160.

[2]) The National Bussiness, 5/VI 1924 (Washington); Chron. Mens. des Migr. 1924, s. 368.

[3]) Chronique Mens des Migr. 1928. Nr. 10, s. 30.

[4]) Leiserson - Adjusting imigrant and industry, N. York, 1924, s. 336,

[5]) Brown, op. cit. s. 170.

stające niezadowolenie mas robotniczych, czyniąc je niejednokrotnie bardziej dostępnemi dla propagandy rewolucyjnej i bardziej skłonnemi do walki ekonomicznej, strajków i t. p. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że te wszystkie objawy są dla pracodawców bardzo niepożądane. Pozatem nie należy zapominać, że obniżanie poziomu życia robotników amerykańskich zmiejsza zdolność nabywczą rynku wewnętrznego, co dla pracodawców również jest w mniejszym lub w większym stopniu szkodliwe.

Pracownicy.

Zorganizowani robotnicy Stanów Zjednoczonych są absolutnymi przeciwnikami zniesienia ograniczeń imigracyjnych. Domagają się oni obostrzenia ich w imię ochrony interesów własnych. Kolejne kongresy Amerykańskiej Federacji Pracy w El Paso (1924), w Atlantic City (1925), w Detroit (1926), w Los Angelos (1927), w Nowym Orleanie (1928) powzięły uchwały w tej sprawie [1]). Specjalnie ostre formy przybiera walka Am. Federacji Pracy z imigrantami w stanach południowych, zwracając się przeciw azjatom i meksykańczykom, oraz w północnych, gdzie bywa zatrudniana duża ilość nielegalnych imigrantów z Kanady [2]). W stosunku do azjatów nie zadowalają się robotnicy amerykańscy ograniczeniami imigracji, lecz dążą do zupełnego powstrzymania przychodźtwa robotników rasy żółtej [3]).

Charakterystycznym jest tu stosunek Am. Federacji Pracy do imigracji Filipińczyków i do niepodległości Filipin. Konkurencja tanich robotników filipińskich staje się dla robotników amerykańskich w stanach położonych nad Oceanem Spokojnym coraz groźniejsza. Stan taki jest jednak utrwalony przez prawne położenie Filipin. To też Amerykańska Federacja Pracy ujrzała się zmuszona do zaatakowania właśnie tego stanu prawnego, domagając się zmian ustawowych. To zaś może stać się jedynie przez nadanie Filipinom niepodległości, wskutek czego ich mieszkańcy automatycznie „spadliby" do poziomu azjatów, wedle amerykańskiego punktu widzenia. To też zorganizowani robotnicy amerykańscy z jednej strony domagają się ograniczenia imigracji Filipińczyków już przy obecnym stanie prawnym, z drugiej zaś strony żądają nadania Filipinom niepodległości z czysto materjalnych oczywiście powodów [4]).

Również pod wpływami Am. Federacji Pracy pozostają,

---

[1]) Brown, op. cit. s. 355 i n. Mouvement Syndical Belge, 1927, s. 48 i n.

[2]) The American Federationist 1927, s. 1305 i 1928, s. 716.

[3]) The American Federationist 1927, s. 300 (P. Scharrenberg—Americas Immigrationproblem).

[4]) Wychodźca 1929, Nr. 40; Informations Sociales 1928, t. XXV, s. 80.

jak wiemy, związki zawodowe robotnicze meksykańskie. W r. 1927 odbyła się w sprawach imigracyjnych konferencja między Am. Federacją Pracy a „Confederacion Regional Obrera Mexicana". Rezultatem tej konferencji była specjalna umowa w sprawie imigracji robotników meksykańskich do Stanów Zjednoczonych. Umowa ta głosi: 1) emigracja robotników meksykańskich do Stanów Zjednoczonych będzie powstrzymywana, 2) rządowi Meksyku zostanie złożona petycja wzywająca do prowadzenia restrykcyjnej polityki emigracyjnej i do wykluczenia od emigracji w kierunku Stanów Zjednoczonych robotników pochodzenia azjatyckiego, 3) dążyć się będzie do wykluczenia od emigracji do Stanów Zjednoczonych robotników niepożądanych z punktu widzenia moralnego, fizycznego, politycznego i gospodarczego.

Nieznaczna ilość rezolucyj kongresów robotniczych krajowych i regjonalnych, zarówno jak i artykuły w prasie robotniczej dowodzą, że polityka związków zawodowych amerykańskich jest biegunowo przeciwna zasadom uświęconym przez Międzynarodówkę Zawodową i polega na krańcowym egoizmie [1]).

Kanada.

W ciągu r. 1930 imigrowało do Kanady 104806 osób (79174 z za oceanu i 25632 kontynentalnych) [2]). Na dn. 1/I 1931 było w Kanadzie według statystyki związków zawodowych 33700 bezrobotnych (16% ogółu zrzeszonych w związkach zawod.) [3]).

Pracodawcy.

Pracodawcy kanadyjscy objawiają tendencje przychylne swobodzie imigracji. Na zjeździe związku przemysłowców kanadyjskich w r. 1926 p. Taylor prezes tego związku stwierdził, że przemysł kanadyjski może zatrudnić o wiele większą liczbę robotników imigrantów niż ta, która się w Kanadzie znajduje dzisiaj [4]). Tendencja ta uwidaczniająca się zarówno na łamach pism organizacyj pracodawców, jak i w uchwałach i przemowach na zjazdach i konferencjach tych organizacyj jest przez związki robotnicze komentowana w sposób krytyczny. Komentarze te rzucają światło na istotny charakter polityki pracodawców. Dokonywują oni masowego rekrutowania robotników zwłaszcza wśród bezrobotnych w Anglji [5]). Przytem niejednokrotnie ukrywają oni fakt spro-

[1]) Brown, op. cit. s. 356; Le Mouvement Sindical Belge 1927, s. 48.
[2]) Revue Internationale du Travail t. XXIII, s 728 i n.
[3]) Revue Intern. du Travail, t. XXIII, s. 906 i n.
[4]) Chron. Mens. des Migr. 1927, Nr. 10, s. 438.
[5]) Le Mouvement Syndical International, 1925, s 80.

wadzania robotników przemysłowych, rekrutując ich jako roluych [1]). Wreszcie bywa podnoszone, że pracodawcy często sprowadzają i zatrudniają robotników obcych dla zastąpienia nimi miejscowych w czasie strajku [2]).

Należy wszakże zanotować również głosy krytyki takiej polityki pochodzące od samych pracodawców. Na zjeździe związku pracodawców kanadyjskich w r. 1929 w Halifax p. Simms oraz kilku innych mówców przeciwstawiało się nadmiernej imigracji, domagając się ograniczeń; ostro też krytykowano stanowisko niektórych przemysłowców Stanów Zjednoczonych dążących do zniesienia ograniczeń imigracyjnych [3]).

Pracownicy.

O ile w Stanach Zjednoczonych widzieliśmy, że stanowisko pracowników w pewnej mierze pokrywało się ze stanowiskiem pracodawców, o tyle w Kanadzie stanowiska te są biegunowo przeciwne. Związki zawodowe robotnicze opowiadają się za jaknajdalej idącemi ograniczeniami imigracji.

Wszystkie niemal kongresy kanadyjskich Związków Zawodowych (Trade and Labour Congress) powzięły uchwały domagające się ograniczeń imigracyjnych. Kongres w Winnipeg w r. 1921 domagał się zupełnego zakazu imigracji nierolniczej [4]). Podobne stanowisko zarysowało się też na kongresach w: Montrealu (1922), Vancouver (1923), Londen (1924). Na kongresie w Vancouver uchwalono też rezolucje przeciw: 1) sprowadzaniu robotników przemysłowych pod pozorem, że to są rolnicy, 2) masowemu rekrutowaniu bezrobotnych w Anglji [5]).

Zjazd lokalny sekcji Alberta „Trade and Labour Congress" w r. 1925 domagał się również wprowadzenia ścisłej selekcji fizycznej i zawodowej imigrantów [6]). Kongres lokalny w Montrealu w r. 1926 uchwalił też rezolucję domagającą się niedopuszczania imigrantów tych narodowości i klas, które są pozbawione zdolności asymilacji, lub którzy z innych względów są dla robotników kanadyjskich niepożądani. Pozatem domagano się też zakazu wstępu obcym robotnikom zakontraktowanym przed wyjazdem, chyba że zachodzi konieczna tego potrzeba, stwierdzona świadectwem kanadyjskiego pośrednictwa pracy [7]).

---

[1]) Le Mouvement Syndical International, 1925, s. 80.
[2]) Informations Sociales, t. XXVIII, s. 347.
[3]) Informations Sociales, t. XXXI, s. 447.
[4]) Brown, op. cit. 355.
[5]) Le Mouvement Syndical International, 1925, s. 80.
[6]) Ministère du Travail du Canada — XVI Rapport annuel sur l'Organisation ouvrière au Canada 1926, s. 200.
[7]) Congrès du metier et du travail du Canada, 1922. 42-me Convention annuelle. Rapport du Comité Executif, s. 43.

Analogiczne uchwały powzięły zjazdy sekcyj lokalnych „Canadian Labour Party“ w Quebec i w Ontario w r. 1926 [1]). Komisja imigracyjna wyłoniona w r. 1928 przez „Trade and Labour Congress“ powzięła uchwały zmierzające do zapobiegnięcia sprowadzaniu robotników obcych dla zastąpienia strajkujących Kanadyjczyków i do ograniczenia imigracji młodocianych, których zatrudnienie w Kanadzie jest niedozwolone [2]). Wreszcie zjazd „Trade and Labour Congres“ w St. John w sierpniu r. 1929 wysunął projekt przeprowadzania przez rząd corocznie ankiety w sprawie zapotrzebowania rąk roboczych w przemyśle i w rolnictwie i ograniczenie imigracji tylko do zapotrzebowania ujawnionego przez ankietę. Pozatem żądano, aby kolonistom rekrutowanym zagranicą nie przyznawano warunków dogodniejszych niż stałym mieszkańcom Kanady [3]).

Naogół więc robotnicy kanadyjscy nie uważają zagadnienia imigracyjnego za zagadnienie międzynarodowe, a wprost przeciwnie, za wewnętrzne, narodowe. Zdaniem ich, swoboda imigracji nie powinna być w żadnym razie traktowana z punktu widzenia interesów krajów emigracyjnych, zwłaszcza europejskich. Zaś nawet gdyby to zagadnienie miało być traktowane z punktu widzenia interesów tych krajów — też nie możnaby żądać swobody imigracji; nie należy bowiem zapominać, że nadmiar imigrantów nietylko obniża płace miejscowe, ale stwarza też niekorzystne warunki dla samych imigrantów i to nawet w stopniu większym, niż to ma miejsce w stosunku do robotników kanadyjskich.
Stanowisku powyższemu dał dobitnie wyraz Tom Moore, delegat kanadyjski na Kongres Migracyjny Międzynarodówki Zawodowej w Londynie w r. 1926 [4]).

Państwa Ameryki Południowej i Środkowej.

Dane statystyczne imigracji do krajów Ameryki Południowej i Środkowej są nader niekompletne i niejednolite. Ograniczamy się więc z konieczności do danych fragmentarycznych z niektórych krajów [5]).

Argentyna	— imigr.	transoc.	w 1927	— 161548
Br zylja	„	„	„	— 96879
Kolumbja	„	„	1926	— 74001
„	„	kontyn.	„	— 512

[1]) Ministère du Travail du Canada – XVI Rapport annuel sur l'organisation ouvrière au Canada. 1926, s. 196—197.
[2]) Informations Sociales, t. XXVIII, s. 347.
[3]) La Gazette du Travail—Canadian Congress Journal (Ottawa) wrzesień, 1929.
[4]) Brown. op. cit. (Sprawozdanie z kongresu) s. 422.
[5]) Statystki te odnoszą się niejednokrotnie wogóle do przybyszów a nie tylko do imigrantów. Mouvements Migratoires, etc. s. 48 i Revue Intern. du Travail, t. XXIII, s. 906 i n.

Kuba	— imigr.	transoc.	1927 —	13746
„	„	kontyn.	1927 —	17667
Meksyk	„	transoc.	1926 —	9062
„	„	kontyn.	1926 —	23369
Paragwaj	„	transoc.	1927 —	40405

Statystyki bezrobocia nie istnieją.

Odnośnie go państw Ameryki Południowej i Środkowej należy stwierdzić brak objawów czynnej polityki migracyjnej wogóle, zarówno ze strony pracodawców, jak i pracowników. Nie oznacza to bynajmniej nasycenia tamtejszych rynków pracy, przyczem sporadycznych wypadków organizowania imigracji np. polskiej do Peru, lub do San Paolo — nie można uważać za przejaw decydujący dla aktywności tamtejszych pracodawców — zwłaszcza, że akcje te były organizowane przez miejscowe rządy.

Australja.

W r. 1929 liczba imigrantów wynosiła 31698 osób (zaś w 1927 r. 66978) [1]). Na dn. 1 stycznia 1931 było według statystyki związków zawodowych 104951 bezrobotnych (23,4% członków [2]).

Pracodawcy.

Stanowisko pracodawców australijskich w kwestji swobody imigracji jest zupełnie specjalne. Zagadnienie to jest w Australji skomplikowane przez t. zw. „Układ 34 miljonów". Układ ten zawarty w r. 1925 między rządem federalnym australijskim a W. Brytanją, przewiduje udzielenie Australji pożyczki w wysokości 34000000 f. szt. na cele inwestycyjne. Pożyczka ta miała być rozdzielona między poszczególne stany australijskie. Przytem rząd W. Brytanji zobowiązuje się dopłacać po 130000 f. szt. do każdych 75000 f. szt. udzielonych przez rząd federalny jednemu ze stanów, o ile z tą pożyczką nałożony będzie na dany stan obowiązek przyjęcia i zatrudnienia w sposób zadawalniający w ciągu 10 lat od zawarcia układu 10000 imigrantów angielskich. W ten sposób stworzono imigrację wspieraną finansowo. Oczywiście rządy poszczególnych stanów i rząd federalny wywierają na pracodawców presję w kierunku zatrudniania imigrantów, tem większą, że do ostatnich czasów rządy w Australji opierały się na sferach przemysłowych i rolniczych. Pracodawcy zkolei nie tylko chętnie zatrudniają imigrantów, ale domagają się zupełnej swobody imigracji, wiedząc, że oznacza to przypływ tanich sił roboczych i przypływ kapitałów [3]). Niejed-

[1]) Revue Intern. du Travail t. XXIII s. 718 i n.
[2]) Revue Intern. du Travail t. XXIII s. 906 i n.
[3]) Report of the 34 th annual meeting of the council of the South Australian Chamber of Manufacturers, cyt. w Informations Sociales, t. XIII s. 268; Report of the Australian Council of Trade Unions, 1928.

nokrotnie spotykamy zarzuty stawiane przez przedsiębiorców rządom stanowym i rządowi federalnemu, iż te ostatnie czynią zbyt małe wysiłki aby wzmóc imigrację obywateli brytyjskich [1]).

Widzimy więc, że stanowisko pracodawców, popierające swobodę imigracji nie wypływa jedynie z bezpośredniej chęci obniżania płac przez zwiększenie podaży pracy, ale także z chęci przyciągnięcia do kraju większej ilości kapitałów angielskich.

Pracownicy.

Związki zawodowe robotnicze przeciwstawiają się jaknajostrzej polityce pracodawców, starając się ograniczyć imigrację wogóle, a imigrację subsydjowaną w szczególności [2]). Na Kongresie Migracyjnym Międzynarodówki Zawodowej w Londynie w r. 1926, delegat australijski H. V. Evatt przeciwstawił się bardzo ostro używaniu funduszów publicznych na wspieranie imigracji, obniżającej płace i poziom życia robotników australijskich. Stwierdził on, że robotnicy australijscy będą zwalczać wszelką imigrację tak długo, jak długo w Australji będzie istnieć ustrój rolny, monopolizujący obrót ziemią w rękach nielicznych właścicieli, jak długo nie będzie można osadzać na roli miejscowych bezrobotnych narówni z imigrantami [3]). Dzięki istniejącemu systemowi, zdaniem robotników, na 34000000 akrów ziemi, nadającej się do uprawy pszenicy jest dzisiaj zużytkowanych 4000000 akrów, bo reszty nie można nabyć po cenie, przy której by się opłaciła dzierżawa i użytkowanie. Imigrantów kieruje się w praktyce do przemysłu, zwiększając istniejące i tak bezrobocie; ci zaś z imigrantów, którzy pozostają na roli jako robotnicy rolni, obniżają znacznie płace miejscowych robotników, ofiarując farmerom usługi często jedynie za mieszkanie i jedzenie i godząc się na wypłatę po żniwach [4]). W tych więc warunkach robotnicy australijscy są przeciwnikami imigracji.

„Australian Council of Trade Unions" powziął na kongresie w Melbourne w r. 1927 rezolucję, domagającą się rewizji traktatu z Anglją z r. 1925 i zakazu sprowadzania imigrantów. Kongres stwierdzając, że racjonalna polityka rolna może zczasem stworzyć możności zatrudniania imigrantów, sprecyzował następujące postulaty: 1) natychmiastowy zakaz rekrutacji emigrantów w Anglji, 2) zaprzestanie subsydjowania imigracji i propagandy imigracyjnej do chwili zapewnie-

[1]) Ibidem; por. też The Industrial News (Perth), 1928—1929, The Producers Review (Toowomba), 1928.
[2]) Brown, op. cit. 357—358.
[3]) Brown, op. cit. (Sprawozdanie z kongresu), s. 408 i 433.
[4]) The Australian Worker (Sydney) 23/I 1929.

nia pracy bezrobotnym miejscowym, 3) zaprzestanie sprowadzania imigrantów na podstawie umów pracy zawartych przed wyjazdem [1]). Gdy jesienią w r. 1929 wybory w Australji dały zwycięstwo Labour Party — jedną z pierwszych czynności nowego premjera Scullin'a było przedsięwzięcie kroków zmierzających do ograniczenia imigracji i do zawieszenia traktatu „34000000 funtów". Kroki te oczywiście spotkały się z protestem tych stanów, których rządy się opierają na sferach przemysłowych i rolniczych [2]).

Wszystkie te głosy świadczą dobitnie, że pracownicy Australji są nastrojeni nieprzychylnie wobec zasady swobody imigracji, widząc w tem objaw godzący w ich żywotne interesy.

Niemcy.

W r. 1930 imigracja do Niemiec wyniosła według obliczeń Międzynarodowego Biura Pracy 87134 osób [3]). Statystyki niemieckie są prowadzone w sposób nie pozwalający na dokładne ustalenie danych. W każdym razie liczba imigrantów w r. 1930 przekracza w praktyce granice ustalone przez M.B.P., dochodząc do 100000 osób. Dane dotyczące bezrobocia podaliśmy, omawiając swobodę emigracji.

Pracodawcy.

Ze względu na wybitnie rolniczy i sezonowy charakter imigracji do Niemiec — będziemy tu brali pod uwagę przedewszystkiem politykę pracodawców rolnych. Polityka ich szła zdecydowanie po linji jaknajwjększej swobody imigracji. Właściciele ziemscy walczą z restrykcyjną polityką rządu niemieckiego, starając się sprowadzać do Niemiec jaknajwiększą ilość imigrantów rolnych, zwłaszcza z Polski [4]). Naogół biorąc pracodawcy rolni, zwłaszcza w Prusach Wschodnich popierają skrycie nielegalną imigrację sezonową, zatrudniając robotników polskich bez żadnych ograniczeń. Prywatnym pośrednikom, sprowadzającym nielegalnie imigrantów, płacą pracodawcy wielkie prowizje, zobowiązując się niejednokrotnie do wynagradzania robotników sprowadzanych tą drogą powyżej norm miejscowych umów zbiorowych [5]). W stosunku do władz niemieckich starają się pracodawcy wykazać, że produkcji rolnej grozi zagłada, jeśli się zamknie dopływ

[1]) The Labour Monthly (Sydney) 1/XII 1927.

[2]) por. The Times (Londyn) 5, 7, 9/XI 1929 oraz Daily Herald (Londyn) 7/XI 1929.

[3]) Revue Internationale du Travail t. XXIII, s. 728 i n.

[4]) Reichsverband der deutschen Land- und Forstwirtschaftlichen Arbeitgebervereinigungen: Aus der Tätigkeit des Reichsverbandes im Jahre 1926, s. 48; Vereinigung der deutschen Arbeitgeberverbände—Jahresbericht 1925—1926, s. 135 i n.

[5]) Wychodźca 1929, Nr. 9, s. 7.

sezonowych robotników z obcych krajów. Pod presją pracodawców rząd niemiecki corocznie był zmuszony podwyższać kontyngent robotników obcych na dany rok. Np. w r. 1928 kontyngent podwyższono z 50000 na 84000 [1]).

Pracownicy.

Nastroje robotników niemieckich są wobec swobody imigracji nieprzychylne; domagają się oni ograniczenia dalszego swobody imigracji. Główną przyczyną tego jest fakt, że obcy robotnicy rolni, zwłaszcza Polacy o niższym poziomie życia i mniejszych wymaganiach, obniżają płace i pogarszają warunki pracy w rolnictwie tem więcej, że przybywają masowo. Pozatem robotnicy ci, nieuświadomieni zawodowo często dają się używać do pracy, jako łamistrajki. Robotnicy niemieccy nie domagają się bynajmniej zupełnego wstrzymania imigracji. Żądania zarówno związku chrześcijańskiego jak i klasowego robotników rolnych idą w kierunku ograniczenia przychodźtwa i zatrudnienia robotników obcych do wypadków, gdy w czasie sezonu rolnego nie można znaleźć robotników niemieckich. Odnosi się to zwłaszcza do intensywnej gospodarki rolnej i uprawy buraków cukrowych. Robotnicy zdają sobie sprawę, że istnieje konieczność utrzymania na wysokim poziomie produkcji rolnej celem wyżywienia kraju, ale są przeciwni swobodnej imigracji dopóki będzie ona obniżać płace i zasilać rezerwowe armje bezrobotnych [2]).

Francja.

W r. 1929 imigrowało do Francji 179321 osób [3]). Na 1/I 1931 było we Francji 44711 bezrobotnych zarejestrowanych [4]).

Pracodawcy.

We Francji stały brak rąk roboczych powoduje, że pracodawcy, zgodnie zresztą z polityką rządową, usiłują przyciągnąć jaknajwiększą liczbę imigrantów, przeciwstawiając się oczywiście wszelkim ograniczeniom. Jeszcze w r. 1924 największe ugrupowania pracodawców stworzyły specjalne towarzystwo pod nazwą „Société générale d'Immigration", zajmujące się masową rekrutacją robotników zagranicznych dla poszczególnych przedsiębiorstw. Instytucja ta zastąpiła specjalne biura dla sprowadzania obcych robotników, stworzone

---

[1]) Kwartalnik Nauk. Inst. Emigr. 1928, s. 817.

[2]) W. Radetzki — Der gegenwärtige Stand der landwirtschaftlichen Wanderarbeiterfrage in Deutschland 1926. s. 325; Landarbeiterarchiv 1929, Nr. 3, s. 93; Der Landarbeiter 1929, Nr. 17, s. 66; Gewerkschaftszeitung 1927, s. 557.

[3]) Revue Intern. du Travail t. XXIII, s. 728 i n.

[4]) Revue Intern. du Travail t. XXIII, s. 906 i n.

swojego czasu przez „Comité Central des Houillères de France" i przez „Office Central de la main - d'oeuvre agricole". Zresztą poszczególni pracodawcy niezależnie od Société Générale d'Immigration sprowadzają robotników zagranicznych i czynią szereg ułatwień imigracyjnych. „Le Comité Central des Houillères de France" rekrutuje sam robotników zagranicznych na wielką skalę, buduje dla nich domy i zakłada instytucje kulturalno-oświatowe [1]). Inny związek kopalń — (Le Comité des Forges de l'Est) rekrutując licznie robotników polskich i włoskich zakłada dla nich specjalne osady i miasteczka [2]).

Walne zgromadzenie związku przemysłu metalowego, górniczego i pokrewnych (Union des industries métallurgiques, et minières de la construction mécanique, électrique et métallique et des industries qui s'y rattachent) w r. 1923 uchwaliło rezolucję, domagającą się systematycznego i nieograniczonego sprowadzania robotników zagranicznych [3]). Gdy zaś w r. 1927 wprowadzono we Francji pewne ograniczenia imigracyjne z powodu objawów bezrobocia — ten sam związek gwałtownie przeciw tym ograniczeniom powstawał [4]).

Federacja przemysłowców i kupców francuskich (Fédération des industriels et des commerçants francais) uchwaliła w r. 1924 rezolucję domagającą się, aby układy emigracyjne międzynarodowe zawierane przez Francję opierały się na zasadzie swobody ruchów migracyjnych [5]). W dn. 6 listopada 1929 r. odbył się w Paryżu zjazd prezesów Izb Rolniczych z całej Francji, na którym niemal wyłącznie zajmowano się sprawą robotników obcokrajowych. Uczestnicy zjazdu, którzy jednomyślnie stwierdzili, że rolnictwo francuskie w żaden sposób nie mogłoby się obyć bez zagranicznej siły roboczej, uchwaliło rezolucję domagającą się od rządu francuskiego, by ten rozszerzył rekrutację zagranicą robotników rolnych; pozatem domagano się, aby cudzoziemiec przybyły do Francji bez kontraktu mógł być przyjmowany do pracy tam, gdzie brak robotników daje się odczuwać, jedynie po zameldowaniu się na merostwie, które mu winno ułatwić uzyskanie karty tożsamości z napisem „travailleur" i aby robotnik zagraniczny po wygaśnięciu kontraktu pracy na roli nie mógł tak łatwo uzyskiwać karty tożsamości, pozwalającej mu pracować w przemyśle.

W końcu rezolucji zjazd domaga się uzyskania od rzą-

---

[1]) Comité Central des Houillères de France—Extrait du Rapport de 1920, s. 7; Chronique Mens. des Migr. 1927, Nr. 27, s. 18.

[2]) Bezard-Falgas — Les Syndicats patronaux de l'industrie métallurgique en France, Paris 1922, s. 151.

[3]), [4]), [5]) Archiwum M. B. P.

du polskiego zezwolenia na rekrutację do Francji kobiet w równej ilości co do Niemiec [1])

Cała działalność pracodawców francuskich w dziedzinie polityki migracyjnej idzie po linji swobody imigracji i jej wspierania, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe z powodu braku rąk roboczych. Nieznaczna, do niedawna, liczba bezrobotnych nie oznaczała bynajmniej nadmiaru robotników, a raczej winna być uważana za objaw właściwy dzisiejszemu systemowi nawetprzy najlepszem jego funkcjonowaniu. W kraju takim jak Francja zawsze będzie się znajdować pewna ilość osób poszukujących zajęcia. Nie była to wszakże stała armja bezrobotnych.

Pracownicy.

Robotnicy francuscy zdają sobie sprawę z tego, że Francja potrzebuje obcych rąk roboczych. Stwierdzają oni wszakże, że pracodawcy rekrutują o wiele większą ilość robotników zagranicznych, niż tego zachodzi potrzeba [2]). Generalna Konfederacja Pracy (C. G. T.) walczy o to, aby imigracja była tylko uzupełnieniem niewystarczającej ilości robotników krajowych, a nie stawała się narzędziem w ręku przedsiębiorców do rozbijania organizacyj zawodowych i obniżania płac [3]). Nie są więc związki zawodowe przeciwne napływowi obcych robotników do Francji, ale uważają, że swoboda imigracji winna się mieścić w granicach istotnego zapotrzebowania robotników obcych. Dlatego też C. G. T. walczyła o wstrzymanie imigracji w r. 1927 gdy we Francji było bezrobocie. Uchwały w powyższym duchu zostały powzięte przez Kongresy C. G. T. w r. 1923, 1924, 1925, 1926, 1927 [4]).

Tak więc robotnikom francuskim, widzącym niedostatek rąk roboczych w kraju, nie chodzi bynajmniej o zmonopolizowanie podaży pracy; stoją oni w zasadzie na stanowisku swobody imigracji, reglamentację jej traktują zaś jedynie jako środek samoobrony, zmierzający do utrzymania płac i warunków pracy na pewnym określonym poziomie. Charakterystyczne światło na stosunek robotników do zagadnienia nas interesującego rzuca dyskusja, jaka się wywiązała w r. 1927 w sprawie ograniczeń imigracji z powodu bezrobocia.

W przemyśle była naogół jednomyślna opinja, zarówno ze strony pracodawców jak i robotników, zmierzająca do zupełnego wstrzymania imigracji na okres bezrobocia; ze strony

[1]) Journal des Syndicats Agricoles des France z 1/1 1930; por. też artykuł A. Chaussy w „Wychodźcy", Nr. 6 1930.

[2]) Brown, op. cit. ss. 280—284; 350—351.

[3]) Brown, op. cit. s. 280 i n.

[4]) Le mouvement Syndical Belge—1927, s. 88. Van Maldere—Le problème des migrations ouvrières, s. 91; La Voix du Peuple 1923, s. 128, 1924, s. 574, 1925, s. 352, 1927, s. 51.

pracodawców czyniono pewne zastrzeżenia odnośnie do niektórych zawodów (np. strycharze), co do których przypuszczano, że i nadal będzie się odczuwał ich brak. Prasa robotnicza komunistyczna starała się rozróżnić w sprawie ograniczeń imigrację zbiorową, uznając ją za szkodliwą oraz imigrację jednostkową, która miała być uprzywilejowana. Według opinji C. G. T. U. (Confédération Générale du Travail Unitaire), imigracja jednostkowa składa się przeważnie z robotników, którzy zmuszeni są do opuszczenia kraju rodzinnego naskutek prześladowań politycznych i klasowych, zaś z drugiej strony imigracja zbiorowa, organizowana, będąca pod wpływem pracodawców, ma przedewszystkiem na celu wywołanie presji na płace i poziom życia robotników francuskich; stąd wiosek, że imigracja zbiorowa winna być wzbroniona [1]). C. G. T. i syndykaty w niej zgrupowane bardzo ostro krytykowały przedsiębiorców zatrudniających w okresie tego kryzysu masowo imigrantów za wyjątkowo niskie wynagrodzenie. Przytem można było w C. G. T. zaobserwować tendencje zmierzające do wydalenia robotników obcych z terytorjum Francji celem stworzenia możliwości zatrudnienia dla miejscowych bezrobotnych [2]).

Z drugiej strony zarówno pracodawcy jak i związki zawodowe komunistyczne (C. G. T. U.) odrzucały wszelką myśl usuwania robotników obcych, mających zajęcie [3]). Jeśli idzie o rolnictwo, to sytuacja przedstawiała się nieco odmiennie. Organizacje pracodawców stwierdzały jednomyślnie, że mimo bezrobocia zapasy rąk roboczych w rolnictwie są ciągle niewystarczające i sprzeciwiały się, wbrew żądaniom robotniczym, wprowadzeniu jakichkolwiek ograniczeniom [4]).

Belgja.

W r. 1929 imigracja do Belgji wyrażała się cyfrą 45006 osób. Na dn. 1 stycznia 1931 r. było w Belgji według danych kasy ubezpieczenia od bezrobocia 77181 bezrobotnych zupełnych (11,1% ogółu ubezpieczonych) i 112734 bezrobotnych częściowych (16,2% ubezpieczonych) [5]).

Pracodawcy.

Polityka pracodawców belgijskich w kwestji swobody imigracji nie została sprecyzowana w żadnych uchwałach ani rezolucjach opublikowanych. Centralna organizacja pracodawców belgijskich (Comité Central Industriel de Belgique)

---

[1]) Humanité, 6 i 26 grudzień 1926.
[2]) Le Peuple, 30 listopad i 13 grudzień 1926
[3]) La Journée Industrielle, 1—3 styczeń 1927. Le Temps 30 styczeń 1927. L'Humanité, 7 luty 1927.
[4]) Le Temps, 24/I, 7/II 1927. La Journée Industrielle 6, 7 luty 1927.
[5]) Revue Intern. du Traival t. XXIII, s. 728 i n. 906 i n.

odmawia wszelkich informacyj w tej mierze nie motywując swego stanowiska [1]). Wydaje się wszakże, że pracodawcy belgijscy są raczej zwolennikami swobodnej emigracji, co wynika niedwuznacznie z ich akcji rekrutacyjnej. Częste, zwłaszcza od poczatku roku 1928, zapotrzebowania grup po 100—300 osób przysyłane przez pracodawców belgijskich do naszego Urzędu Emigracyjnego [2]) zdają się świadczyć, że sfery przemysłowe Belgji odczuwając brak rąk roboczych musiałyby się przeciwstawić ograniczeniu swobody sprowadzania ich z zagranicy. Organizacje robotnicze twierdzą, że pracodawcy sprowadzają więcej imigrantów niż tego zachodzi potrzeba, zmierzając świadomie tą drogą do rozbijania syndykatów i obniżania płac [3]).

Pracownicy.

Stanowisko robotników belgijskich w sprawie swobody imigracji jest niemal analogiczne do tego, jakie zajmują robotnicy francuscy. Nie przeciwstawiają się więc w zasadzie swobodzie imigracji, domagając się jedynie regulowania jej istotnemi potrzebami przemysłu; idzie więc o sprowadzanie robotników obcych jedynie wówczas, gdy brak robotników krajowych [4]). Stanowisku temu dał wyraz w swych przemówieniach van Maldere, delegat robotników belgijskich na kongres w Londynie w r. 1925 [5]). W tym też duchu powziął uchwały specjalny Kongres zwołany w r. 1926 przez Belgijską Komisję Syndykalną dla rozpatrzenia zagadnień migracyjnych [6]).

* * *

Mieliśmy już sposobność wspomnieć, że w państwach emigracyjnych zabierają w sprawie swobody imigracji głos przedewszystkiem pracownicy, jako bezpośrednio zainteresowani ograniczeniami imigracyjnemi. Przedstawiciele organizacyj robotniczych państw emigracyjnych, w pierwszym rzędzie Włoch, Anglji, Polski, Indyj i Chin często występują przeciwko wszelkim ograniczeniom swobody imigracji, popadając tem samem w rozbieżność z dążeniami robotników krajów imigracyjnych, stojących przeważnie na stanowisku przeciwnem. Zdaniem organizacyj zawodowych robotniczych krajów emigracyjnych, ograniczenia imigracyjne mogą być usprawiedliwione jedynie groźbą obniżenia płac i pogorsze-

[1]) Pismo P. G. (H. C.) 4 z dn. 7/XI 1929 r.
[2]) w r. 1928 zostało zarekrutowanych z Polski do Belgji 1237 osób.
[3]) Le Mouvement Syndical Belge, 1926, Nr. 1. s. 1.
[4]) ibidem; van Maldere—Le problème des migrations ouvrières s. 50—62.
[5]) Brown, op. cit. (sprawozdanie z kongresu) s. 434.
[6]) ibidem s. 351.

nia warunków pracy w krajach imigracyjnych. Wszakże nie brak głosów uznających i te motywy za niedostateczne usprawiedliwienie ograniczeń [1]).

Zjazdy i konferencje międzynarodowe.

Stwierdzić należy, że swobodą ruchów migracyjnych zajmowały się jedynie zjazdy robotnicze. Pracodawcy wypowiadali się w tej sprawie rzadko za pośrednictwem zjazdów międzynarodowych. Czyniły to natomiast instytucje zbliżone do kół pracodawców; rada Międzynarodowej Izby Handlowej zajmowała się w r. 1926 raportem międzynarodowej komisji do spraw przeszkód w handlu (Commission Internationale des entraves du commerce). Powzięte wówczas uchwały domagają się swobody ruchów migracyjnych dla robotników i zniesienia ograniczeń paszportowych i wizowych w stosunku do nich [2]).

Co do pracowników, to należy tu na pierwszem miejscu wspomnieć kongres Międzynarodówki Amsterdamskiej w Bernie, w r. 1919. Kongres ten, jak wiadomo, uchwalił projekt międzynarodowej karty pracy, która była przedstawiona międzynarodowej konferencji pokojowej w Wersalu. Artykuł 9 tego projektu głosi: emigracja i imigracja powinna być zupełnie swobodna; swoboda ta w razie potrzeby może podlegać jedynie następującym ograniczeniom: 1) państwo imigracyjne może czasowo ograniczyć imigrację w czasie depresji gospodarczej, 2) państwo imigracyjne ma prawo wymagać od przychodźców minimalnej znajomości języka miejscowego w mowie i w piśmie, celem utrzymania pewnego poziomu oświaty i celem umożliwienia owocnego stosowania ustawodawstwa pracy w przemysłach zatrudniających imigrantów [3]). Zjazd Międzynarodowej Federacji pracowników przemysłu hotelarskiego w Berlinie w r. 1924 uchwalił również rezolucję domagającą się swobody ruchów migracyjnych [4]). Zjazd tej samej organizacji odbyty w Wiedniu w r. 1928 uchwalił rezolucję anologiczną, podkreślając specjalnie konieczność swobody imigracji [5]).

Konferencja Międzynarodowej Federacji Typografów odbyta w Paryżu w r. 1927 powzięła uchwałę zwracającą się z apelem do Międzynarodówki Amsterdamskiej i do Między-

---

[1]) Brown, op. cit. s. 377 i n. Robotniczy Przegląd Gospodarczy 1924 Nr. 9. s. 199; 1927 s. 197. The All India Trade Union Bulletin, July 1926 s. 9—12, Battaglie Sindacali 1924, Nr 19 i 43.

[2]) Chronique Mensuelle des Migrations, 1926, s. 553.

[3]) Procès verbaux et documents de la commission de la législation sociale à la Conférence de la paix à Paris 1919, Roma 1921, s. 371—375.

[4]) Le mouvement syndical international, 1925, s. 60.

[5]) Chronique Mensuelle des Migrations, 1928, s. 345.

narodowego Biura Pracy o wprowadzenie jaknajdalej idących ułatwień dla robotników zmuszonych emigrować z powodu bezrobocia w ich ojczyźnie [1]).

Wreszcie poruszymy w kilku słowach stosunek robotników do zagadnienia swobody ruchów migracyjnych na terytorjach kolonjalnych. Weźmiemy tu pod uwagę tylko te strony zagadnienia, które posiadają charakter specjalny. Tak więc mamy dwa zagadnienia specjalne: I. Imigracja europejska do kolonji mająca na celu ich podbój i wyzysk ekonomiczny, a nie jest wynikiem konieczności znalezienia rynku pracy dla nadmiaru rąk roboczych. II. Przymusowe wędrówki robotników kolorowych stoją w związku z systemem pracy przymusowej [2]).

Zasady postępowania robotniczych organizacyj politycznych i zawodowych w tej dziedzinie znajdujemy w sprawozdaniu III Kongresu Robotniczej Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli w r. 1928 [3]).

Na II kongresie tej Międzynarodówki w r. 1925 w Marsylji postanowiono sprawę kolonjalną postawić na porządku dziennym najbliższego kongresu i wybrano specjalą komisję, która miała w tej sprawie opracować memorjał [4]).

Komisja opracowała kwestjonarjusz, zawierający pytania zarówno co do stanu faktycznego jak i co do opinji partji i związków zawodowych, który rozesłany był do wszystkich partyj państw kolonjalnych. Odpowiedzi nadesłane składają się na memorjał przedłożony Kongresowi [5]). Memorjał ten oraz rezolucja Kongresu zawierają linje wytyczne polityki robotniczej wobec problemu kolonjalnego w całości. Odnośnie do zagadnienia nas interesującego zasady tej polityki na podstawie wyżej wspomnianych materjałów dadzą się ująć następująco:

I. Własność ziemi tubylców winna być zabezpieczona przed naporem i wyzyskiem białych imigrantów. W tym celu mają być utrzymane t. zw. „barrières de couleur", ograniczające tereny, w których biali mogą nabywać ziemię.

---

[1]) Chronique Mensuelle des Migrations, 1927, s. 523.

[2]) por. prof. M. Schippel — zur Soziologie kolonialer Arbeitsverhältnisse (Jahrbuch für Soziologie, t. III, 1927, ss. 140—156).

[3]) Troisième Congrès de l'Internationale Ouvrière Socialiste, Bruxelles—Zurich 1928, t. II. Le problème colonial.

[4]) Do komisji tej weszli: R. Abramowicz, O. Bauer, W. Gillies, J Longuet, J. Mathieu, G. E. Modigliani, G. Möller, W. H. Vliegen, O. Wells.

[5]) Odpowiedzi nadesłały organizacje następujące: angielska Labour Party, centrala Trade Unionów angielskich, centrala Trade Unionów Afryki Półn., Labour Party Afryki Południowej, Indepedent Labour Party Kanady, Związek robotników wysp Św. Trójcy, Federacja robotników żydowskich Palestyny, Partja Socjal-Demokratyczna Holandji, Partja Socjalistyczna Włoska, Partja Socjalistyczna Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Partja Socjalistyczna Francji, Partja Socjalistyczna Danji.

Jest to więc sposób powstrzymywania imigracji białej do terenów kolonjalnych celem a) ochrony życia i mienia tubylców, b) zmniejszenia szybkości przyrostu proletarjatu kolorowego stanowiącego tanie siły robocze [1]).

II. Przeciwstawienie się wszelkim wędrówkom przymusowym robotników kolorowych przez walkę z systemem pracy przymusowej (travail forcé indigène) i z t. zw. „coolies system".

Motywem polityki takiej jest z jednej strony konieczność ochrony kolorowychprzed wyzyskiem, z drugiej zaś uniemożliwienie produkcji za pomocą źle płatnych robotników [2]).

---

[1]), [2]) Troisième Congrès etc. t. II, section V.

ROZDZIAŁ V

Próba syntezy.

Przystępując do wyciągnięcia konkluzyj ostatecznych z naszych rozważań będziemy starali się podkreślić ogólne cechy charakterystyczne polityki migracyjnej i poglądów na zagadnienie migracyjne zarówno pracowników jak i pracodawców.

Problem migracyj wogóle, szczególnie zaś swobody migracyj jest niewątpliwie związany z kwestją bezrobocia. Związek ten nie polega tyle na zależności ruchów migracyjnych od bezrobocia, ile na wpływie, jaki te ruchy mają na rynek pracy krajów emigracyjnych i imigracyjnych.

Naogół biorąc ruchy migracyjne są o wiele w większym stopniu zależne od sytuacji gospodarczej kraju imigracyjnego niż emigracyjnego. Zjawisko to stwierdził jeszcze w r. 1855 statystyk angielski Sir Robert Giffen [1]). Prof. H. Jerome w swej książce o migracjach i cyklach gospodarczych [2]) dochodzi na podstawie badań statystycznych do wniosku, że nawet przy systemie swobodnej imigracji istnienie jej jest zależne przedewszystkiem od położenia gospodarczego kraju imigracyjnego. Wynikałoby stąd, że nadmiar imigrantów nie ma zdecydowanego wpływu na zwiększenie się bezrobocia w kraju imigracyjnym. Zreguły, gdy jest bezrobocie, sytuacja gospodarcza nie jest pomyślna, a więc mowy niema o natężonej imigracji. Do tezy tej jednak należy zgłosić dwa zastrzeżenia: 1) imigranci, przybywający w okresie pomyślności gospodarczej, powiększają potem bezrobocie w czasie kryzysu w następującym okresie cyklu gospodarczego; 2) imigracja robotników wykwalifikowanych, zwłaszcza gdy ma charakter sezonowy, zwykle nie jest zależna od sytuacji gospodarczej kraju imigracyjnego, ale wyłącznie od zapotrzebowania na

---

[1]) por. raport Oversea Settlement Committee za r. 1924.
[2]) Harry Jerome — Migration and Bussiness Cycles, New-York 1927.

robotników danej gałęzi wytwórczości. Zapotrzebowanie często nie stoi w żadnym związku z ogólną sytuacją gospodarczą danego kraju (np. emigracja robotników rolnych do Niemiec). Tak więc ustalić wypada, że powstanie i istnienie ruchu emigracyjnego z jakiegoś państwa nie jest, zgodnie z przytoczonemi powyżej wywodami, bezpośrednio związane z bezrobociem. Niemniej jednak natężenie ruchu emigracyjnego zreguły musi stać w ścisłym związku z bezrobociem; jest ono bowiem dowodem istnienia nadmiaru rąk roboczych, przyczem obojętnem jest czy wytwórczość jest zdolna zatrudnić tych bezrobotnych, czy nie; faktem istotnym jest istnienie pewnej ilości osób pozbawionych pracy.

Statystyki wprawdzie wykazują, że nie każdemu wzrostowi bezrobocia w danym kraju towarzyszy wzrost emigracji; ale jednak każdy niemal wzrost emigracji jest powodowany wzrostem bezrobocia; z drugiej strony wzrost emigracji, jakkolwiek łagodzi bezrobocie — jednak nie odpowiada w tym samym stopniu zmniejszeniu bezrobocia [1]). Wszystko to dowodzi nam, że prosta napozór zasada zależności ruchów migracyjnych od bezrobocia [2]) ulega skomplikowaniu dzięki wpływowi rozmaitych innych czynników ubocznych. W każdym razie brak równoległości wzrostu emigracji ze wzrostem bezrobocia dowodzi, iż istnieje w braju emigracyjnym zdolność wyżywienia tych, którzy pracują i tych, którzy są pracy pozbawieni.

Tak więc rozpatrując stosunek pracodawców i pracowników do zagadnienia migracyjnego, a w szczególności do swobody migracyj, musimy zdać sobie sprawę, że idzie tu przedewszystkiem o zagadnienie zdolności wyżywienia.

Jasnem jest, że im bardziej się zwiększa ilość bezrobotnych, tem mniejsza się staje zdolność wyżywienia danego kraju; jeśli więc zgodzimy się, że emigracja zmniejsza w każdym razie w pewnym stopniu bezrobocie, — to zrozumiemy, że działania w kierunku ograniczenia swobody migracyj, lub popierania jej ze strony pracodawców czy też robotników, są przedwszystkiem zależne od zdolności wyżywienia danego kraju, ale z drugiej strony mają też wpływ na możliwości wyżywienia tych, którzy w kraju pozostają. Z tego punktu widzenia musimy każde posunięcie w dziedzinie migracyj ocenić.

* * *

[1]) Le problème du chômage — quelques aspects internationaux. Genève. B. I. T. 1929.

[2]) Zasada ta może być wyrażona w sposób następujący: a) im większe bezrobocie w kraju emigracyjnym tem większa emigracja, b) im większe bezrobocie w kraju imigracyjnym tem mniejsza imigracja.

Starając się zsyntetyzować politykę pracodawców i pracowników w tej kolejności, w jakiej analizowaliśmy poszczególne jej przejawy — rozpoczniemy od zagadnienia reglamentacji migracyj i rekrutacji.

Reglamentacja przedstawia się bądź przez ustanowienie pewnych norm przez państwa emigracyjne i imigracyjne, bądź przez ujmowanie ruchu w pewne określone formy przez inne zainteresowane czynniki społeczne. Zasadniczym rysem charakterystycznym dla reglamentowania ruchów migracyjnych jest to, że są one świadomie przystosowywane do jakichś potrzeb i jakichś interesów. Państwo, będące niemal zawsze czynnikiem reglamentującym, postępuje przeważnie po linji dążeń robotników danego kraju.

Robotnicy domagają się ingerencji państwa w organizowaniu migracyj w myśl ich gospodarczych i zawodowych interesów. Interesy te są zgodne u robotników krajów emigracyjnych i imigracyjnych. I jednym i drugim idzie o ochronę robotnika wędrującego przed wyzyskiem i nadużyciami, o zapewnienie mu ludzkich warunków i traktowania, jednem słowem o to, aby odczuł on jaknajmniej te wszystkie bolesne okoliczności, jakie są związane z poszukiwaniem chleba na obczyźnie. Są to, jak już na innem miejscu wspomnieliśmy, żądania z zakresu polityki *opieki społecznej*, które z gospodarczemi elementami zagadnienia migracyjnego pośrednio tylko się łączą. Dlatego też pracodawcy w stosunku do polityki robotniczej w tej dziedzinie większej aktywności nie przejawiają, poprzestając jedynie na, tak często u nich spotykanej, rezerwie wobec rzeczy nowych, zwłaszcza gdy ma to być jeszcze jednem dziełem, do którego państwo swą rękę przykłada.

Inaczej jest jeśli idzie o rekrutację. Nadzór nad rekrutacją jest bodaj że najdonioślejszym przejawem reglamentacji wędrówek przez państwo. Rekrutacja, jako sposób organizowania wędrówek robotniczych, występuje z reguły w stosunkach między temi państwami, w których ruchy te przybierają charakte masowy. Rekrutacja więc pośrednio ma to samo podłoże co i masowe ruchy migracyjne, jako zjawisko ściśle z nimi związane. Przedstawiciele robotniczego ruchu zawodowego dopatrują się przyczyn rekrutacji w imperjalizmie gospodarczym, stanowiącym punkt wyjścia zagranicznej polityki gospodarczej państw współczesnych. Idzie tu o to, że nadprodukcja rąk roboczych państw słabych gospodarczo musi szukać zatrudnienia zagranicą, a przedewszystkiem w tych państwach, które dzięki swej imperjalistycznej polityce posiadają zasoby taniego surowca i nie są zdolne obrobić go

własnemi siłami roboczemi[1]). Konieczność należytego eksploatowania tych surowców i oprocentowania przyciąganego przez nie kapitału zmusza pracodawców do organizowania napływu rąk roboczych: muszą oni zgłaszać zapotrzebowania, przebierać, selekcjonować, — muszą r e k r u t o w a ć. Pracodawcom kraju imigracyjnego, w którym istnieje brak rąk roboczych wogóle, lub w pewnych gałęziach wytwórczości nie jest obojętne jakie będą rozmiary oraz skład zawodowy i narodowościowy przychodźtwa. Starają się oni przystosować imigrację do realnych potrzeb własnego przemysłu i rolnictwa, starają się unikać przypadkowości w napływie rąk roboczych przez kierowanie nim u samego źródła. Wysyła się więc w odpowiednich okresach do kraju emigracyjnego ludzi obeznanych z terenom i ze stanem rynku pracy; jeśli w danem państwie istnieje kontrola nad ruchami emigracyjnemi, zgłaszają oni u władz państwowych określone zapotrzebowania na robotników, a w każdym razie dokonywują na miejscu wyboru, selekcji, podpisują kontrakty i organizują transport do określonych miejsc przeznaczenia.

Ręce robocze w tych warunkach stają się pewnego rodzaju towarem, który podobnie jak i inne przedmioty obrotu nie jest rzucany na rynek i ofiarowywany bezplanowo: szukają one nabywców zgodnie z interesem sprzedawcy, którym jest w danym wypadku emigrujący robotnik. Rola, jaka przytem przypada państwu, polega przedewszystkiem na obowiązku dobrego ulokowania towaru rąk roboczych, a obok tego na ochronie robotnika i ulżeniu jego doli. Państwo nie może traktować tej sprawy wyłącznie z punktu handlowo-gospodarczego, lecz musi zarazem uwzględniać czynnik opieki społecznej.

To też państwo, posiadające nadmiar rąk roboczych opiekuje się robotnikami emigrującemi, szuka dla nich pewnych rynów zbytu, ogranicza inne, stara się regulować zarówno popyt jak i podaż. Tego rodzaju polityka przyjęta przez większość państw emigracyjnych zmusza również pracodawców krajów imigracyjnych do konkretyzowania potrzeb i do zaspakajania ich w sposób planowy i zorganizowany. Takim sposobem jest właśnie rekrutacja. Rekrutacja bywa zreguły połączona z zawieraniem umów pracy między przedstawicielem pracodawcy a robotnikiem pod kontrolą organów państwowych. W zasadzie mogą tu istnieć umowy typowe oraz umowy niejednolite o postanowieniach różnorodnych. W praktyce rzadko się zdarzają umowy zróżniczkowane,

[1]) Sprawozd. stenogr. z I Międzyn. Konf. Pracy ss. 132 i n. 234 i n. oraz Brown op. cit. ss. 324—325, 372. Do sprawy tej powrócimy jeszcze niebawem.

gdyż państwa emigracyjne wykonujące nadzór nad rekrutacją starają się niedopuszczać do tego, by pracodawca miał możność uzyskiwania od jednych robotników warunków lepszych, od innych zaś — gorszych; zjawisko to bowiem musiałoby spowodować konkurencję między robotnikami i doprowadzić do stałego pogarszania warunków, na jakich robotnicy byliby rekrutowani. Zwykle dla robotników pewnej kategorji udających się do określonego kraju ustala się umowę wzorową o możliwie jednolitych warunkach. Umowa wzorowa bywa zawierana bądź indywidualnie, t. j. każdy z robotników otrzymuje do rąk egzemplarz umowy, bądź też zbiorowo; w tym drugim wypadku, mniej korzystnym dla robotników, umowa pozostaje w ręku kierownika danej grupy robotników.

Pracodawcy jednak dążąc do uzyskiwania dogodniejszych dla siebie waruków przez indywidualizowanie warunków pracy usiłują omijać drogę zapotrzebowań zbiorowych, kierowanych do władz państwowych i niejednokrotnie rozsyłają masowo wezwania imienne o gorszych warunkach kontraktowych. Faktycznie akcja taka nie jest emigracją indywidualną, lecz staje się rekrutacją zbiorową z pominięciem skrupulatnej kontroli i ochrony państwa, kontrola bowiem przy wezwaniach imiennych bywa mniej dokładna i trudniejsza do uskutecznienia. Tak więc w zakresie rekrutacji istnieje niewątpliwa sprzeczność interesów robotników i pracodawców. Sprzeczność ta istnieje zresztą nietylko odnośnie do sposobów rekrutacji lub zawierania umów; powikłanie interesów i sprzeczności tkwią w tym samym stopniu w zagadnieniu reglamentacji migracyj, jak i w sprawie swobody migracyj; o związku zachodzącym między temi dwoma zagadnieniami wspominaliśmy już i powrócimy do niego raz jeszcze w dalszym toku naszych ostatecznych rozważań.

Przechodząc z kolei do stosunku imigrantów do robotników krajowych — stwierdzić należy, że w interesie pracodawców leży niewątpliwie możność nierównego traktowania imigrantów i robotników krajowych; wszakże odnosi się to w całej rozciągłości tylko do pracodawców krajów imigracyjnych, bo oni przedewszystkiem ciągną korzyści z takiego stanu rzeczy. Jakkolwiek pracodawcy krajów wychodźczych nie zabierają głosu w sprawie równości traktowania, niemniej jednak postaramy się wykazać, że i oni są pośrednio zainteresowani w istnieniu w krajach imigracyjnych zasady równości traktowania, lub w braku jej.

Brak istnienia równości traktowania oznaczający taniość sił roboczych imigrujących powoduje, że pracodawcy starają się we własnym interesie zatrudnić jaknajwiększą ilość robotników imigrujących, przekraczając granice zakreślone istotnemi potrzebami rynku i produkcji. Taki objaw, stwarzający

pozory stałego nienasycenia rynku pracy kraju imigracyjnego przyciąga imigrantów widzących, że ich poprzednicy znaleźli z łatwością pracę, choćby źle płatną. Widzimy więc, że nierówność traktowania może pociągnąć za sobą odpływ sił roboczych z rynków pracy przeciążonych. To też równość traktowania będąc sprzeczną z interesami pracodawcy kraju imigracyjnego, a leżąca w interesie robotnika tegoż kraju, będzie szła przeważnie po linji korzyści pracodawcy państwa emigracyjnego; niekiedy jednak będzie z niemi sprzeczna, jak sie dalej przekonamy.

Dla robotników krajów imigracyjnych wprowadzenie zasady równości traktowania oznacza ukrócenie konkurencji w szeregach robotniczych i jest krokiem w kierunku uregulowania imigracji według istotnego zapotrzebowania rąk roboczych. Należy jednak podkreślić, że jakkolwiek zapewnienie równości traktowania ograniczy sprowadzanie przez przedsiębiorców robotników zagranicznych celem zastępowania nimi miejscowych, to jednak nie może ono wpłynąć na skryte lub jawne popieranie imigracji, poprostu celem utrzymania większej podaży niż popytu. Stąd więc zapewnienie równości traktowania ma dla robotników krajów imigracyjnych znaczenie połowiczne; nie chroni ona ich bowiem przed sztucznem tworzeniem rezerwowych armij bezrobotnych tam, gdzie pracodawcy mają dość silny wpływ na administrację kraju. W każdym jednak razie zasada równości traktowania, bez względu na swą większą lub mniejszą w skutkach doniosłość idzie po linji interesów robotników kraju imigracyjnego.

Jeśli idzie o robotników krajów emigracyjnych to są oni zdecydowanymi zwolennikami równości traktowania; stanowisko to trudno na pierwszy rzut oka pojąć. Należy bowiem wątpić czy ta zasada w szerokiem zastosowaniu będzie rzeczywiście korzystna w dzisiejszych warunkach rozwoju gospodarczego dla robotników pozostających w kraju emigracyjnym. Jakie będą skutki powszechnego wprowadzenia zasady równości traktowania imigrantów i robotników krajowych? Oto dla robotników opuszczających kraj emigracyjny zmniejszają się szanse znalezienia zatrudnienia w kraju imigracyjnym. Przedsiębiorcy będą sprowadzać robotników zagranicznych nie celem zastąpienia nimi robotników krajowych, ale tylko celem zaspokojenia istotnego braku rąk roboczych. Można wprawdzie przypuścić, że pracodawcy będą sprowadzać, lub będą usiłowali sprowadzać robotników obcych dla utrzymania silnej podaży na rynku pracy i dla wykonywania tym sposobem presji na płace; w praktyce jednak trudno sobie wyobrazić dziś tolerowanie przez władze jakiegokolwiek państwa takiej działalności. Bądź co bądź powszechna równość traktowania zmniejszyłaby, jak powiedzieliśmy, szanse znalezienia z trudnienia w kraju imigracyjnym.

Z drugiej jednak strony, organizacje robotnicze kraju emigracyjnego poczuwają się do opieki nad robotnikiem emigrującym, nietylko do chwili opuszczenia przez niego granic państwa, ale i przez długi czas pobytu jego w kraju imigracyjnym. Zrozumiałem więc jest, że niedola i złe warunki pracy robotnika-emigranta muszą obchodzić organizacje zawodowe jego kraju i każdy się zgodzi z tem, że obowiązkiem moralnym tych organizacyj jest troszczenie się o losy robotników-emigrantów. Jednak widzimy pewną sprzeczność interesów robotnika emigrującego z interesami robotników pozostających w kraju. Organizacjom tym zależy na tem, aby robotnik opuścił kraj i otrzymał zajęcie w kraju imigracyjnym, ale bynajmniej nie jest zgodne z ich rzeczywistemi interesami, aby każdy robotnik emigrujący otrzymywał w kraju imigracyjnym te same absolutnie warunki, co robotnicy miejscowi; konsekwencją bowiem tego byłoby, że mniejsza, niż dotąd ilość robotników danej narodowości mogłaby emigrować do tego kraju i dzięki temu słabsze odciążenie rynku pracy kraju emigracyjnego wpłynęłoby mniej dodatnio na płace w tym kraju.

W praktyce jednak, jak już wspomnieliśmy, robotnicy krajów emigracyjnych dążą do zapewnienia swym towarzyszom emigrującym równości traktowania z robotnikami kraju imigracyjnego. Jest to zupełnie zrozumiałe: obecnie warunki pracy imigrantów są naogół tak dalekie od tego, by je można nazwać równemi warunkom robotników miejscowych, że żądania równości traktowania nie zawierają żadnego niebezpieczeństwa dla pojemności imigracyjnych rynków pracy; nie przedstawiają one tego niebezpieczeństwa dlatego, że jak to powszechnie wiadomo, postulaty wysuwane nie są nigdy realizowane nawet w pięćdziesięciu procentach. To też dużo czasu upłynie zanim zasada zupełnej równości traktowania zostanie w jakimkolwiek kraju w całej swej rozciągłości zastosowana. Tymczasem zaś pracodawcy kraju imigracyjnego ciągle będą mieli korzyść z zatrudniania robotników obcych, jako tańszych. Oczywiście w miarę realizowania zasady równości traktowania korzyść ta będzie ulegała zmniejszaniu.

Wszystkie powyższe okoliczności powodują, że robotnicy krajów emigracyjnych wysuwają jednak w całej pełni postulat równości traktowania, nie odczuwając żadnych ujemnych dla siebie skutków tego postępowania; zaczną się one uwidaczniać dopiero wówczas, gdy realizacja zasady równości traktowania zostanie w krajach imigracyjnych posunięta tak daleko, że zacznie zmniejszać rentowność zatrudniania obcych robotników i naskutek tego uszczuplać również szanse znalezienia pracy w danym kraju. I należy przypuszczać, że wówczas organizacje zawodowe robotnicze krajów emi-

gracyjnych będą zmuszone do zaprzestania propagandy idei równości traktowania, pragnąc uniknąć zmniejszenia kontyngentu emigrujących robotników, którzy pozostając na przeciążonym rynku pracy, powodowaliby obniżkę płac.

Ten stan rzeczy do pewnego stopnia tragiczny, kryjący w sobie współzależność między poprawą sytuacji robotników pozostających w kraju a nędzą ich towarzyszy-emigrantów w kraju imigracyjnym — jest jedną z wielu komplikacyj, zachodzących we w spółczesnem zagadnieniu migracyjnem.

Pozostaje do wyjaśnienia związek, między zagadnieniem równości traktowania a zagadnieniem swobody migracyj. Związek ten ma znaczenie doniosłe przedewszystkiem dla robotników. Idzie mianowicie o to, że wprowadzenie w krajach imigracyjnych równości traktowania ograniczyłoby, jak to już stwierdziliśmy, w znacznym stopniu sprowadzanie przez pracodawców robotników zagranicznych ponad istotne zapotrzebowanie, celem zastąpienia nimi robotników krajowych.

Ponieważ, jak wiadomo, dążności restrykcyjne ze strony robotników krajów imigracyjnych są głównie powodowane właśnie tem zjawiskiem, — więc w razie usunięcia jego odpadłyby argumenty, przemawiające za ograniczeniami imigracyjnemi. Innemi słowy, zastosowanie zasady równości traktowania imigrantów i robotników krajowych umożliwiłoby rozszerzenie swobody migracyj bez szkody dla interesów robotników kraju imigracyjnego.

Oczywiście nie usunęłoby to wszystkich przyczyn ograniczeń imigracyjnych i tendencyj zmierzających do tych ograniczeń, bo pracodawcy mieliby jeszcze wciąż możność oddziaływania w mniejszym lub większym stopniu na ruchy migracyjne przez sprowadzanie robotników zagranicznych dla wywołania obniżki płac przez samą obecność tych robotników w kraju. Ponieważ jednak możność takiego oddziaływania wydaje się w praktyce bardzo mało prawdopodobna, — więc nie ulega wątpliwości, że zasada równości traktowania wpłynęłaby łagodząco na tendencje restrykcyjne robotników krajów imigracyjnych: poprostu odpadłaby lwia część przyczyn powodujących te dążności. Z drugiej strony należy podkreślić, że im większa jest swoboda imigracji, tem bardziej palącem staje się zagadnienie równości traktowania.

Zresztą z tego, cośmy w rozdziale niniejszym ustalili wynika, że równość traktowania w krajach imigracyjnych może w pewnych warunkach stać się swego rodzaju faktycznem ograniczeniem imigracyjnem, jasnem bowiem jest, że robotnicy nie będą chętnie do takiego kraju przybywać, gdzie są niewielkie szanse znalezienia zatrudnienia, a tak jest właśnie w tych krajach, w których imigranci znajdowali, przed wprowadzeniem równości traktowania pracę dzięki zastępo-

waniu nimi droższych robotników miejscowych; z drugiej zaś strony nie należy przypuszczać, aby gorsze warunki pracy przyznawane imigrantom w porównaniu z warunkami robotników miejscowych mogły powstrzymać od imigracji robotników pochodzących z kraju, w którym jest bezrobocie i wogóle pracy znaleźć nie można.

Nieco odmiennie sprawa się przedstawia w krajach imigracyjnych kolonjalnych, o ile chodzi o imigrację europejską. Tam robotnicy lub rolnicy imigrujący nie są naogół niebezpieczeństwem dla płac, warunków pracy i ogólnego poziomu tubylców. Przeciwnie: wymagania gospodarcze i kulturalne ich są znacznie większe i trudniejsze do zaspokojenia; na tych terenach imigranci biali są uprzywilejowani w stosunku do tubylców. Wysuwa się więc ze strony robotników postulat równości traktowania tubylców z imigrantami, przyczem o ile chodzi o farmerów i kolonistów, postulat ten nabiera charakteru politycznego i humanitarnego (ogólne równouprawnienie), zaś o ile idzie o robotników białych, to wchodzi znów w grę moment płac. Robotnicy imigrujący z metropolji są zagrażani konkurencją tanich sił roboczych tubylczych, którą to konkurencję starają się wykluczyć przez dążność do równouprawnienia tubylców [1]).

Tak więc wprowadzenie równości traktowania może wpłynąć na znaczne ograniczenie imigracji w tych krajach, gdzie rolą imigrantów było przeważnie zastępowanie wydalanych robotników miejscowych. W tych zaś krajach, w których istnieje rzeczywisty brak rąk roboczych, — wprowadzenie zasady równości traktowania może ograniczyć imigrację do granic koniecznych dla zaspokojenia istotnych potrzeb. Zarówno robotnicy, jak i pracodawcy doceniając ów związek istniejący między równością traktowania a swobodą migracyj — z tego właśnie punktu widzenia zdają się zagadnienie to ujmować.

Z powyższych rozważań wynika niedwuznacznie, że zagadnienie równości traktowania, tak jak i zagadnienie swobody migracyj jest dla robotników i dla pracodawców przedewszystkiem zagadnieniem płac.

Stwierdziliśmy ścisłą zależność zachodzącą między całokształtem współczesnego zagadnienia migracyjnego a sprawą swobody ruchów migracyjnych. Ilekroć chcieliśmy należycie ocenić takie lub inne ustosunkowanie się pracodawców czy pracowników do tych spraw — zawsze dochodziliśmy do tego samego pytania: w jakim stopniu dane posunięcie, lub dany postulat wpływa na swobodę ruchów migracyjnych.

Swoboda migracyj, lub ich ograniczenie — oto kamień

---

[1]) Troisième congrès de l'Internationale ouvrière socialiste, t. III, V section.

probierczy polityki migracyjnej zarówno pracodawców jak i pracowników. Swoboda lub ograniczenia regulują wpływ na rynek pracy, stanowią o podaży i popycie rąk roboczych, jednem słowem stoją w najściślejszym związku z tem, co jest istotnym czynnikiem i przyczyną wędrówki: z nadmiarem rąk roboczych, lub ich brakiem.

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że pracodawcy są naogół przeciwnikami absolutnej swobody emigracji. Przyczyną tego zjawiska nie jest tylko chęć utrzymania na rynku pracy większej podaży niż popytu. Pracodawcy przytaczają niejednokrotnie inne motywy swego stanowiska; przedewszystkiem więc podkreślają momenty następujące: wywóz kapitałów i dóbr, zmniejszenie sił produkcyjnych kraju, zwiększenie zdolności konkurencyjnej kraju imigracyjnego, zmniejszenie sił obronnych państwa. Widać z tego, że pracodawcy nie wyobrażają sobie inaczej wielkich sił produkcyjnych i zdolności konkurencyjnych jak przy znacznej ilości rąk roboczych, choćby ten nadmiar był balastem dla społeczeństwa i dla państwa; w jakim stopniu moment ten odgrywa rolę w polityce migracyjnej pracodawców — mówić będziemy jeszcze potem.

Jeśli idzie o pracowników, to stanowisko ich jest nacechowane brakiem jednolitego poglądu. Rezolucje i uchwały, które przytaczaliśmy, potwierdzają to w zupełności. Naogół wszakże polityka pracowników w zakresie swobody ruchów migracyjnych opiera się na zasadzie *niedopuszczenia do obniżania zarobków i poziomu życia.*

Zagadnienie swobody imigracji ma charakter o wiele ostrzejszy i trudniejszy niż zagadnienie swobody emigracji.

Kwestja rynku zbytu dla nadmiaru rąk roboczych krajów emigracyjnych z jednej strony i brak robotników w niektórych krajach imigracyjnych z drugiej strony — jest jak wiemy, zagadnieniem o nadzwyczajnej doniosłości. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przybycie do kraju imigracyjnego większej ilości pracowników różniących się swym poziomem od pracowników miejscowych wywiera o wiele większy wpływ na płace i na poziom życia pracowników kraju imigracyjnego niż wpływ, który wywiera opuszczenie pewnej ilości pracowników z kraju emigracyjnego na płace i na poziom życia pracowników tego ostatniego kraju. Obniżka płac w kraju imigracyjnym wywołana imigracją jest większa niż podwyżka w kraju emigracyjnym, spowodowana zmniejszeniem ilości robotników. Z reguły podwyżka w kraju emigracyjnym w praktyce wogóle niema miejsca, bo aby stworzyć warunki dla stałej podwyżki płac, należałoby doprowadzić do takiego stanu, przy którym byłby większy popyt rąk ro-

boczych niż podaż [1]); do tego wszakże byłoby konieczne wyemigrowanie nietylko wszystkich bezrobotnych, ale i części tych, którzy są zatrudnieni.

Natomiast pracodawcy kraju imigracyjnego, zwłaszcza kraju cierpiącego na brak rąk roboczych odczuwają w o wiele większym stopniu przybytek rąk roboczych na pustym rynku pracy, niż pracodawcy kraju emigracyjnego ubytek na rynku pracy przeciążonym. Zjawiska te tłumaczy częściowo fakt następujący: emigracja kieruje się wielką masą do pewnych tylko krajów; tymczasem masa ta składa się z emigrantów pochodzących z dużej ilości krajów. W r. 1927 emigracja z 27 krajów europejskich do krajów zaoceanicznych wyniosła 653873 osoby. Tymczasem tylko do Argentyny, Brazylji, Kanadz i Stanów Zjednoczonych A. P. imigrowało w tym samym roku 528847 osób z Europy, a mianowicie [2]):

gęst. zal.	k r a j	imigr.	imigr. eur.	
4,3/km²	Argentyna	161548	155779	Gęstość zal.
3,6/km²	Brazylja	96879	83485	przec. Europy:
1, /km²	Kanada	135066	129480	46,2/km²
1,3/km²	Stany Zj.	176744	160103	
	Razem	570237	528847	

Tak więc przeszło 75% emigracji zaoceanicznej z całej niemal Europy kieruje się do 4 wyżej wymienionych krajów imigracyjnych.

Podobnie przedstawia się sytuacja w stosunku do migracyj europejskich. Przytoczymy tutaj cyfry z r. 1926.

Z 11 krajów Europy wyemigrowało w r. 1926 309266 osób do innych krajów europejskich. Tymczasem tylko do Belgji, Francji, Niemiec i Szwajcarji przybyło w r. 1926 z innych krajów Europy 292410 osób, a mianowicie [3]):

---

[1]) Mówimy o tych zmianach płacy, które są wywołane wahaniem podaży i popytu.

[2]) Tablica ułożona według danych: Mouvements Migratoires etc., Hachette—Atlas pratique, 1929, Mayer — Konversationslexicon 1907; Archiwum Międzyn. Biura Pracy.

[3]) porównaj uwagę poprzednią.

Gęst. zal.	K r a j	Imigracja kontynentalna
256,6/km²	Belgja	32944
74 /km²	Francja	162109
134,1/km²	Niemcy	52123
81 /km²	Szwajcarja	45234
	Razem	292410

Jeżeli nawet się uwzględni słabe zaludnienie krajów imigracyjnych pozaeuropejskich w stosunku do zaludnienia krajów emigracyjnych, — to jednak łatwo zrozumieć, że takie skoncentrowanie w niewielkiej ilości krajów przychodźczych wychodźtwa z wielu krajów pociąga za sobą to, że imigracja jest w skutkach swych i w ich sile zjawiskiem o wiele donioślejszem dla kraju imigracyjnego niż emigracja dla obszarów emigracyjnych; skutki te występują z tem większą wyrazistością, im większy odsetek imigrantów stanowią pracownicy najemni, zwłaszcza przemysłowi.

Słaba gęstość zaludnienia o tyle skutkuje zmniejszenie wpływu imigracji na rynek pracy, o ile imigracja ta jest w bardzo przeważającej części rolnicza, gdyż wówczas zwykle imigranci rozsypują się po całem terytorjum większemi, lub mniejszemi grupkami. Natomiast gdy znaczny odsetek przychodźców stanowią ludzie, szukający zajęcia w przemyśle — mała gęstość zaludnienia nie odgrywa takiej roli gdyż imigranci, szukający pracy w przemyśle nie rozpraszają się po całym obszarze, lecz kierują się do ośrodków przemysłowych, posiadających właśnie stosunkowo gęste zaludnienie. W krajach imigracyjnych europejskich gęstość zaludnienia jest znaczna, tak że imigracja w jeszcze większym stopniu daje się na rynku pracy odczuć niż w krajach pozaeuropejskich.

Te wszystkie czynniki składają się na to, ze zarówno pracodawcy jak i pracownicy zajmują w sprawie swobody imigracji o wiele wyraźniejsze stanowisko niż w sprawie swobody emigracji; w każdym razie o tem zagadnieniu wypowiadają się i jedni i drudzy o wiele częściej. Wreszcie jeszcze jedna uwaga: o ile przy zagadnieniu swobody emigracji mogliśmy obserwować opinje wyrażone w tej mierze przez pracowników i pracodawców przedewszystkiem krajów emigracyjnych, o tyle przy badaniu sprawy swobody imigracji spotykamy się nietylko z głosami krajów imigracyjnych, ale i emi-

gracyjnych. Z tych ostatnich najgodniejsze uwagi są głosy pracowników, w nich bowiem uderzają przedewszystkiem zakazy imigracji.

Materjały rozpatrzone przez nas w rozdziale IV, dowodzą wymownie, że zarówno pracownicy, jak i pracodawcy przywiązują znaczną wagę do zagadnienia swobody migracyj. W kwestji tej, jak widzimy, zachodzi (z nielicznemi wyjątkami) w całej rozciągłości rozbieżność poglądów między pracą i kapitałem w ramach poszczególnych krajów.

Pracownicy i przedstawiciele kapitału finansowego dążą z całą świadomością do utrzymania na rynku pracy takiego stanu, który umożliwia produkcję z jaknajwiększym zyskiem. Zasada produkowania z jaknajwiększym zyskiem jest regulatorem polityki pracodawców wobec zagadnienia swobody ruchów migracyjnych.

Niskie płace robocze są niewątpliwie czynnikiem podnoszącym rentowność produkcji, z drugiej wszakże strony mamy inny czynnik wpływający bardzo poważnie na wysokość zysku: jest to siła nabywcza rynku wewnętrznego. Przedsiębiorcy dopóty mogą opierać swój zysk na niskich płacach i dopóty je obniżać — dopóki nie zmniejszą w takim stopniu siły nabywczej rynku, że zysk mimo niskich płac pocznie się zmniejszać. Otóż przy nieznacznej cenie produktów zysk jest tem większy, im mniejsze są koszta produkcji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że im większa produkcja tem mniejsze są jej koszty, — to dojdziemy do wniosku, że zysk naogół przy masowej produkcji wzrasta szybciej niż ilość wyprodukowanych przedmiotów. Wszakże aby móc produkować masowo trzeba mieć konsumentów. I tu sprawa łączy się z zagadnieniem płac: zmniejszające się płace zmniejszać mogą siłę nabywczą rynku i utrudniać produkcję masową. Tak więc obniżanie płac jest ograniczone przez zmniejszenie się konsumcji. Zmierzamy tutaj do wykazania, że polityka migracyjna pracodawców, opierając się na zasadzie jaknajwiększej zyskowności produkcji — liczy się wszakże z tą granicą, o której tylko co wspomnieliśmy. Zakaz emigracji w kraju emigracyjnym, lub swoboda imigracji w kraju imigracyjnym powoduje zreguły obniżkę płac roboczych. Wszakże pracodawcy o tyle są zwolennikami tej swobody, względnie tego zakazu, o ile obniżka płac nie spowoduje takiego zmniejszenia się konsumcji, przy którem i zysk uległby zmniejszeniu.

Postaramy się wykazać to przy pomocy konkretnych przykładów, znajdujących swój wyraz w istniejącej polityce migracyjnej pracodawców pewnych określonych krajów.

Pracodawcy wybierają: kiedy zysk będzie większy? czy przy zmniejszającej się konsumcji, ale znacznie spadających płacach, czy też przy podnoszących się płacach i wzrastającej konsumcji.

1. Konsumcja się zmniejsza, płace spadają. Mogą zajść dwie ewentualności: I. płace są na poziomie pozwalającym na obniżenie ich bez takiego zmniejszenia zdolności nabywczej, któreby powodowało zmniejszenie zysku; II. płace nie mogą ulec obniżeniu, gdyż pociągnęłoby to za sobą takie zmniejszenie siły nabywczej rynku, które zmniejszyłoby też zyski przedsiębiorców.

Odpowiednio do tego pracodawcy postępują: ograniczają emigrację, lub popierają imigrację zmierzając do obniżki płac; wspierają emigrację względnie ograniczają imigrację celem uniknięcia tej obniżki. Przykładem pierwszej metody są: Niemcy, Czechosłowacja, Belgja, Francja, Kanada, Australja. Drugi system bywa stosowany przez pracodawców np. Polski, lub Włoch do r. 1928.

2. Płace się podnoszą, wzrasta konsumcja. Gdy zysk będzie większy przy podnoszących się płacach i wzrastającej konsumcji — to istnieje dla pracodawców jedna tylko droga: wspierać emigrację i ograniczać imigrację celem uniknięcia zmniejszenia się zdolności nabywczej rynku przez obniżkę płac. Wypadek ten zachodzi w W. Brytanji i częściowo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wprawdzie w Australji, gdzie zdolność nabywcza rynku jest duża, pracodawcy są zwolennikami swobody imigracji, obniżając płace i zmniejszając zdolność nabywczą, jest tam jednak, jak już wspominaliśmy, sytuacja specjalna: swoboda imigracji połączona jest ze zwiększającemi się możliwościami uzyskania kapitałów angielskich. (Traktat 34.000.000).

Wystarczy porównać powyższe zestawienie faktów z tabelką podaną poniżej, aby stwierdzić choćby w ogólności istnienie zależności tylko co charakteryzowanej.

Dla dania zupełnego obrazu siły konsumcyjnej poszczególnych państw należałoby tu oczywiście podać zestawienie wskaźników ważonych konsumcji. Jednak brak statystyk nadających się do porównywania (rozmaite systemy obliczania średnich ważonych w poszczególnych krajach) zmusił nas do ograniczenia się jedynie do podania tabelki konsumcji cukru, posiadającej charakter orjentacyjny, a przecież odpowiadający rzeczywistości [1]).

Tabelka poniższa ilustruje konsumcję cukru w r. 1927/28.

---

[1]) Wirtschaft und Statistik (Berlin) 1929, Nr. 17, s. 396.

Państwo	Kg. cukru rocznie na głowę	Państwo	Kg. cukru rocznie na głowę
W. Brytanja	46	Brazylja	22
Czechosłowacja	28	Kanada	41
Francja	24	Stany Zj. A. P.	53
Niemcy	26	Australja	54
Polska	14	Chiny	2
Włochy	10	Indje	12
Argentyna	31	Japonja	12

Z tego cośmy powiedzieli powyżej wynika jasno, że naogół interesy pracodawców krajów emigracyjnych są wtedy sprzeczne z interesami pracodawców krajów imigracyjnych, kiedy w obu krajach istnieją te same warunki gospodarcze. Np. pracodawcom Kanady zależy na utrzymaniu większej podaży niż popytu rąk roboczych na ich rynku, dlatego też popierają swobodę imigracji. Natomiast pracodawcom niektórych krajów emigracyjnych, jak np. Niemiec lub Czechosłowacji zależy na utrzymaniu takiego samego stanu rzeczy w ich kraju; stąd też pierwsi dążą do swobody imigracji u siebie, niechętnie się patrząc z natury rzeczy na ograniczenia emigracyjne, zmniejszające dopływ rąk roboczych do nich, drudzy zaś ograniczając emigrację u siebie zdają sobie sprawę, że swoboda imigracji w krajach imigracyjnych stanowić może w pewnych warunkach magnes, przyciągający wychodźców i utrudniający utrzymanie ich w kraju rodzinnym.

Weźmy wypadek oznaczony poprzednio № 2: np. pracodawcom Polski zależeć powinno na odciążeniu rynku pracy, aby przez uniknięcie obniżki płac nie zmniejszyć zdolności nabywczej rynku; dlatego też popierając emigracją muszą oni z natury rzeczy przeciwstawiać się ograniczeniom imigracyjnym. Z drugiej strony pracodawcy np. Stanów Zjedn. Am. Płn., potrzebując wprawdzie rąk roboczych, są naogół jednak przeciwnikami zupełnej swobody imigracji, nie chcąc przez napływ obcych robotników o niższym poziomie doprowadzić do zbytniego zmniejszenia dużej zdolności nabywczej rynku. Jasnem jest, że mowy tu niema o zgodności interesów pracodawców obu krajów.

Wreszcie należy podkreślić jeszcze jedno zjawisko: oto natężenie emigracji nie jest w takim stopniu zależne od bezrobocia w kraju emigracyjnym, jak od dobrobytu, a raczej

od szans zapewnienia sobie tego dobrobytu w kraju imigracyjnym. Na fakt ten zwróciliśmy uwagę już na początku niniejszego rozdziału, przytaczając odpowiednie opinje. Tutaj pragniemy tylko zaznaczyć, że zapewnienie dobrobytu w kraju emigracyjnym przez podniesienie poziomu życia w tym kraju do wysokości poziomu życia kraju imigracyjnego wprawdzie nie usunęłoby wędrówki do tego kraju, ale zmniejszyłoby ją bardzo wydatnie. Zamiast ograniczać wychodźtwo należy podnieść dobrobyt; dziś polityka pracodawców nie idzie bynajmniej po tej linji.

* * *

W łonie klasy robotniczej pomimo pozornej solidarności interesów — poglądy na sprawę swobody ruchów migracyjnych są podzielone. Do materjałów, które w rozdziale niniejszym przytoczyliśmy, należy dorzucić kilka słów o kongresie migracyjnym związków zawodowych w Londynie w r. 1926. Kongres ten poświęcony wyłącznie sprawom migracyjnym zwołany był przez Międzynarodową Federację Związków Zawodowych (Amsterdamską) i Robotniczą Międzynarodówkę Socjalistyczną. Kongresowi była przedstawiona uchwała specjalna dotycząca swobody ruchów migraayjnych [1]). Uchwała ta brzmiała jak następuje: „Kongres opowiada się zasadniczo za swobodą ruchów migracyjnych, co oznacza, że swoboda migracyj nie może być ograniczona z powodów politycznych; miarodajne przy stosowaniu ograniczni powinny być tylko przyczyny gospodarcze, zaś inne czynniki mogą odgrywać rolę tylko w okolicznościach specjalnych“ [2]). Widzimy, że projekt rezolucji powyżej przytoczony ujmuje zasadę swobody migracyj w sposób tak ostrożny, że w gruncie rzeczy trudno się tej zasady w nim dopatrzeć. Tekst proponowany właściwie potępia ograniczenia migracyjne z przyczyn politycznych, ale potwierdza je z przyczyn gospodarczych. Projekt ten w porównaniu z uchwałą zjazdu w Bernie w r. 1919 jest, ze względu na bardziej ogólnikowe ujęcie, dalszem ustępstwem na rzecz ograniczeń swobody migracyj. Mimo to projekt ten pozostał tylko projektem, gdyż uczestnicy kongresu nie byli w stanie uzgodnić poglądów swych na sprawę swobody migracyj; a przecież zdawałoby się, że w środowisku o większości socjalistycznej byłoby to łatwiejsze niż gdzieindziej. To też gdy się weźmie pod uwagę, że rozdźwięki tak wielkie istniały na kongresie mimo nieobecności przedstawicieli

---

[1]) Uchwała ta, jak i inne była opracowana przez Komitet przygotowawczy składający sie z osób następujących: de Brouckere, Brown, Cramp, Diamand, Jouhaux i Mertens.

[2]) Brown, op. cit. (sprawozdanie z kongresu) s. 398 i n.

najważniejszych krajów imigracyjnych: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Brazylji, Argentyny, Peru i wogóle krajów południowo-amerykańskich z wyjątkiem Meksyku, — to nietrudno sobie zdać sprawę z ogromu trudności jakie zachodziły na kongresie. Przeciwko projektowi rezolucji wysuwano, że pozwala on przypuszczać, iż robotnicy faworyzują restrykcje, jeśli są one spowodowane przyczynami gospodarczemi; wszakże gdy przedstawiono rezolucję ogólną o swobodzie migracyj i osiedlania się, opór ze strony przedstawicieli robotników krajów imigracyjnych był tak silny, że w końcu po burzliwych posiedzeniach komisji, postanowiono więcej tej sprawy nie poruszać.

Robotnikom idzie niewątpliwie o to, aby zagadnienie swobody migracyj rozstrzygnąć z punktu istotnego, ich zdaniem, interesu klasy pracującej; idzie o to aby stwierdzić co bardziej podważy przedsiębiorców i ustrój kapitalistyczny wzmacniając politycznie i goopodarczo robotników. I znów zagadnienie płac będzie tu momentem zasadniczym. Cała polityka robotnicza dąży niewątpliwie do zmniejszenia podaży pracy i zwiększenia przez to jej wartości. Stąd też sprzeczności interesów między robotnikami krajów emigracyjnych i imigracyjnych. Idzie bowiem o to, że o ile w zasadzie ograniczenie ilości robotników kraju emigracyjnego powoduje zmniejszenie podaży pracy i podwyżkę płac, o tyle napływ imigrantów zwiększa podaż, obniża płacę, warunki bytowania robotników i ich położenie socjalne. Zachodzi to tem więcej, że ruch emigracyjny odbywa się z państw gorzej zorganizowanych przemysłowo, o niższym poziomie gospodarczym i kulturalnym do państw albo dobrze zorganizowanych przemysłowo i o wysokim poziomie kulturalnym, albo do państw bogatych gospodarczo (żyzne grunta w dużej ilości, minerały i inne surowce i t. p.). Duży napływ robotników o niskiej stopie życiowej i małych wymaganiach daje pracodawcom duży zasób tanich sił roboczych. Zagadnienie swobody ruchów migracyjnych może być ze względu na interesy ruchu robotniczego dwojako rozstrzygnięte: z punktu widzenia ściśle teoretycznego i z punktu widzenia praktycznego. Z punktu widzenia teoretycznego należałoby się opowiedzieć za zupełną swobodą migracyj. Wolne wędrówki wielkich mas pracowników z rynków przepełnionych do krajów słabiej zaludnionych stwarzają tam sytuację następującą: robotnicy miejscowi mogli dzięki swej, do pewnego stopnia monopolicznej sytuacji regulować płace; obecnie robotnicy przybyli z natury rzeczy płace obniżą i obniżać je będą coraz znaczniej w miarę coraz liczniejszego przybywania i stwarzania coraz silniejszej konkurencji. Tym sposobem wytwarzać się będzie wśród robotników kraju imigracyjnego ferment i nie-

zadowolenie z powodu niskich płac, czego dawniej nie było. Ferment ten oczywiście musi podważyć stanowisko przedsiębiorców dotąd wszechwładnych, bo opierających się na zadowoleniu robotników; tutaj należy wszakże zauważyć, że pogorszenie warunków musi być znaczne i musi przekroczyć granicę, do której masy robotnicze odnoszą się mniej lub lub więcej biernie względem pogorszenia warunków. Jednocześnie nie należy zapominać o tem, że robotnicy przybyli do kraju imigracyjnego musieli przedtem opuścić teren przeludniony. Dzięki temu, tamtejsze niskie płace musiały się podnieść; zgodnie z zasadami formowania się ceny, każdy robotnik opuszczający przeludniony rynek pracy, podnosi cenę za pracę na tym rynku w minimalny choćby sposób. W praktyce oczywiście wpływ opuszczenia kraju przez jednego robotnika nie jest dostrzegalny; w każdym jednak razie następny robotnik opuszczający kraj emigracyjny, lub przybywający do kraju imigracyjnego podnosi, względnie obniża płacę w większym stopniu niż to uczynił wyjazd lub przyjazd jego poprzednika [1]). Podnoszenie się płacy na danem terytorjum emigracyjnem stanowi moment, wstrzymujący emigrację i z chwilą gdy podnosząca się płaca na terenie emigracyjnym stanie w przybliżeniu na tym samym poziomie, co obniżająca się płaca w kraju imigracyjnym, wówczas emigracja jako zjawisko samorodne powinno począć zanikać między temi dwoma krajami. Migracje są więc pewnego rodzaju heblem niwelującym różnice gospodarcze i różnice w warunkach produkcji na kuli ziemskiej. Zdaniem zwolenników poglądu teoretycznego takie jednolite ustosunkowanie sił klasy pracującej i przedsiębiorców we wszystkich krajach jest dla pracodawców i dla ustroju kapitalistycznego groźniejsze niż rozsiane środowiska fermentu społecznego. Pogląd ten, który możnaby nazwać „liberalizmem migracyjnym“ reprezentowany przez licznych przywódców robotniczych na kongresie socjalistycznym w Stuttgarcie w r. 1907 [2]) ma jeszcze i dziś

[1]) Jest to całkiem zrozumiałe: gdy w mieście X mamy 100 wykwalifikowanych robotników, to gdy jeden emigruje — podaż się zmniejsza tylko o 1%; wszakże gdy w mieście będzie tylko 50 robotników to ów jeden robotnik oznacza zmniejszenie podaży o 2%. Jeśli przypuścimy, że z owego miasta emigruje stale 10 robotników miesięcznie, to otrzymamy następujący postęp zmniejszania się podaży pracy:

I	miesiąca	emigruje	10	robotników,	pozostaje	90,	podaż mniejsza o	10%
III	„	„	10	„	„	70	„ „ „	12 „
VI	„	„	10	„	„	40	„ „ „	20 „
IX	„	„	10	„	„	10	„ „ „	50 „
X	„	„	9	„	„	1	„ „ „	99 „

Oczywiście nie wolno zapominać o tem, że na płacę (tak zresztą jak i na cenę) nie wpływa wyłącznie prawo podaży i popytu.

[2]) Zorganizowani robotnicy zajęli wówczas po raz pierwszy stanowisko wobec zagadnienia migracyjnego. Por. Gornberg B. — Zur Emigrationsfrage an den internationalen sozialistischen Kongress zu Stuttgart, Genf. 1907, s. 63 i n.

zwolenników wśród działaczy zawodowych. Tezy jego i możliwości zrealizowania nastręczają szereg nietylko wątpliwości teoretycznych, ale i trudności praktycznych, zwłaszcza politycznych.

Jeśli dziś wśród świata robotniczego widzimy zwolenników swobody migracyj, — to nie spotykamy tam takiej motywacji stanowiska, jak przytoczona w ustępie poprzedzającym. Zwolennicy swobody migracyj, a są to przeważnie robotnicy krajów emigracyjnych, bronią całkiem wyraźnie interesów robotników krajów emigracyjnych; interesy te nie są bynajmniej doskonale zharmonizowane z interesami robotników krajów imigracyjnych; i jeśli *swoboda migracyj ma być ograniczona jedynie przez zasadę nieobniżania poziomu płac i warunków w kraju imigracyjnym* — jest to niewątpliwe ustępstwo czynione przez robotników państw emigracyjnych na rzecz robotników państw imigracyjnych. Bądź co bądź, sformułowanie zasady swobody migracyj, które przytoczyliśmy tylko co, nosi cechy zasady ogólnej, idącej po linji interesów klasy robotniczej całego świata.

Zasada, że migracje powinny być o tyle swobodne, o ile nie wpływają ujemnie na wysokość płacy i na warunki pracy w kraju imigracyjnym jest wynikiem innego poglądu, który się na zagadnienie swobody migracyj wytworzył w łonie klasy robotniczej.

Pogląd ten, do pewnego stopnia oportunistyczny, ale oparty na mocnych przesłankach życiowych, nazwać można poglądem praktycznym. Pogląd ten, któremu hołdują związki zawodowe Polski, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Niemiec, Włoch (C. G. L.) — przeciwstawia się zdecydowanie zupełnej swobodzie migracyj. Podstawą tego poglądu jest zasada, że o swobodzie migracji powinny decydować skutki, jakie ta swoboda wywołuje w stosunku do płac.

Tak więc jeśli chodzi o emigrację, to wśród robotników opinja jest niemal jednolita, że należy zwalczać wszelkie w tej mierze ograniczenia [1]). Jeśli chodzi natomiast o swobodę imigracji, to zwolennicy tego poglądu praktycznego stoją na stanowisku, że niema żadnej przesłanki, któraby w ruchu zawodowym mogła usprawiedliwić obniżkę wywalczonego poziomu płac i zdobyczy socjalnych w jakimkolwiek kraju. Stąd też stanowisko, które powyżej sprecyzowaliśmy: swoboda imigracji posunięta tak daleko, jak daleko pozwala na to konieczność zachowania miejscowych płac i warunków pracy na poziomie conajmniej dotychczasowym. Oczywista, że naskutek tego stanowiska swoboda ta nie może być daleko posunięta.

[1]) Wyjątkiem jest stanowisko Amerykańskiej Federacji Pracy i centrali zw. zaw. meksykańskich stojących pod jej wpływem, które to organizacje zwalczają, jak wiemy swobodę emigracji meksykańskiej.

Tak więc ów pogląd praktyczny, odbiegający może nieco od zasad międzynarodowej solidarności robotniczej, opiera się jednak na zasadzie, której niepodobna nie nazwać zasadą zdrową, żywotną i opowiadającą codziennym i realnym interesom robotnika: międzynarodowe uregulowanie swobody migracji nie może w żadnym razie skutkować obniżenia płac roboczych gdziekolwiek bądź. I właśnie żywotności tej zasady należy przypisać iż zwyciężyła ona w łonie ruchu zawodowego robotniczego. Na kongresie w Londynie koncepcja ta miała również za sobą większość delegatów.

Walka między dwoma poglądami uwidaczniała się wyraziście na wszystkich niemal zjazdach i konferencjach międzynarodowych robotniczych, które zajmowały się sprawami migracyjnemi, przyczem pogląd praktyczny był zreguły reprezentowany przez robotników krajów imigracyjnych, podczas gdy robotnicy państw emigracyjnych opowiadali się zwykle za większą swobodą migracyj.

W gruncie rzeczy należy stwierdzić, że wszelkie uogólnianie zasady swobody migracji nie może być z punktu widzenia interesów robotniczych pożądane. Najwłaściwszem jest tu indywidualne rozstrzyganie sprawy w każdym wypadku, zależnie od tego o jakie państwo chodzi. Jednak w ruchu zawodowym robotniczym istnieje pewna konieczność stwarzania uogólnień zasad i haseł. Stąd też zasada ogólna, dotycząca swobody migracji nosi tak połowiczny charakter pochodzący z niemożności uzgodnienia interesów robotników krajów emigracyjnych i imigracyjnych.

Jasnem jest, że zasada swobody migracji w sformułowaniu przyjętem przez większość związków zawodowych tylko wówczas nie będzie oznaczać w praktyce ograniczenia migracji, o ile znajdzie zastosowanie w szerokiej mierze zasada równości traktowania imigrantów z robotnikami krajowymi.

* * *

Jeśli sobie teraz uprzytomnimy wzajemny stosunek polityki pracodawców i polityki pracowników wobec zagadnienia swobody migracyj, — to dojść musimy do wniosku, że w dzisiejszych warunkach istnieje pewna łączność interesów robotników krajów imigracyjnych z interesami pracodawców krajów emigracyjnych i naodwrót: robotników krajów emigracyjnych z pracodawcami krajów imigracyjnych.

W interesie pracowników kraju imigracyjnego leży odciążenie krajowego rynku pracy i skierowanie nadmiaru do innych krajów; w interesie pracodawców kraju imigracyjnego leży sprowadzenie większej ilości pracowników. Zkolei pracownikom kraju imigracyjnego zależy przeważnie na niedo-

puszczeniu pracowników obcych, zaś pracodawcom kraju emigracyjnego na niewypuszczeniu pracowników krajowych. To wzajemne ustosunkowanie interesów pracodawców i pracowników jest oczywiście zasadą ogólną, od której istnieją wyjątki, jak to zresztą wynika z materjałów omówionych przez nas w niniejszym rozdziale.

Ten stan rzeczy nacechowany tak wielkiem powikłaniem sprzecznych i zgodnych interesów i ulegający jeszcze większemu skomplikowaniu przez różnorodność warunków gospodarczych stanowi główną trudność przy uregulowaniu zagadnienia migracyjnego w skali międzynarodowej.

Charakterystycznem jest tutaj, że w rzeczywistości i u pracodawców i u pracowników ten sam element decyduje o ich takiem, lub innem stanowisku wobec swobody migracyj. I tu i tam widzimy chęć utrzymania pewnego poziomu zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego. Tylko o ile u pracodawców utrzymanie tego poziomu jest jedynie traktowane jako czynnik zyskownej produkcji i odgrywa charakter dolnej granicy, do której można przez swobodę imigracji lub zakazy emigracji wywierać presję na płace, — o tyle robotnikom chodzi o utrzymanie tego poziomu zdolności konsumcyjnej *jako takiej*, przez utrzymanie na określonej wysokości płac i poziomu życia mas pracowników.

Można powiedzieć, że czynnik owej zdolności konsumcyjnej istnieje w polityce pracodawców s u b j e k t y w n i e, zaś u pracowników — mimo, że oczywiście i oni patrzą na sprawę przez pryzmat swoich interesów, — występuje on o b j e k t y w n i e, sam w sobie.

Bezcelowem byłoby starać się zaprzeczyć, że wędrówki pracowników są w zasadzie zjawiskiem naturalnem i nieuniknionem, to znaczy są konsekwentnym wypływem układu sił gospodarczych w świecie. Obojętnem jest tutaj jaki system gospodarki jest systemem panującym; tak np. zapewne niewłaściwem jest przypisywanie tego zjawiska temu, iż dzisiejszy ustrój produkcji oparty jest na systemie kapitalistycznym. Istnienie tego czy innego ustroju nie może przecież wpłynąć na zmianę takich faktów, że np. pewne terytorja są bogate w surowce, a słabo zaludnione, inne zaś naodwrót: są przeludnione ale cierpią na brak surowców; lub też, że pewne obszary posiadają żyzną glebę ale niema komu jej uprawiać i t. p.

Rzeczą zasadniczą w zagadnieniu wędrówek robotniczych jest rozstrzygnięcie czy wędrówki te są z punktu widzenia społecznego pożądane, czy nie i w jakim stopniu. Idzie więc o to czy migranci znajdują się w położeniu względnie korzystnem czy nie i jakie są perspektywy ewentualnej poprawy ich położenia.

Robotnicy dają nam na to pytanie odpowiedź, której zresztą i pracodawcy nie mogą odmówić słuszności: robotnik pozbawiony pracy znajduje się w czasie swej wędrówki w położeniu gorszem niż bezrobotny w swym własnym kraju. Pominąwszy już momenty psychiczne, które na ludzi mało kulturalnych opuszczających kraj rodzinny naogół oddziaływują w sposób przygnębiający, — jest przecież niezliczona ilość okoliczności powodujących skutki natury materjalnej; a więc przedewszystkiem: brak odpowiednich środków pieniężnych na podróż i osiedlenie się w kraju imigracyjnym, nieznajomość języka i stosunków, obca przynależność państwowa i izolacja — oto wszystko czynniki, które nędzę i ciężkie położenie proletarjusza bez pracy jeszcze pogarszają. Idzie więc teraz o stwierdzenie w jakim stopniu wędrówki te możnaby ograniczyć; jakie warunki gospodarcze stwarzają największe możliwości z jednej strony ograniczenia zła do minimum, z drugiej zaś zwiększenia opieki i pomocy dla migrantów.

I tutaj organizacje zawodowe robotnicze przychodzą do wniosku zasadniczego: celem uniknięcia przymusowych i koniecznych przy dzisiejszym stanie rzeczy wędrówek robotników, nie wszędzie znajdujących życzliwe przyjęcie, należy się przeciwstawić imperjalizmowi gospodarczemu, będącemu jedną z podstaw współczesnej gospodarki kapitalistycznej. Zreferujemy tutaj stanowisko Brown'a, jakie on zajął w raporcie przedstawionym kongresowi w Londynie w r. 1926 [1]). — Pewne określone kompleksy gospodarcze, przemysłowe, przeważnie państwowe, dążą nietylko do opanowania rynków zbytu, ale także do zawładnięcia terenami surowców i półsurowców. W ten sposób pracodawcy obszarów silnych gospodarczo, a przedewszystkiem tych które posiadają rozwinięty przemysł i jednocześnie surowce mają możność regulowania cen i surowców i fabrykatów. Jakiż jest wpływ tego zjawiska na wędrówki robotnicze? Oto obszary gospodarczo ubogie i słabe o znacznym przyroście ludności mają jedyną możność wyżywienia swego przyrostu naturalnego: muszą się uprzemysławiać i zatrudniać w przemyśle swą ludność. Będzie to możliwe tylko wówczas, gdy obszary te będą mogły nabywać dla swego przemysłu surowce i półsurowce po takich cenach, któreby pozwalały wyprodukowanym towarom konkurować z pozostałą produkcją na rynku światowym. Oczywiście w interesie obszarów silnych gospodarczo leży uniemożliwienie tej konkurencji, co też one dziś z powodzeniem czynią dzięki opanowaniu surowców. Tak tedy nadprodukcja ludno-

[1]) Brown, op. cit. s. 360 i n.

ści obszarów słabych gospodarczo musi emigrować szukając środków do życia na szerokim świecie [1]).

Tak więc zdaniem organizacyj zawodowych robotniczych zorganizowanie i usystematyzowanie obrotu surowcami i półsurowcami nie według wskaźnika największego zysku, ale według potrzeb szerokich mas ludności jest jednym z najważniejszych warunków ograniczenia zbytecznych wędrówek robotniczych.

Wszakże wprowadzenie w czyn tej zasady byłoby poważnem naruszeniem kapitalistycznego systemu gospodarki.

Ten czynnik imperjalizmu gospodarczego, uniemożliwiający racjonalny rozdział surowców był wysuwany jeszcze w r. 1919 na I Międzynarodowej Konferencji Pracy w Waszyngtonie w związku z dyskusją nad konwencją i zaleceniem dotyczącem bezrobocia [2]). Włoski delegat robotniczy Gino Baldesi przedstawił wówczas konferencji następujący projekt rezolucji: „Międzynarodowa Konferencja Pracy uważając, że zagadnienie bezrobocia jest ściśle związane z zagadnieniem repartycji surowców oraz cen transportu morskiego, uważając wszakże, że sprawą ta nie może być przedmiotem obrad samej konferencji, zwraca się do Ligi Narodów o zbadanie tej sprawy i znalezienie dla niej rozwiązania" [3]).

W motywach zawartych w raporcie mniejszości (rezolucja została odrzucona) komisji i podkomisji bezrobocia czytamy: „Należy domagać się od Ligi Narodów by zbadała sprawę sprawiedliwego rozdziału surowców celem uniknięcia tego, aby jedne kraje pozostawały w całkowitej zależności gospodarczej od drugich, które są w posiadaniu tych surowców...

Naogół widzimy z jednej strony kraje posiadające wielkie ilości surowców, czekających na rękę ludzką, która je zacznie wykorzystywać, z drugiej strony zaś narody o nadmiarze rąk roboczych poszukujących tych właśnie surowców by móc je użytkować...

„Czy ten nadmiar rąk roboczych będzie zmuszony emigrować do krajów, gdzie jest dostateczna ilość surowców? Czy nie byłoby sprawiedliwszem i bardziej ludzkiem udostępnić surowce tym krajom, które mają nadmiar rąk robo-

---

[1]) Dane co do stopnia opanowania poszczególnych surowców przez pewne państwa oraz trusty i kartele międzynarodowe porównaj: Woytinski — die Welt in Zahlen, t. IV, 1926. Oualid W. — Les Ententes industielles internationales et leurs consequences sociales. Wiedenfeld K. — Les cartels et les trusts. Roussiers — Les cartels et les trusts et leur évolution.

[2]) Jak wiadomo konwencja ta i zalecenie zawierają również postanowienia dotyczące migracyj.

[3]) Société des Nations — I Session de la conférence internationale du travail, Washington 1920 (Sprawozdanie stenograficzne) s. 132 i n.

czych?... jeśli się uznaje zasadę, iż każdemu człowiekowi należy zaoszczędzić tragedji wychodźtwa i dać mu możność stania się pożytecznym obywatelem kraju ojczystego — to odpowiedź może być tylko jedna".

Pozatem raport zwraca uwagę, iż ze względu na fakt istnienia w jednych państwach bezrobocia powodowanego brakiem surowców, w drugich zaś ich nadmiarem — nabiera wielkiego znaczenia zagadnienie transportu morskiego surowców. Wygórowanie oraz niestałość kosztów tego transportu są jednym z doniosłych powodów sztucznego podwyższania cen surowców i spekulowania niemi [1]).

Doniosłość momentów wysuniętych przez Baldesi'ego nietylko z punktu widzenia klasowego, robotniczego ale i ogólno-państwowego, dla państwa o ograniczonej ilości surowców, jak np. Polska, potwierdza się przez fakt, że delegat rządowy polski F. Sokal poparł na konferencji waszyngtońskiej stanowisko Baldesi'ego i grupy robotniczej [2]).

Nie należy wątpić, iż związki zawodowe socjalistyczne zdają sobie sprawę w całej pełni, że środki, których zastosowania się dziś domagają, postulaty jakie w zakresie reglamentacji ruchów migracyjnych wysuwają nie rozwiązują współczesnego zagadnienia migracyjnego w 100%, a są raczej sposobami zmierzającemi z jednej strony do ulżenia doli robotników wędrujących oraz do ochrony ogółu interesów robotniczych, z drugiej zaś stanowią kroki w kierunku ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia wraz z całkowitą przebudową ustroju społecznego i gospodarczego. W klasowym ruchu zawodowym bywa podkreślane zupełnie wyraźnie, iż zagadnienie migracyjne może znaleźć swe właściwe i gruntowne rozwiązanie dopiero na gruzach gospodarki kapitalistycznej [3]).

Natomiast przedsiębiorcy, aczkolwiek nie precyzują żadnego określonego programu migracyjnego — z natury rzeczy przeciwstawiają się punktowi widzenia robotników; i ten właśnie stan rzeczy jest charakterystyczny dla współczesnego zagadnienia migracyjnego. Nie chcemy twierdzić, że w zagadnieniu tem interesy pracowników i pracodawców muszą być zawsze i niezmiennie sprzeczne. Wykazaliśmy, że niejednokrotnie stanowisko w kwestji polityki migracyjnej będzie jedno dla pracodawców i dla robotników danego, lub kilku krajów. Rys charakterystyczny problemu tego polega z jednej strony na z a s a d n i c z e j ocenie sprawy jednolitej dla robotników i dla pracodawców wszystkich

---

[1]) ibidem s. 234;
[2]) ibidem s. 133.
[3]) Brown, op. cit. ss. 324—325, 372.
Gornberg, op. cit.

niemal państw, z drugiej zaś strony na fakcie, że przy praktycznem lub teoretycznem rozważaniu sprawy migracyj zawsze rozróżniane są dwa czynniki zainteresowane: pracodawcy i robotnicy. Istnienie dwóch czynników produkcji: pracy i kapitału reprezentowanych przez dwie klasy społeczne: pracowników najemnych i przedsiębiorców jest stale i zawsze podkreślane i brane pod uwagę przy dyskutowaniu zagadnienia migracyjnego czy to ze strony tych właśnie czynników — czy też ze strony organów państwowych.

Ze strony robotników widzimy wyraźną zupełnie dążność do ujednostajnienia swej polityki i haseł wysuwanych, do ustalenia zasad i żądań ogólnych, w ramach których by się zmieściła rozpiętość sytuacyj i interesów, zachodząca w łonie klasy robotniczej. U pracodawców tej tendencji nie widzimy — czy z powodu braku silnej więzi wspólnych interesów, czy też z braku organizacji — tego nie chcemy tu rozstrzygać. W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że pracodawcy poszczególnych krajów dzięki niezwiązaniu się hasłami solidarności i międzynarodowości mają o wiele większą rzutkość i niezależność w swej polityce migracyjnej.

Analizując politykę robotniczą w odniesieniu do poszczególnych zagadnień, np. do sprawy swobody ruchów migracyjnych widzieliśmy jakie faktycznie zachodzą tam sprzeczności interesów między robotnikami krajów emigracyjnych i imigracyjnych; widzieliśmy jak na kongresie londyńskim zmagały się ze sobą dwie idee: idea solidarności międzynarodowej generalizująca interesy i warunki istniejące, przechodząca bezwzględnie do porządku dziennego nad granicami obszarów poszczególnych i ich odrębnościami. Na ideę tę piszą się w zasadzie niemal wszyscy przedstawiciele organizacyj zawodowych robotniczych; powiadamy „w zasadzie", bo przecież na tym samym kongresie londyńskim widzieliśmy ze strony robotników krajów imigracyjnych reprezentowaną inną ideę; ideę nie odchylającą się bynajmniej od zasad solidarności międzynarodowej, ale domagającą się wzięcia przy rozstrzyganiu problemu migracyjnego pod uwagę faktu istnienia gospodarstw narodowych i ich odrębnych interesów. Fakt istnienia narodowych, w znaczeniu państwowem, kompleksów gospodarczych, wywiera na taką lub inną politykę migracyjną wielki wpływ. Nie negując bynajmniej *wspólnoty* interesów robotników wszystkich krajów w odniesieniu do dzisiejszej kapitalistycznej gospodarki, — domagają się przecież organizacje zawodowe poszczególnych krajów wzajemnego respektowania interesów *szczególnych* wynikających właśnie z faktu istnienia terytorjalnych jednostek gospodarczych, jakiemi są gospodarstwa narodowe. Dlatego też nie sposób nazwać odstąpieniem od międzynarodowej soli-

darności robotniczej faktu, iż np. robotnicy krajów imigracyjnych wypowiadają się przeciw swobodzie migracyj o ile by ona nie miała być ograniczona utrzymaniem poziomu robotników właśnie kraju imigracyjnego. Przytoczyliśmy zagadnienie swobody migracyj tylko przykładowo; jak wiemy ten czynnik partykularny odgrywa doniosłą rolę i w innych zagadnieniach migracyjnych.

Cała trudność sytuacji organizacyj robotniczych w rozwiązywaniu zagadnień migracyjnych polega na tem, że ruchy migracyjne w istniejącej postaci są związane jaknajściślej z współczesnym systemem gospodarczym. Nie sposób z plątaniny doniosłych problemów wyrwać zagadnienie migracyjne i... rozwiązywać je w sposób nieprzejednanie międzynarodowy i socjalistyczny, podczas gdy całe życie gospodarcze toczy się dalej kapitalistycznem i indywidualistycznem łożyskiem.

Stąd owa konieczność ciągłego syntetyzowania zasad i idei z jednej strony, — zaś wymogów stanu faktycznego i realnych interesów z drugiej strony. Należy stwierdzić, że jednak synteza ta — mimo silnego ulegania konieczności uznawania interesów gospodarstw państwowych — jest wyrazem jednej idei zasadniczej; ideą tą jest u robotników zdecydowane dążenie do rozwiązania problemu migracyjnego, — zresztą tak jak i innych zagadnień społecznych i gospodarczych, — w płaszczyźnie międzynarodowej i drogą współpracy międzynarodowej. Polityka migracyjna robotnicza wyszła ostatecznie w ogólnych swych linjach, mimo znanych nam trudności, z zaścianka interesów wyłącznie partykularnych: państwowych i kontynentalnych, ograniczając je jedynie do koniecznego minimum.

Ze strony pracodawców natomiast widzimy tendencje odmienne. Tam niema, jak już wspomnieliśmy, potrzeby godzenia realnych konieczności z idealnemi zasadami. Polityka migracyjna jest kierowana wyłącznie interesem gospodarczym pracodawców poszczególnych państw. Nie widzimy tam naogół biorąc tej aktywności co u robotników. Wprawdzie pracodawcy krajów cierpiących na brak rąk roboczych bardzo energicznie organizują imigrację, — ale ogólnie ze strony pracodawców niema tych dwóch cech tak charakterystycznych dla polityki robotniczej: nowych myśli i szeroko zakrojonych projektów oraz międzynarodowego ujęcia zagadnienia. Pracodawcy odnoszą się do pewnego stopnia nieufnie i opozycyjnie do usiłowań uregulowania międzynarodowego zagadnienia migracyjnego i poprawy losu migrantów — bez względu na to czy one wychodzą z łona rządów czy od rządów.

Pracodawcy trzymają się raczej obecnego stanu rzeczy, przy którym mają mniejszą lub większą możność regulowa-

nia ruchów migracyjnych, zasadą produkcji z największym zyskiem. Zagadnienie obniżania względnie utrzymania na poziomie płac roboczych gra, jak to widzieliśmy, w polityce pracodawców rolę pierwszorzędną bezpośrednio lub pośrednio. Czy to będzie szło o swobodę ruchów migracyjnych, czy o równość traktowania lub organizację zawodową emigrantów, czy wreszcie o rekrutację lub transport — wszędzie napotykamy jeden i ten sam czynnik zasadniczy: płace i poziom życia. Czynnik ten występuje niewątpliwie u robotników conajmniej w równym stopniu jak u pracodawców; tylko, że pracodawcy z powodu przewagi, jaką mają przy obecnym do pewnego stopnia anarchicznym stanie gospodarki — stoją skrycie, lub otwarcie w obronie tego stanu rzeczy, podczas gdy robotnicy naogół żądają jego zmiany również w tym celu by szalę walki o płace i o poziom życia przechylić na swoją stronę.

* * *

W ten sposób daliśmy ogólny zarys polityki migracyjnej zarówno pracodawców jak i pracowników. Zdajemy sobie sprawę, że obraz te nie jest kompletny, choćby z tego powodu, że, jak to już na wstępie wspomnieliśmy, pozostawiamy świadomie na stronie pewne problemy.

Niemniej jednak jeśli to krótkie studjum porównawcze daje czytelnikowi pojęcie o siłach społecznych działających na ustawodawstwo reglamentujące ruchy migracyjne tak w poszczególnych państwach, jak i na terenie międzynarodowym — to zadanie nasze uważać będziemy za spełnione.

Bibljografja.

The All India Trade Union Bulletin (Bombay) 1925—1928.

Altrock W. — Die Organisation der deutschen Landwirtschaft (Berlin).

The American Federationist, Paper of the American Federation of Labour, (New York) 1925—1928.

Arbeitgeberverband der Glasindustriellen in der Tschechoslowakischen Republik — Tätigkeitsbericht, 1923—1927.

Arbeitgeberverband Schweizerischer Machinen - und Metallindustriellen, Jahresbericht, 1906, 1907, 1919, 1920, 1925.

Der Arbeitgeber, Organ der Vereinigungen der deutschen Arbeitgeberverbände (Berlin), 1922—1929.

Archiv für Wanderungswesen, (Leipzig) 1928—1929.

Arena — Italiani per il mondo (Milano) 1927.

Assoziazione mineraria italiana — Bolletino 1924—1926.

Assoziazione fra gli industriali metallurgici italiani — La metallurgia italiana 1922—1927.

The Australian Worker (Sydney) 1927—1929.

Bandera Proletaria, Organo de la Union Sindical Argentina (Buenos-Aires) 1929.

Battaglie Sindicali, Orgnao dell'Confederazione Generale del lavoro, (Milano) 1924—1927.

Berger E. — Arbeitsmarktpolitik (Berlin) 1926.

Bezard-Falgas — Les Syndicats patronaux de l'industrie metallurgique en France (Paris) 1922.

Brown J. W. — Les migrations et la classe ouvrière. (Amsterdam) 1926.

Bulletin Quotidien de la Société d'Etudes et d'Informations Economiques, (Paris) 1929.

Bureau Internat. du Travail—La crise du chomage 1920—1923 (Genève) 1924.
„ „ „ „ —Réglementation des migrations (3 tomy) Genève 1928—1930.
„ Le problème du chômage, quelques aspects internationaux, 1920—1928. (Genève) 1929.
„ Les mouvements migratoires 1920—1924 (Genève) 1925.
„ „ „ „ 1920—1925 „ 1926.
„ „ „ „ 1925—1927 „ 1928.

Caro J. — Emigracja i polityka emigracyjna (Poznań) 1914.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów — Sprawozdanie z działalności (Warszawa) 1926—1928.

Chronique Mensuelle des Migrations (Genève) 1924—1928.

Confederazione Generale Fascista dell'Industria Italiana — Annuario, (Roma) 1928—1929.

Congrès des Metiers et du Travail du Canada — 42 Convention Annuelle, Rapport du Comité Executif, 1926.

Comité Central de Houillères de France — Extrait du Rapport (Paris) 1920.

Deutscher Hauptverband der Industrie in der Tschechoslowakischen Republik — Tätigkeitsbericht 1922—1925.
Deutscher Landarbeiterverband — Niederschrift der 2 Generalversammlung des deutschen Landarbeiterverbandes, (Berlin) 1920.
El Eco Patronal (Madrid) 1925—1927.
Ferenczi I. — Die Arbeitslosigkeit und die Internationale Arbeiterwanderungen, (Jena) 1923.
Ferenczi I. — International Migrations Statistics, National Bureau ef Economic Research, (New York) 1929.
La Gazette du Travail, (Ottawa) 1927—1929.
Gewerkschaftsarchiv, Organ des Allgemeinen Deutschen Gewerkschaftsbundes, (Berlin) 1924—1928.
Gewerkschaftliche Rundschau (Reichenberg-Liberec) 1927—1928.
Gewerkschaftszeitung, Organ des A. D. G. B. (Berlin) 1924—1927.
Gornbers B. — Zur Emigrationsfrage an den internationalen Sozialistischen Kongress zu Stuttgart, (Genf) 1907.
Hauptverband der Industrie Osterreichs—Tätigkeitsbericht, (Wien) 1923—1927.
The Industrial News, (Perth) 1927—1929.
Informations Sociales (Genève) 1922—1929.
The International Trade Union Review, (Amsterdam) 1926—1930.
Jenks and Lank — The Immigration Problem, (London, New York) 1926.
Jerome H. — Migration and bussines cycles, (New York) 1927.
Journal des Associatons Patronales, (Bern) 1921—1923.
Krzyżanowski Adam — Przyrost ludności, Przegląd Współczesny, Kraków, Grudzień 1933.
Krzyżanowski Adam — Przedmowa do Prawa Ludności T. L. Malthusa, Warszawa 1925.
Krzyżanowski Adam — Teorja Malthusa ze szczególnem uwzględnieniem jej stosunku do prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Kraków 1908.
Kumaniecki Kazimierz — O robotnikach sezonowych, Tygodnik Rolniczy 1907.
Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego, (Warszawa) 1926—1930.
The Labour Monthly, (Sydney) 1928—1929.
Der Landarbeiter, Organ des deutschen Landarbeiterverbandes, (Berlin) 1926—1930.
Landarbeiterarchiv, Organ des deutschen Landarbeiterverbandes, (Berlin) 1926—1929.
Mac Lean — Modern Immigration, (London) 1925.
Leiserson W. H. — Adjusting immigrant and Industry, (New York) 1924.
Van Maldere P. — Le problème des migrations ouvrières, (Bruxelles) 1925.
Ministère du Travail du Canada — Rapport sur l'organisation ouvrière au Canada 1924—1928.
Le Mouvement Syndical Belge, organe de la Commission Syndicale de Belgique, (Bruxelles) 1926—1929.
Le Mouvement Syndical International, Organe de la Federation Syndicale Internationale, (Amsterdam) 1921—1929.
National Industrial Conference Board — Proceedings of the National Immigration Conference heald in New York City, december 13th and 14th 1923, (New York) 1924.
Observer — Wochenschrift für Handel und Industrie, Organ des Zentralverbandes der Tschechoslowakischen Industriellen, (Praga) 1921—1929.
Odborove Sdružení Ceskoslovenske, Organ Odborového Sdružení Ceskoslovenského, (Praha) 1926—1929.
L'Organizzazione Industriale, (Roma) 1922—1926.
Organisation Internationale du Travail — Projets de convention et recommandations, (Genève) 1928.
Oualid W. — Les Ententes industielles internationales et leurs consequences sociales, (Genève S. D. N.) 1926.
Praca i Opieka Społeczna, (Warszawa) 1926—1929.

The Producer Review. (Toowomba) 1928—1929.
Przegląd Gospodarczy, organ Centr. Zw. Polskiego Przemysłu, Handlu, Roln. Górn. i Finansów. (Warszawa) 1923—1929.
Radetzki W. — Der gegenwärtige Stand der landwirtschaftlichen Wanderarbeiterfrage in Deutschland. Landwirtschaftliche Jahrbücher. (Berlin) Band LXII 1926.
Rager F. — Les problèmes internationaux de l'Emigration (L'avenir du travail t. V, Nr. 1, 1927 ss. 39—49).
Reichsverband der deutschen Land-und Forstwirtschaftlichen Arbeitgebervereinigungen-Geschäftsbericht. (Berlin) 1924—1926.
Revue Internationale du Travail, (Genève) 1921—1929, t. XXIII, s. 728.
Revue Syndicale Suisse, Organe de l'Union Syndicale Suisse. (Bern) 1924—29.
Robotniczy Przegląd Gospodarczy, organ Centralnej Komisji Związków Zawodowych. (Warszawa) 1922—1920.
Roussiers — Les Cartels et les trusts et leur evolution (Genève S.D.N.) 1927.
Statistisches Amt — Wirtschaft und Statistik, (Berlin) 1928—1929.
Troisième Congres de l'Internationale Ouvrière Socialiste. (Bruxelles-Zurich) 1928.
Ustredni Svaz ceskoslovenskych prumyslenniku — der Zentralverband im Jahre... 1923—1929.
Varlez L. — Les Migrations internationales et leur réglementation. (Paris) 1928.
Vereinigung der deutschen Arbeitgeberverbände — Geschäftsbericht, 1925—6.
Villery E. — L'Organisation professionelle des employeurs dans l'industrie francaise. (Paris) 1923.
Virgili — Emigrazione. (Roma) 1928.
La Voix du Peuple, organe de la Confédération Générale du Travail. (Paris) 1923—1929.
Wiedenfeld K. — Les cartels et les trusts, (Genève S. D. N.) 1927.
Woytinski W. — Die Welt in Zahlen. Band IV (Berlin) 1926.
Wychodźca, organ Polskiego Tow. Emigr., (Warszawa) 1925—1929.
Note sur la Société Internationale des Migrations. (Genève) 1926.

Biblioteka
Państwowego Zakładu Emerytalnego
w Warszawie
Nr. inw.....

TREŚĆ

str.

Wstęp 3

Rozdział I — Uwagi ogólne 5

Rozdział II — Reglamentacja migracyj i rekrutacji . . . 15

Rozdział III — Stosunek imigrantów do robotników krajowych. . 35

Rozdział IV — Swoboda migracyj 44

Rozdział V — Próba syntezy 75

Bibljografja 105

10418.

Drukarnia
„Dźwignia"

Warszawa, Widok 24. Tel. 665-39

KPiP
10418
10418 KPiP
1110418
1110418